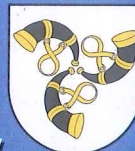


GŁOSICIEL



ISSN 1231-4641

www.zakliczyn.pl

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn

Nr 3 (176)

MARZEC 2010

CENA 2,50 zł (w tym 7% VAT)

w numerze:

XXXVII sesja Rady Miejskiej
Prezydent RP w Tuchowie i Brzesku
Rozmowa z posłem W. Wodą
Wspomnienia Sybiraczki
Zakliczyńskie judaica
Operetkowe szlagiery w ratuszu
Olimpiada szachowa SZS
Krzyżówka nr 23



LEADER

ZAKLICZYN



Oferta obowiązuje od 22-03 do 03-04-2010
lub do wyczerpania zapasów promocyjnych.

Czekolady Alpen Gold 100g



1 79

Galaretki GELLWE 75g
różne smaki



0 79

Barszcz biały, żurek,
barszcz czerwony
KNORR



1 29

Margaryna Palma 250g
Kruszwica



0 99

Chrzan tarty 180g
Polonaise



1 99

Majonez Kielecki 700ml



6 99

Piwo Okocim PREMIUM 0,5 l
puszka CARLSBERG



1 99

Napoje Caprio 2l
Maspex



2 79

Pepsi Cola 2l
+ Pepsi Twist 2l
GRATIS



4 99

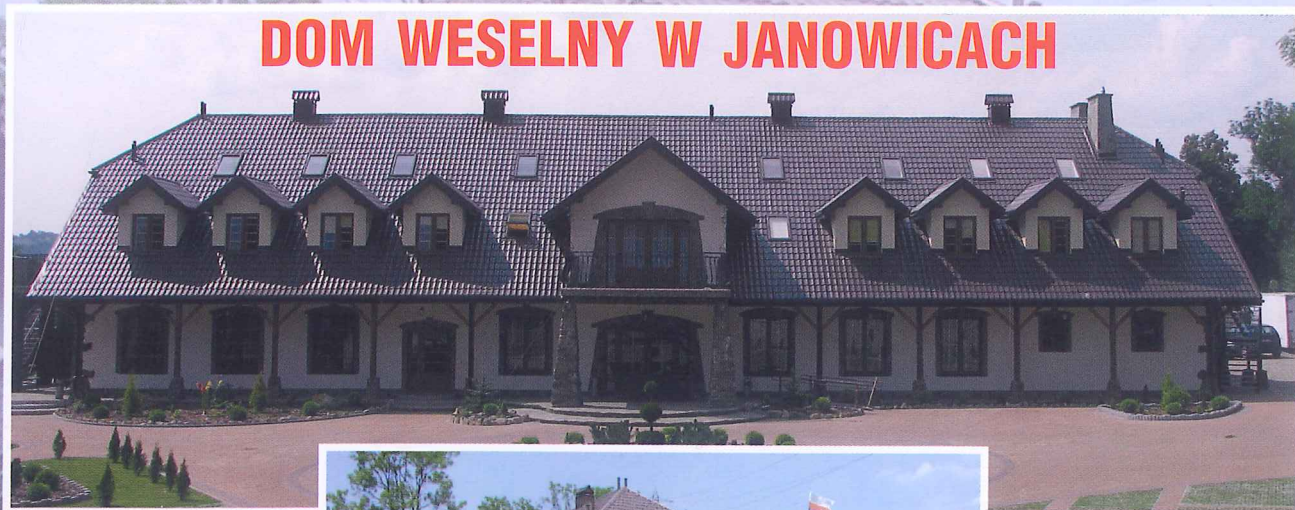
2 LITRY GRATIS

Krakbud

Adam Krakowski Bogdan Malik



DOM WESELNY W JANOWICACH



Specjalizujemy się w organizacji przyjęć weselnych, komunijnych, rocznic, studniówek i balów. Zajmujemy się także kompleksową obsługą bankietów biznesowych, integracyjnych spotkań, zjazdów i konferencji.

Nasz lokal znajduje się w cichej i spokojnej okolicy. Dobry dojazd i atrakcyjne położenie pośród zieleni, sprawi, że poczujecie się Państwo komfortowo i bezpiecznie.

Dysponujemy dwiema przestronnymi, klimatyzowanymi salami konsumpcyjnymi zdolnymi pomieścić do 200 osób oraz salę taneczną, na której dla nikogo nie zabraknie miejsca.

Do Państwa dyspozycji udostępniamy obszerny ogród z ławkami i altaną nad stawem. Idealne miejsce na odpoczynek i relaks. Na życzenie zorganizujemy przejazd orszaku weselnego tradycyjnymi bryczkami. Zapewniamy miejsce do parkowania oraz możliwość noclegu dla 30 osób, w tym apartament dla nowożeńców.

Gwarantujemy miłą nastrój w przytulnym wnętrzu, smaczne menu i fachową obsługę.

Informacje i rezerwacja: Adam Krakowski - tel. 606 465 181, e-mail: domweselny@km-net.pl, www.weselajanowice.pl

OLSZAŃSKI

Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Towarów
Kazimierz Olszański

Transport międzynarodowy i spedycja

Zajmujemy się przewozem towarów na obszarze całej Europy Zachodniej.

Preferowane przez nas kierunki to:

Anglia, Austria, Belgia, Francja, Szwajcaria, Włochy i Hiszpania.

Nasi klienci mogą być pewni, że przewożone przez nas ładunki szybko i bezpiecznie w stanie nienaruszonym dotrą do miejsca swojego przeznaczenia.

Usługi:

- ✓ wulkanizacja na zimno i gorąco
- ✓ komputerowe wyważanie opon
- ✓ montaż opon do ciągników rolniczych, kombajnów i maszyn budowlanych
- ✓ wymiana oleju
- ✓ transport do 25 ton i 120 m³

Sprzedaż:

- ✓ opony osobowe, dostawcze, ciężarowe i rolnicze
- ✓ felgi stalowe i aluminiowe
- ✓ oleje i akumulatory



*Napełnianie i odgrzybianie klimatyzacji
samochodów osobowych
i ciężarowych*



Nasz adres: Roztoka 40, 32-831 Olszyny, woj. małopolskie

e-mail: biuro@olszanski.com.pl www.olszanski.com.pl

Kontakt telefoniczny:

Transport i spedycja: tel./fax +48 14 66 53 340, +48 14 66 53 740,
+48 14 67 89 627, mobile +48 601 426 611

Usługi: mobile +48 697 111 371

GŁOSICIEL

miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn
ukazuje się od 1993 r.
ISSN 1231-4641

WYDAWCA:

Gminna Biblioteka Publiczna w Zakliczynie
Rynek 1, tel. 014/66 53 109
Kierownik: Romana Nosek
e-mail: biblioteka@zakliczyn.pl

GBP czynna:

pon.-pt w godz. 8-18, sob. 8-16

Czytelnia internetowa:

pon.-pt - 8.30-17.30, sob. - 8.30-15.30
1,5 godz. - 2 zł
1 godz. - 1,50 zł
0,5 godziny - 1 zł
15 min. - 50 gr.

Ksero:

A4 - 20 gr.
A4 dwustronnie - 30 gr.
A3 - 30 gr.

Wydruk komp.

A4 - 50 gr.

Wynajem „Burmistrzówki”:

do 4 godzin - 50 zł,
każda następna godzina - 10 zł

Redaguje: Marek Niemiec

tel. 014/66 53 109
e-mail: glosiciel@zakliczyn.pl

Adres red.: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1

Cennik reklamy:

1/4 strony - 30 zł
1/2 strony - 60 zł
strona - 120 zł
strona w kolorze - 300 zł

Skład i druk:

Brzeska Oficyna Wydawnicza AR Dziedzic
32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1
tel. 014/68 61 470

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść
ogłoszeń i reklam. Zastrzega sobie prawo adiacji,
skręcania i zamieszczania własnych tytułów
nadesłanych tekstów. Nakład: 720 egz.

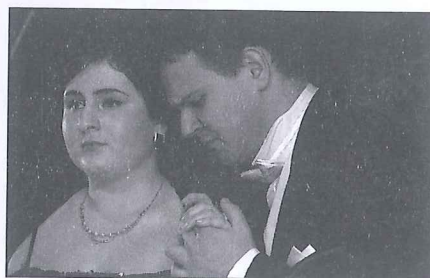
Zdjęcie na okładce:

Niedziela Palmowa.

foto. Stanisław Kusiał

Na winiecie:

Zapis nutowy sygnałówki glosiciela.
opr. Marek Mielicki



WYDARZENIA MIESIĄCA

Prezydent RP w Tuchowie

O korzeniach NSZZ „Solidarność” RI
czyt. na s. 19

70. rocznica deportacji

Wspomnienia Sybiraczki
czyt. na s. 26

Sesja Naukowa w ZSP

O kreatywności w oświacie
czyt. na s. 11

Dary serca dla Dawidka i Oliwki

O pomocy w potrzebie
czyt. na s. 6

„Czar Klasyki”

O koncercie T. Kumięgi i przyjaciół
czyt. na s. 46

Igrzyska MSZS

O zmaganiach szachistów
czyt. na s. 49

Dar serca

Lubelska Fundacja na Rzecz Dzieci z Wadami Serca „Cor Infantis” pierwsza podała pomocną dłoń, przekazując dla **Dawidka Pabiana** z Charzewic niebagatelną kwotę 45 tys. zł. W poszukiwaniu darczyńców nieoceniona okazała się red. **Joanna Dębiec** z Czasu Czchowa, która zainicjowała kampanię medialną na rzecz pozyskania odpowiednich środków, niezbędnych do przeprowadzenia skomplikowanej operacji na otwartym sercu dziecka w monachijskiej klinice. Akcja zatonęła szeroki krąg, pojawiły się ciekawe pomysły wsparcia, jak choćby organizacja meczów, turniejów sportowych, z których dochód został przeznaczony na ten szczytny cel.



Rodzice Dawidka z radością i wdzięcznością przyjęli czek.

Rodzicom Dawidka, **Magdalenie i Piotrowi Pabianom**, których mocno wspiera brat pana Piotra - **Wacław**, udało się szczęśliwie zgromadzić dostateczną kwotę, by operacja doszła szybko do skutku, a czas nagli, bo każdy dzień zwłoki jest dla chłopczyka wielce ryzykowny. Jej koszt to 20 tys. euro, dodatkowo trzeba pokryć pobyt w hotelu i przejazd. Na 26 marca br. wyznaczony został termin tego poważnego zabiegu.

Ostatnio swoją wartościową cegiełkę dorzuciło Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Bez Barier”. Podczas spotkania w naszej redakcji **dr Jerzy Woźniak** przekazał rodzicom Dawidka czek na sumę 5 tys. zł. Pomogli i inni, jak np. Caritas Polska, niemiecka i amerykańska fundacja, zbierano też pieniądze do puszek w placówkach handlowych, RCTiDK i Gminnej Bibliotece Publicznej.

7-miesięcznego pacjenta znakomitego kardiochirurga **prof. Edwarda Malca** czekają prawdopodobnie jeszcze dwie operacje, stąd apel o finansowe wsparcie leczenia jest nadal jak najbardziej aktualny. Dobroczyńców zachęcamy do wpłat na konto fundacji z dopiskiem „dla Dawidka Pabiana”. Numer konta: 86 1600 1101 0003 0502 1175 2150 Fortis Bank Polska SA. (mn)

Zaśpiewali dla Oliwki

Tuż przed Świątami Bożego Narodzenia wystąpiła z radosnymi jasełkami w Domu Pogodnej Jesieni, w styczniu na szosie spotkało ją nieszczęście...

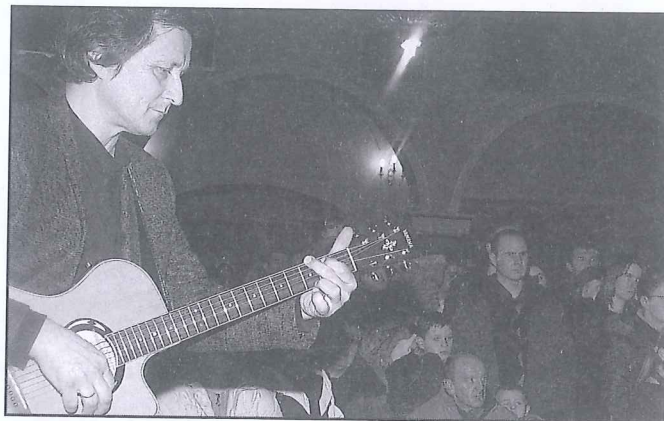
2 lutego w kościele Ojców Franciszkanów wystąpili z koncertem młodzi artyści z Zespołu Wokalnego „Ballada”. Montaż słowno-muzyczny dedykowany był 11-letniej **Oliwce Hofman**, chórzystce tego zespołu potrąconej przez kierow-



Koncert dla Oliwki.

cę, przebywającej w szpitalu w Prokocimiu. Grupa łączyła się z nieprzytomną koleżanką w cierpieniu, specjalnie dla niej zarejestrowano koncert kamerą cyfrową. Pełny kościół pograżył się w modlitwie za rychłe wyzdrowienie dziewczynki.

Słowa pocieszenia i solidarności przekazali **o. Teodor Knapczyk** - wiceprowincjał, oraz **o. Manswet Zawada** - proboszcz parafii. Wrażliwy program przygotował **Adam Pyrek** -



Adam Pyrek - opiekun zespołu i autor programu.



Akompaniowali Bogusław Wróbel i Krzysztof Pyrek na skrzypcach.

rek - opiekun zespołu, komentarzem były teksty skierowane wprost do Oliwii, a w repertuarze znalazły się kolędy, piosenki i pieśni tak chętnie i pięknie przez nią wykonywane.

Mamy nadzieję, że niebawem będzie mogła zaśpiewać nam ponownie, tymczasem prosimy o wsparcie jej leczenia, poprzez wpłatę 1 procenta z podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego, tj. Fundacji Dzieciom „Zdążyć z pomocą”, z dopiskiem na rocznym rozliczeniu: Oliwia Hofman - cel 1%. Numer KRS: 0000037904. (mn)

Biuro poselskie zaprasza

20 lutego br. nastąpiło oficjalne otwarcie biura poselskiego Edwarda Czesaka - posła Prawa i Sprawiedliwości. Biuro zlokalizowane jest przy ul. Malczewskiego 5 na pierwszym piętrze, czynne w środy w godz. od 10:00 do 13:00 oraz w soboty od godz. 9:00 do 11:00.

Posel Edward Czesak osobiście będzie przyjmował strony w środy w tygodniach wolnych od obrad sejmowych, a w każdą sobotę dyżur pełnić będzie **Dawid Chrobak** - asystent posła, aplikant radcowski.

Kontakt telefoniczny w tygodniu w godz. 9:00-15:00 z biurem posła w Brzesku, umożliwiającą umówienie się na konkretną godzinę spotkania lub rozmowy:

tel. 14 68 63 203 lub kom. 692 887 504,
oraz e-mail: e.czesak@op.pl. (mn)

Apteka na medal!

Interesująca wiadomość dotarła do nas z Wilna. Na I Konwencji Pionu Sprzedaży Grupy „Dbam o Zdrowie” nagrodzono laureatów konkursu na najlepszych kierowników aptek i menedżerów DOZ 2009. W szranki stanęło 2,5 tys. farmaceutów z ponad 550 aptek należących do tej grupy. Uhonorowano pucharami i dyplomami „Lider Sprzedaży 2009” pięciu kierowników i jednego menedżera - zwycięzców ogólnopolskiego rankingu.

Miło nam poinformować, że pierwsze, bezdyskusyjne miejsce (472 pkt za sprzedaż wskazanych produktów)



Mgr Teresa Gućwa (druga z prawej) podczas uroczystej gali.



Te lubiane farmaceutki prowadzą najlepszy punkt DOZ w kraju.

zajął Punkt Apteczny Dbam o Zdrowie w Zakliczynie! Kierownik punktu - **Teresa Gućwa** odebrała nagrodę z rąk prezesa Grupy DOZ **Karola Piaseckiego** i **Marii Wiśniewskiej** - szefowej zarządu holdingu CEPD NV.

- *Pragnę podziękować pani **Katarzynie Dziodzio**, z którą pracuję oraz pani **Annie Jakubczak**, mojej menedżerze mikrorynku. To nasz wspólny sukces* - mówiła podczas Gali w Grand Opera pani Teresa, która prowadzi punkt apteczny w Rynku od 27 lat.

Karierę zawodową zaczynała w Krynicy. Ceni sobie pogodę ducha, zaangażowanie w pracy, lubi gotować przy muzyce klasycznej, dużo czyta, a w sezonie uwielbia zajmować się ogrodem. Należy do tych farmaceutów, którzy podtrzymują tradycję apteczną w sporządzaniu wybornych nalewek. Jej marzeniem jest udział w noworocznym koncercie w Wiedniu.

Zakliczyńska placówka pozostawiła w pokonanym polu apteki w Krakowie (414,5 pkt.), Wyszogrodzie (411,6 pkt), Łodzi (410,6 pkt) i w Radzynie Podlaskim (402,6 pkt). W rankingu menedżerów zwyciężyła **Beata Brzozowska** z regionu łódzkiego.

Wszyscy uczestnicy Gali wzięli udział w uroczystej kolacji i balu, wcześniej wysłuchawszy koncertu **Waldemara Malickiego**. Podczas trzydniowej konwencji mieszkali w pięciogwiazdkowym hotelu Le Meridien Villon, na koniec zwiedzili miasto, a do Polski odlecieli po obiedzie czarterowym samolotem PLL LOT. (mn)

Bądź widoczny!

Firma Procter&Gamble współpracuje z Policją na rzecz bezpiecznej drogi do szkoły. Program „Słońce na drodze” to konkurs plastyczny, ale i pogadanki dla klas 1-3. Firma przekazała 400 placówkom oświatowym kamizelki odblaskowe, w których paradować będą dzieciaki ze szkół w Charzewicach, Zakliczynie i Paleśnicy. Podstawówki te wraz z siedmioma innymi w powiecie wytypowała tarnowska „drogówka”.



Kamizelka jest cool.

Asp. sztab. **Mariusz Oleksy** pojawił się w Szkole Podstawowej w Zakliczynie w Rynku w towarzystwie inspektorów oświaty i ds. profilaktyki Urzędu Miejskiego. Do kompletu kamizelek panie **Zofia Pawłowska** i **Mał-**



Odblaski od pana burmistrza.

gorzata Wojtanowska dorzuciły - w imieniu burmistrza **Kazimierza Kormana** - estetyczne znaki odbłaskowe na wstążkach, szczególnie przydatne w szybko zapadającym zmierzchu. Dzieciom spodobały się od razu, ale czy będą je zakładać, to już zależy od rodziców i ich samych. Na pewno warto! (mn)

Dobry bilans

25 lutego br. w siedzibie oddziału Banku Spółdzielczego Rzemiosła odbyło się zebranie Grupy Członkowskiej, podsumowującej działalność banku w roku ubiegłym. Wzięli w nim udział: przedstawicielka Zarządu BSR **Bożena Ślusarczyk** - główna księgowa i **Eugeniusz Cieśla** - z Rady Nadzorczej oraz przewodnicząca Rady Miejskiej **Władysława Kuzera**, wiceburmistrz **Stanisław Żabiński**, doradca MODR **Anna Kuzera-Majewska**, radni, członkowie banku i pracownicy. Spotkanie poprowadził **Eugeniusz Stępek** - przewodniczący Rady Oddziału, kończącej w tym roku swoją kadencję.

Krakowski BSR odnotował 5,2 mln zysku brutto, nieco mniej niż w poprzednim roku, liczy 15 tys. członków i 500 osób na etatach pracujących w 52 placówkach. Zakliczyński oddział - w relacji **Marii Nowak** (w zastępstwie dyr. **Marii Kwiek**) - prowadzi 5022 rachunków (wzrost o 234), na rachunkach bankowych zgromadzono 28 mln zł (wzrost o 11 proc.), wkłady oszczędnościowe terminowe wyniosły 12 mln zł (o 15 proc. więcej). Bank



Przewodniczył **Eugeniusz Stępek**.

udzielił 356 klientom kredytów na sumę 2,5 mln zł, coraz więcej osób korzysta z bankomatu strzeżonego kamerą i specjalnymi zabezpieczeniami (43 tys. transakcji), wprowadzono nowe rachunki: Konto Senior i Konto Student. Nie stwierdzono zaległości kredytowych, nie ma problemów ze spłacaniem zadłużenia. Zysk brutto wzrósł w stosunku do roku 2008 i wyniósł 260 tys. zł. Bank wspiera potrzebujących, 4 tys. zł przeznaczone zostały na leczenie dzieci z chorobami nowotworowymi, wycieczkę dla dzieci z upośledzeniem, Wigilię w ZSP i zapomogi.



Zebranie odbyło się w sali konferencyjnej banku.

W tajnym głosowaniu wybrano nową Radę Oddziału. W jej skład weszli: **Władysława Kuzera**, **Eugeniusz Stępek**, **Piotr Pawlikowski**, **Stanisław Woda**, **Krzysztof Pałach**, **Karol Wróbel** oraz **Mieczysław Wypasek**, którego upoważniono do reprezentowania oddziału na Zebraniu Przedstawicieli BSR 8 kwietnia w Hotelu Cracovia.

W dyskusji wnioskowano do centrali o „premię” w postaci modernizacji zaplecza banku przy ul. Spokojnej, zwłaszcza że w rankingu oddziałów BSR zakliczyńska placówka znalazła się w gronie trzech najlepszych. Jak zapewnili goście z Krakowa, w tym roku zagospodarowany zostanie budynek kotłowni na cele biurowe i powstanie parking dla pracowników banku. (mn)

GABINET DENTYSTYCZNY

Domosławice 29 (budynek starej szkoły)
Ilek. dentysta Karolina Horzymek
przyjmuje:

poniedziałek 14.00-19.00
wtorek 10.00-14.00, środa 14.00-18.00
sobota 10.00-13.00 co druga w m-cu

Rejestracja telefoniczna: 0 602 378 777
Zapraszamy!

Bezpłatne usługi w ramach ubezpieczenia NFZ.

Warsztaty dla polskich firm

24 marca br. o godz. 17 w wiedeńskiej Kancelarii Adwokackiej mec. **Tomasza Gaja** w Schloss Schönbrunn Kavalierstrakt 126 odbędą się pierwsze warsztaty platformy informacyjnej dla polskich firm działających w Austrii, prowadzone przez **Iwonę Gattringer** z Kancelarii Podatkowej Professional Finanzmanagement, **Tomasza Gaja** z Kancelarii Adwokackiej oraz **Marka Zielińskiego** z firmy handlowej INTERBAUVERTRIEB, przedstawiciela produktów Profi Baustoffe.

Na pierwsze spotkanie wybrano następujące tematy: praca polskich firm na terenie Austrii, formy odprowadzania podatków oraz system wypisywania rachunków, umowa o roboty budowlane w prawie austriackim.

Warsztaty odbywać się będą przy wsparciu Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Wiedniu. Patronat medialny całego cyklu spotkań objął miesięcznik „Polonika”. Bliższych informacji udziela koordynator projektu, **Edyta Ignatowicz-Prumetz**, pod numerem telefonu +43 (0) 664 325 63 72 bądź drogą mailową: marketing@ibvgroup.eu. (MZ)



Od lewej: mecenas Tomasz Gaj, Marek Zieliński, Iwona Gattringer.

Raport podkomisarza Wilkuszewskiego

GRUDZIEŃ 2009

- We Wróblowicach zatrzymano kierującego samochodem osobowym, który w wydychanym powietrzu miał blisko 1 promil alkoholu.
- W Zakliczynie, na zapleczu Delikatesów „Centrum dokonano kradzieży dwóch portfeli.
- W Roztoce, na drodze wojewódzkiej nr 980, kierujący Fiatem Seicento 84-letni mieszkaniec Szczucina, podczas manewru hamowania na łuku drogi, utracił panowanie nad pojazdem i doprowadził do czołowego zderzenia z prawidłowo jadącym Volkswagenem Golfem. Kierowca fiata doznał złamania żeber i został przewieziony do szpitala. Obaj uczestnicy wypadku byli trzeźwi.
- W czasie Świąt Bożego Narodzenia zatrzymano dwóch mieszkańców Faliszewic podejrzanych o znęcanie się nad



rodziną. Wobec jednego Sąd Rejonowy w Brzesku zastosował areszt tymczasowy ma okres 3 miesięcy. Drugi zaś decyzją Prokuratora Rejonowego w Brzesku „dostał” środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego oraz zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną.

- W Filipowicach zatrzymano mieszkańca Rudy Kameralnej, który kierował samochodem mając 0,6 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

STYCZEŃ 2010

- W Zakliczynie doszło do potrącenia 11-letniej dziewczynki przez kierującego samochodem osobowym. Dziecko do chwili obecnej przebywa w szpitalu.
- W Wojniczu doszło do rozboju w agencji PKO BP. Jeden ze sprawców wszedł do wnętrza punktu i trzymając w ręce przedmiot przypominający broń palną zażądał od kasjerki wydania pieniędzy, grożąc przy tym pozbawieniem życia. Kobieta oddała napastnikowi kilkanaście tysięcy złotych. Następnie sprawca kazał położyć się jej na podłodze, a sam z drugim mężczyzną stojącym przy drzwiach wejściowych oddalił się w nieznanym kierunku.
- W Lusławicach oraz Gwoźdźcu zatrzymano nietrzeźwych rowerzystów. Pierwszy miał 0,7 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, drugi zaś ponad 1 promil.
- W Kończyskach zatrzymano mężczyznę poszukiwanego listem gończym, który został wydany przez Sąd Rejonowy Kraków Nowa-Huta.
- W Zakliczynie poprzez wybite witryny włamano się do sklepu GS nr 40, skąd skradziono towar w postaci piwa oraz papierosów.

LUTY

- W Gwoźdźcu z terenu prywatnej posesji skradziono motocykl oraz motorower na szkodę mieszkanki Krakowa.

podkom. Marek Wilkuszewski
Kierownik Posterunku Policji w Zakliczynie

Impuls do aktywności

Od 1 stycznia do 31 grudnia 2010 r. Stowarzyszenie Edukacyjne SZANSA realizuje w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie projekt „Żeby się zechciało chcieć”.

W ramach projektu odbędą się zajęcia pozalekcyjne wyrównawcze z matematyki (w szkole, raz w tygodniu, od stycznia do maja); zajęcia wyrównawcze pozalekcyjne i pozaszkolne z języka polskiego i języka angielskiego (w marcu 2010, w Jodłówce Tuchowskiej); sesja naukowa pod hasłem „Być twórczym w życiu” (20 lutego); dwie wycieczki edukacyjne do Krakowa (Festiwal Nauki, Noc Muzeów, w maju, oraz „Szlakiem Młodej Polski” we wrześniu). Każda dla 40 uczestników. Ponadto wycieczka dwudniowa do Warszawy dla „Najlepszej 40-stki uczniów ZSP” (w czerwcu); zajęcia pozalekcyjne i pozaszkolne z twórczego myślenia dla pierwszoklasistów (od września do listopada, w Jodłówce Tuchowskiej, dla 90 uczniów).

Na większości zajęć zapewniamy wyżywienie i materiały szkoleniowe. Całość zajęć i wyjazdów jest bezpłatna. Ilość miejsc ograniczona. Zapraszamy do udziału!

Małgorzata Jaworska - kierownik
Joanna Dobrzańska - koordynator

Zaplanuj swoją przyszłość

Taki tytuł nosiły warsztaty z zakresu edukacji finansowej, które odbyły się w Zakliczynie w dniach 18-19 lutego br. Ich realizacja była możliwa dzięki dotacji Fundacji Wspomagania Wsi w Warszawie w ramach realizacji programu dofinansowanego ze środków Narodowego Banku Polskiego. Inicjatorem i organizatorem warsztatów było Tarnowskie Stowarzyszenie Rozwoju Wsi i Rolnictwa we współpracy z Małopolskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego i Stowarzyszeniem Promocji i Rozwoju Gminy Zakliczyn.

Do uczestnictwa zaproszeni zostali członkowie Zimowego Uniwersytetu Kobiet Wiejskich w Zakliczynie nad Dunajcem, członkowie zakliczyńskiego Koła Seniorów oraz kwaterodawcy zrzeszeni w Terenowym Kole Stowarzyszenia Agroturystycznego „Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne”. Chęć uczestnictwa w warsztatach zgłosiło dwadzieścia cztery panie, które przez dwa dni zgłębiały tajniki finansowych zakamarków budżetu domowego i uczyły się planować finansową przyszłość rodziny. W trakcie warsztatów uczestniczki poznały mechanizm przepływów finansowych, nauczyły się określać cele finansowe oraz ich stopień ważności w perspektywie czasu i w oparciu o wydarzenia wynikające z cyklu życia rodziny. Nowym zupełnie pojęciem, które pojawiło się w treści warsztatów była tzw. poduszka bezpieczeństwa, czyli gromadzenie środków finansowych na nagłe i nieprzewidziane wydatki.



Wykład Renaty Dudy.

Przy pomocy trenerów panie przeanalizowały dostępne narzędzia finansowe, tak oszczędnościowe jak i pożyczkowe, poznały pułapki w ofertach finansowych, zasady oszczędzania i pożyczania oraz nauczyły się dopasowywać narzędzia do celów finansowych rodziny. Ostatni element warsztatów, który stanowił podsumowa-

nie dwudniowej pracy to skonstruowanie planu finansowego rodziny w określonym czasie. Wdrażanie w życie tego planu mobilizować będzie rodziny do kontrolowania i planowania wydatków, efektywnego oszczędzania a dla realizacji niektórych, ważnych celów do „pożyczania z głową”. Tematyka warsztatów obejmowała nową wiedzę, która do tej pory nie była podejmowana przez żadne instytucje w szerszym i praktycznym wymiarze. W opinii pań uczestniczących w warsztatach umiejętność zarządzania finansami budżetu domowego to podstawowo-



Certyfikat na zakończenie ćwiczeń.

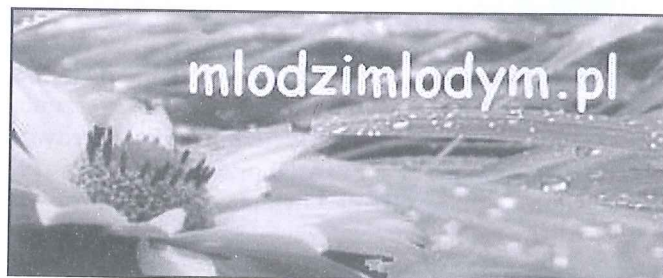
wa wiedza, której niestety nikt nie przekazuje, w związku z tym każdy musi uczyć się na własnych błędach. Tym bardziej panie doceniły wartość merytoryczną warsztatów, nabyte dzięki nim umiejętności oraz certyfikaty, które z dumą odebrały z rąk organizatorów.

Renata Duda, Jolanta Zych
trenerki

Warto się zalogować

Portal „Młodzi młodym” tworzony jest przez młodych i dla młodych. A wszystko po to, by dzielić się swoim doświadczeniem młodości. Zakładając profil otrzymasz możliwość w jednym miejscu prowadzenia bloga, poznawania nowych ludzi, zamieszczania filmików, zdjęć, problemów na forum, własną twórczość. Czekamy na Wasze sugestie odnośnie naszego portalu na mlodzimlodym@gmail.com. Adres strony to www.mlodzimlodym.pl.

Anna Oświećimska



Każde dziecko jest zdolne...

Zespół Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Gwoźdźcu realizuje projekt „Pierwsze uczniowskie doświadczenia drogą do wiedzy”. Inicjatorem projektu jest dyrektor mgr **Halina Toboła**. Koncepcja oparta jest na założeniu, że każde dziecko jest zdolne, a rolą dorosłych, czyli rodziców i nauczycieli jest te zdolności dostrzec, rozwijać i wspierać.

Głównym celem projektu jest wdrożenie elastycznego modelu edukacji, dostosowanego do indywidualnych potrzeb i możliwości uczniów, z wykorzystaniem nowatorskich metod i treści kształcenia. Wieloaspektowe wspieranie rozwoju umysłowego, emocjonalnego, społecznego, fizycznego i motorycznego dzieci rozpoczynających naukę szkolną odbywa się poprzez kształtowanie kompetencji kluczowych w oparciu o teorię inteligencji wielorakich amerykańskiego psychologa i neurologa **Howarda Gardniera**. Zgodnie z ogólną tezą tego uczonego, każdy człowiek ma wiele odrębnych inteligencji, a wszystkie one są równie ważne. Wykorzystywanie w praktyce tej teorii zapewnia uczniom doświadczenia edukacyjne i społeczne na miarę ich zainteresowań, uzdolnień, możliwości i potrzeb. Umożliwia działania we wszystkich dziedzinach aktywności prowadzących do rozwijania kompetencji kluczowych, a szczególnie: językowej (język ojczysty i obcy), matematyczno-przyrodniczej, artystycznej i ruchowej, komunikacyjno-informacyjnej oraz społecznej (intra- i interpersonalnej).

Jako pionierzy przystąpili do tego projektu uczniowie klasy I (obecnie II) pod kierunkiem mgr **Moniki Dudek**. Nauczyciel, podczas spotkań z rodzicami przedstawił założenia projektu, zapoznał rodziców z koncepcją inteligencji wielorakich, ukazał wartość działań na rzecz wspierania dziecka w środowisku rodzinnym. Uświadomienie rodzicom doniosłości podjętych działań zwiększyło sukces edukacyjny, a w przyszłości mamy nadzieję również życiowy tych dzieci. Pozwoliło także na kompleksowe działanie w obrębie trójpodmiotowości: uczeń, nauczyciel, dom i zapewniło skuteczną realizację działań i osiągnięcie celów. We współpracy z rodzicami nauczyciel sporządził również tzw. diagnozę ucznia, określającą profil jego inteligencji.

Praca z dziećmi jest prowadzona głównie podczas dodatkowych zajęć pozalekcyjnych. Ich realizacja jest oparta o autorski program nauczyciela prowadzącego te zajęcia. Nauczyciel, znając profile inteligencji dzieci oraz ich zainteresowania i możliwości w porozumieniu z rodzicami, dobiera najwłaściwsze sposoby oddziaływań. Największym zainteresowaniem, szczególnie wśród chłopców z obecnej klasy II, cieszył się zestaw do majsterkowania oraz nowoczesny sprzęt sportowy do gier i zabaw. Dziewczynki chętnie bawiły się w teatr, wykorzystując do tego pacynki „z głosem”. Oprócz tego dzieci uczestniczyły we wspólnych zajęciach i zabawach przygotowanych specjalnie dla nich przez nauczyciela, jak również wybierały swoje własne zgodnie z upodobaniami, co stanowi jedno z głównych założeń projektu. W ramach zajęć odbyło się także ognisko klasowe i wycieczka do Krakowa.



W gwoździeckiej szkole wdrażane są autorskie programy nauczycieli.

Efektem uczestnictwa uczniów w tych zajęciach był niedawno przeprowadzony pokaz osiągnięć dzieci zaprezentowany na forum publicznym przed społecznością szkolną: kolegami i koleżankami z klas młodszych oraz z oddziału przedszkolnego i przedszkola wraz z wychowawcami na czele z panią dyrektorką, a także rodzicami występujących uczniów. Po poglądowej prezentacji tego, czego nauczyły się podczas realizacji projektu, z wykorzystaniem pokazu nowoczesnych pomocy dydaktycznych, dzieci przedstawiły inscenizację „Cztery wiatry”. Wykorzystano w niej wiele ciekawych i kolorowych strojów, rekwizytów i dekoracji. Wszystko to było uwieńczeniem naszej pracy na specjalnych zajęciach pozalekcyjnych.

Obecnie te same założenia programowe w II etapie realizacji projektu kontynuuje kolejna klasa pierwsza pod nadzorem mgr **Bogumiły Zielonki**. Ostatnim ogniwem kończącym udział naszej szkoły w projekcie będzie następna klasa pierwsza (dzieci obecnie uczęszczające do oddziału przedszkolnego) pod przewodnictwem mgr **Leokadii Potępy**.

Dzięki udziałowi w projekcie szkoła otrzymała zestaw nowoczesnych środków dydaktycznych do jego realizacji, który przekazują sobie kolejne klasy biorące w nim udział. Szkoła została też zobligowana do utworzenia specjalnych kącików (tzw. ośrodków) zainteresowań w klasach, gdzie realizowany jest aktualnie projekt, służących na bieżąco jego uczestnikom.

Jest to kolejny Projekt współfinansowany przez Europejski Fundusz Społeczny, w jakim bierze udział szkoła i z pewnością nie ostatni. (HT)

Kreatywni zbierają plony!

20 lutego br. w auli Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie odbyła się sesja naukowa „Być twórczym w życiu”. Przybyło wielu znamienitych gości, nauczycieli, absolwentów i uczniów ZSP. Auditorium przywitał **Jerzy Soska**, dyrektor szkoły.

Sesja odbyła się w ramach projektu „Żeby się zechciało chcieć”, który jest współfinansowany i realizowany



W sesji licznie wzięli udział nauczyciele, absolwenci i uczniowie.

w zakliczyńskiej placówce ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach priorytetu IX POKL. Autorką i kierownikiem projektu jest **Małgorzata Jaworska**, a koordynatorem **Joanna Dobrzańska**.

Sesję rozpoczął multimedialnym wykładem „Twórczość dla każdego?” dr **Krzysztof T. Piotrowski**, pracownik naukowy Instytutu Psychologii UJ. Po tej prezentacji, nauczyciele, goście i absolwenci zostali zaproszeni na wykład i film „Tworzenie klimatu dla kreatywności i innowacji w szkole”, który poprowadziła mgr **Teresa Kosiarek** - pedagog i socjolog, prezes Fundacji Wspierania i Rozwoju Kreatywności, konsultant Ośrodka Rozwoju Edukacji w Warszawie.

W tym samym czasie uczniowie uczestniczyli w warsztatach „Tajniki skutecznego uczenia się i twórczego rozwiązywania problemów”, które poprowadziły **Dorota Olędzka** i **Zuzanna Doliwa** z Koła Naukowego Pro-Kreacja z Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Warsztaty bardzo podobały się uczniom, którzy aktywnie brali w nich udział.



„Szwedzka” przerwa.



Po wstępie mgr Kosiarek odbyła się projekcja filmu o niemiecko-skan-dyńskim modelu nauczania.

Po kilkunastominutowej przerwie na poczęstunek, nauczyciele, goście, absolwenci i uczniowie wzięli udział w dyskusji dotyczącej uczenia się przez całe życie. Debatę zainaugurował dyr. Jerzy Soska, zadając pytania, które stanowiły swoisty „motor napędowy” całej dyskusji: czy istnieje potrzeba uczenia się przez całe życie; czy polska szkoła przygotowuje do uczenia przez całe życie; czy nasza szkoła przygotowuje do uczenia przez całe życie; co jest ważniejsze dla pracodawcy: specjalistyczna wiedza, czy umiejętności kluczowe. Dyskusja na tyle zainteresowała uczestników, że niemal każdy włączył się do niej, by wyrazić swoje zdanie. Kierownik projektu i jego autorka - Małgorzata Jaworska w zakończeniu podkreśliła, że sesja miała wartość inspirującą i trzeba pisać następne projekty, żeby odpowiedzieć na zapotrzebowanie uczniów na podniesienie atrakcyjności uczenia się, aby perspektywa uczenia się przez całe życie brzmiała jak ciekawa gra, czy przygoda, a nie jak udręka.

Maria Dudek

Fot. Marek Niemiec

W Pleśnej - „no kill”!

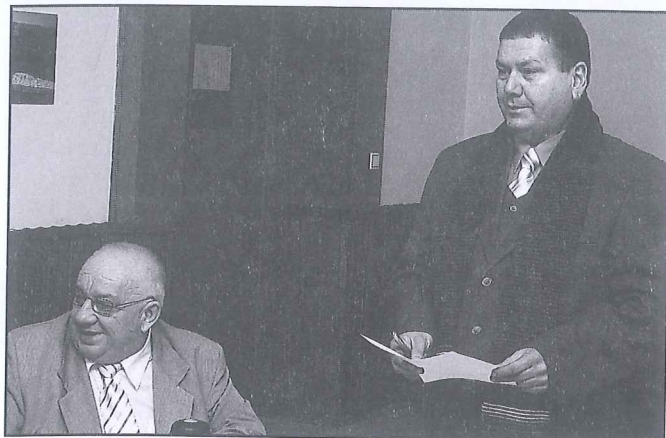
Zakliczyńscy wędkarze podsumowali ubiegłoroczny sezon. Zarząd Koła nr 18 PZW może pochwalić się znakomitym przyrostem nie tylko z narybka w rzekach i stawach, ale i nowych członków, co z satysfakcją odnotował **Janusz Ogonek**, prezes koła. W latach 2005-2008 zrzeszonych wędkujących było w granicach 55-75, to teraz liczba ta wzrosła do 118! Stało się tak m. in. za sprawą inwencji **Waldemara Kornasia**, który pozyskał osoby z zewnątrz, również z koła brzeskiego. Na wniosek prezesa, podjęto uchwałę o przyznaniu prężnemu koledze bezpłatnego znaku na wędkowanie, w podzięce za promocję koła i ofiarną pomoc przy organizacji zawodów.

Właśnie ta forma działalności doceniania jest szczególnie w środowisku. W czerwcu ubiegłego roku dzieciaki z racji swego święta bawiły się i rywalizowały na dwóch stawach należących do **Henryka Migdała**, który rokrocznie życzliwie udostępnia swoje akweny. W lipcu i we wrześniu seniorzy trzykrotnie za dnia i raz w nocy uczestniczyli w zmaganiach na filipowickiej wyspie. Cieszy udział liczny, blisko 25-osobowej grupy zawodników, mimo huśtawki wody (za sprawą czchowskiej elektrowni).

Od 10 stycznia można nabywać znaczki na połowy. Skarbnik przyjmuje w biurze PZW przy ul. Grabina 19A, w środy i piątki - w godz. 17:00-18:00, w niedziele - od 11:00 do 12:00. Egzamininy na kartę przeprowadzane



Uczestnicy zebrania uczcili pamięć byłego prezesa koła - śp. Aleksandra Puławskiego.



O dokonaniach koła i planach na przyszłość mówił Janusz Ogonek. Z lewej Józef Golba.

są w pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca, koszt: 10 zł. Nowy regulamin można otrzymać w biurze koła. Nie udało się jeszcze założyć strony internetowej, za to witryna informacyjna koła w Domu Towarowym robi wrażenie.

W zeszłym roku do wyrobisk poźwirowych w Olszynie-Roztoce wpuszczono 450 kg narybka leszcza, 500 kg karpia, 50 kg amura krocza. Zarybiano też wody otwarte; w Dunajcu - we Wróblowicach znalazło się 200 sztuk szczupaka krocza, w Biskupicach - 70 kg suma krocza i 200 sztuk jazia, pod mostem w Zakliczynie - 7,5 tys. sztuk pstrąga potokowego, 35 tys. sztuk świnki i 8,5 tys. sztuk lipienia. Czchowski zbiornik wzbogacił się o 60 tys. sztuk szczupaka i 25 tys. sztuk sandacza.

Ważną informacją, jaką podano na zebraniu koła nr 18 w Zakliczynie, z udziałem jego opiekuna **Józefa Golby**, byłego komendanta okręgu PZW, była uchwała Zarządu Okręgu PZW w Tarnowie o utworzeniu specjalnego odcinka o długości 2,8 km na Białej w obrębie gminy Pleśna, tj. od jazu w Pleśnej do granicy Łowczówka i Łowczowa. Od września ubiegłego roku obowiązuje tutaj zasada „no kill”, a więc złów i wypuść. Połowy w tym miejscu są dozwolone jedynie w porze dziennej, a ze złowioną rybą należy obchodzić się niezwykle delikatnie przy użyciu specjalnego sprzętu. Wprowadzono bezwzględny zakaz zabierania ryb złowionych na tym łowisku specjalnym. Nadzór i kontrolę sprawuje Koło PZW Certa w Pleśnej i dyrektor ZO PZW w Tarnowie. (mn)

Pamiętajcie o ogrodach...

Ostatni z czterech szkoleń zimowych - organizowanych przez Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego - dotyczył zasad zakładania i pielęgnacji ogrodów. Temat spotkań się z szerokim odbiorem, multimedialne spotkanie z udziałem wielu słuchaczy poprowadziła instruktorka MODR - projektantka systemów ogrodowych.

Wcześniej odbyły się spotkania szkoleniowe nt. zasad wpływających na wysokość dopłat obszarowych, aktualnych przepisów weterynaryjnych i programu rolnośrodowiskowego.

- *Ciągle zmieniające się wymagania zmuszają rolników do poszukiwania niezbędnej wiedzy* - przekonuje **Anna Kuzera-Majewska** - doradca MODR, gospodyni wspomnianych warsztatów. (mn)



O ogrodach... w ratuszu.

Zima trzyma?!

Połowa marca w śniegu i mrozie? Któż by się spodziewał... Niskie temperatury i obfite opady białego puchu towarzyszyły nam od przełomu stycznia i lutego i nie zamierzają odpuścić. Kilkuniedniowe dodatnie temperatury za dnia, kiedy wydawało się, że najgorsze mamy za sobą, spowodowały zagrożenie nawisami i sopłami lodowymi.



Sople usuwano nawet po zmroku.

Apel Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego przyniósł skutek, szkoły, m. in. podstawówka w Stróżach, instytucje i placówki handlowe, mając w pamięci chorzowską tragedię, systematycznie czyściły dachy, w Rynku ekipa z wysięgnikiem do późnych godzin wieczornych usuwała lód i śnieg likwidując potencjalne niebezpieczeństwo dla pieszych i pojazdów. Od kilku lat samorząd nie odnotowywał tylu wydatków na odśnieżanie, co w tym

ZNAD DUNAJCA

roku. Według szacunków, będzie to kwota znacznie przekraczająca 100 tys. zł.

Gdzie ta wiosna? Bo ta kalendarzowa za pasem. Nie martwmy się, prędzej czy później zawita, ponoć gdzieś niedługo pojawiły się już bociany... W chwili, kiedy czytasz te słowa, drogi Czytelniku, mamy nadzieję, że zima-wa aura, tak dająca się nam w tym roku we znaki (choć w niektórych miejscach w Europie bywało gorzej, ale to marna pociecha), odeszła w niepamięć. (mn)

Na przegląd do szkoły

Pracownia mechaniczna w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych będzie niebawem świadczyć usługi diagnostyczne. Powiat zwrócił się z wnioskiem o środki z Narodowego Programu Spójności w ramach konkursu „Rozwój infrastruktury kształcenia ustawicznego oraz kształcenia zawodowego MRPO na lata 2007-2013” i za pośrednictwem Wojewódzkiego Urzędu Pracy otrzymał dotację w wysokości 400 tys. zł na wyposażenie stacji diagnostycznej pojazdów w warsztatach ZSP. Z tego samego programu Starostwo Powiatowe pozyskało fundusze na wyposażenie pracowni fryzjerskiej w Ciężkowicach. (mn)



Nauczyciel zawodu - Tadeusz Martyka w pracowni mechanicznej.



Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o. o.

33-100 Tarnów, ul. Okrężna 11
e-mail: mpgk@mpgk.pl, www.mpgk.tarnow.pl

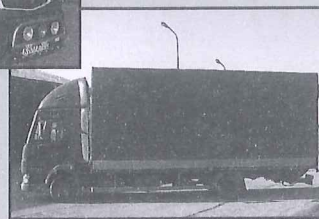
kontakt ws. segregacji: tel. 14 630 01 81

Gwarancja czystości Twojego otoczenia

F.H.U. „RAMIX”abc

Czesław Ramian
tel. 0-14-66-55-097,
tel. kom. 504-116-540

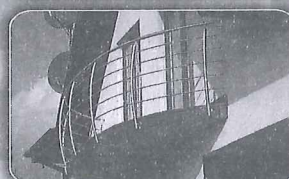
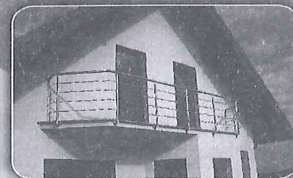
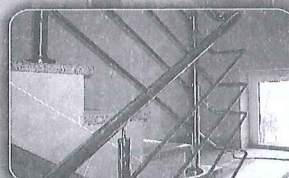
TRANSPORT TOWAROWO-OSOBOWY



RAM-CAR

Małgorzata Ramian
Zakliczyn, ul. Mickiewicza 20
tel. kom. 503-097-880, tel. 014-66-52-158

- barierki
- balustrady ze stali nierdzewnej
- obróbka stali nierdzewnej
- szlifowanie
- polerowanie



XXXVII sesja Rady Miejskiej

Opóźnienia w budowie ronda,
most w Kończyskach z objazdem

W XXXVII sesji Rady Miejskiej uczestniczył komplet radnych oraz sołtysi, inspektorzy miejscy, **Dariusz Pawlina** zastępca komendanta Komisarjatu Policji w Wojniczu i **Sylwester Gostek** - przewodniczący Rady Powiatu Tarnowskiego.

Pierwszy z gości wsłuchiwał się w głosy skarżących się na problemy dotyczące ogólnie pojętego bezpieczeństwa; a to stłuczona szyba na przystanku w Gwoźdźcu, a to piratujący młodzi kierowcy, zaśmiecone drogi i tony „prywatnego” wysypiska w Dzierżaninach, dziura na dziurze na DW 975, nadmierna ładowność ciężarówek ze żwirem. Funkcjonariusz prosił o sygnały, nawet anonimowe, by w porę uruchomić policyjne interwencje.

Najważniejsze zmiany w budżecie dotyczyły wyasygnowania 500 tys. zł na budowę I etapu sieci wodociągowej z przyłączami w Charzewicach, Melsztynie, Gwoźdźcu, Zawadzie Lankorońskiej, remontu nawierzchni DW 975 od Zakliczyna do Paleśnicy - 200 tys. zł, po 10 tys. zł - w stosunku do pierwotnych założeń budżetu - dołożono do asfaltowania dróg gminnych, 100 tys. zł na usuwanie skutków klęsk żywiołowych otrzymały odcinki w Faliszewicach, Gwoźdźcu i Rudzie Kameralnej. 145 tys. zł - to zwiększona pula na budowę chodnika przy ul. Mickiewicza i Ruchu Oporu. OSP Zakliczyn otrzyma 20 tys. zł na zestaw ratownictwa technicznego, 30 tys. zł przeznaczono na malowanie szkoły w Filipowicach, 20 tys. na remont szkolnej stołówki w Zakliczynie, 250 tys. zł - na dodatki uzupełniające dla nauczycieli. Przebudowa skrzyżowania w Roztoce została odroczone przez Województwo na rok następny, w bieżącym sporządzona zostanie dokumentacja, w roku 2011 planowane jest wykonawstwo ronda. Na bieżącą działalność Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej zabezpieczono 100 tys. zł.

Kolejna prośba Gminy Czchów o partycypację budowy przykościelnego parkingu w Domosławicach dotyczyła podobnej, jak co roku kwoty, tj. 10 tys. zł i została zaak-



Dariusz Pawlina - zastępca komendanta Policji w Wojniczu.

ceptowana. 240 tys. zł, na zadanie przejęte od powiatu, powinno wystarczyć na przebudowę prawej strony chodnika na ul. Mickiewicza. Znajdą się tutaj - według wskazań konserwatora zabytków - płyty z piaskowca i estetyczne barierki. Radni poparli też wyodrębnienie Funduszu Sołeckiego z budżetu gminy oraz, przyjąwszy darowiznę, zaopiekują się częścią działki i lokalem remizy OSP we Wróblowicach. Po

zebraniach wiejskich w Wesołowie i Lusławicach, Rada przyjęła Plany Odnowy tych wsi. Mieszkania w podstawówce w Dzierżaninach nie będą wynajmowane ze względu na opłakany stan wewnątrz, ew. środki na ich remont nie zostaną zrekompensowane z czynszu. Mieszkańcy Słonej, po wycofaniu się z przejęcia budynku po szkole przez Centrum Animacji Społecznej „Horyzonty”, zgłaszają wniosek o założeniu w tym miejscu przedszkola.

Nasi przedstawiciele przyjęli plany pracy Rady Miejskiej i jej komisji. **Edward Mietła** złożył sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej, stwierdził m. in, że drobne uchybienia wyknięte po kontroli Regionalnej Izby Obrachunkowej nie stanowią powodu do niepokoju. Sekretarz Gminy **Janusz Krzyżak** poinformował, iż ew. „pocztowe” połączenie Roztoki z Zakliczynem jest możliwe, ale niesie za sobą zmianę kodu z wojnickiego na zakliczyński, a co za tym idzie - poprawki w dokumentach firm i tych identyfikacyjnych obywateli.

Kazimierz Korman poinformował o umowie z ENION na konserwację oświetlenia, jest możliwość obniżenia stawek o 15 proc. na oświetlenie ulic i obiektów komunalnych. W tym roku, w związku z remontem mostu w Kończyskach, zostanie wyznaczony objazd przez Wróblowice do Siemiechowa, ciężkie pojazdy - dzięki ograniczeniu tonażu na tym odcinku - będą odsyłane przez Janowice do Tarnowa. Burmistrz spotka się z dyrekcją NZOZ Centrum Zdrowia ws. koniecznego wydłużenia czasu pracy filii w Filipowicach z trzech do pięciu dni w tygodniu.

W dyskusji „w wolnych wnioskach” wskazano trzy miejscowości, tj. Faściszowa, Melsztyn i Paleśnica, w których wykorzystane zostaną środki (jeszcze nieokreślone) z tzw. rekultywacji. W związku ze skargą grupy mieszkańców na niejasny status drogi nr 315 w Wesołowie, Komisja Rewizyjna zajmie się tym drażliwym tematem jeszcze przed najbliższą sesją. (mn)



Sprawozdanie Edwarda Mietły.

Ochotnik nie patrzy na zegarek

Rozmowa z p. Wiesławem Wodą - posłem na Sejm RP i prezesem Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Krakowie

- Kapituła nagrody Tarnowskiej Fundacji Kultury uhonorowała dorobek Ochotniczej Straży Pożarnej w Zakliczynie. Statuetka „Uskrzydlonego” trafiła do jednostki obchodzącej w zeszłym roku świetny jubileusz 135-lecia istnienia. Jak ocenia ten laur poseł na Sejm RP i szef małopolskich strażaków-ochotników?

- Mogę z satysfakcją powiedzieć, iż jest to wyróżnienie w pełni zasłużone dla OSP w Zakliczynie. Nie tylko z powodu 135-lecia, bo są i starsze, ale przede wszystkim wykonuje znakomitą działalność na rzecz i gminy, i środowiska. Oprócz tradycyjnych działań o charakterze strażackim, rozwinęła się działalność o charakterze ratowniczym, mam na myśli ratownictwo drogowe, w tym również ciekawa inicjatywa - honorowe dawstwo krwi. Zatem skala działalności OSP Zakliczyn jest szeroka, znakomicie służy społeczności lokalnej, wobec tego w pełni zasłużyła na ten laur. Ja mogę tym bardziej to uzasadnić, gdyż jestem członkiem właśnie tej jednostki - OSP Zakliczyn, zawsze z przyjemnością i satysfakcją tam przyjeżdżam.

- Jakie problemy nurtujące strażaków próbuje Pan forsować i rozwiązywać w parlamencie? Czy istnieje dobry klimat w tej dziedzinie?

- Klimat jest dobry wtedy, kiedy strażacy są potrzebni, np. w działaniach ratowniczych, jak choćby ostatnio w rejonie Olkusza, kiedy przez trzy tygodnie w gospo-

darstwach domowych, rolnych nie było prądu. Wtedy dostrzegano potrzebę pracy strażaków, aczkolwiek w niektórych mediach mówiło się tylko o 20 żołnierzach, podczas kiedy permanentnie pracowało prawie 300 strażaków. Ale co pozytywnego w Sejmie... Mogę powiedzieć, że kilka dni temu Sejm zmienił ustawę o ochronie przeciwpożarowej, tak, że działania ratownicze będą mogli prowadzić druhowie, którzy nie przekroczyli 65 roku życia. Do tej pory było do 60 lat. W niektórych jednostkach, bo młodzi ludzie wyjechali za granicę do pracy, brakowało kierowców. Ta zmiana pozwoli złagodzić problem niektórych ratowników. Oczywiście, zawsze najważniejsze są pieniądze, dobre prawo i pieniądze, myślę również, że będą dodatkowe środki z Regionalnego Programu Operacyjnego, zakupimy dalszy sprzęt, w tym również samochody, agregaty prądotwórcze, łodzie, tak by jednostki, które są w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, mogły się specjalizować w zależności od tego, jakie problemy będą rozwiązywać; jeśli jednostka leży nad jakąś rzeką, to wiadomo, że powinna się specjalizować w ratownictwie wodnym, jeśli przy jakimś znaczącym szlaku komunikacyjnym - to w również w działaniach ratowniczych na drogach.

- Podziwiam postępujący rozwój pożarnictwa, sprzęt jest coraz lepszy i nowocześniejszy, podobnie jak i umiejętności fajermanów, zwłaszcza, że zakres interwencji znacznie się poszerzył...

- Możemy więc na przykładzie OSP Zakliczyn powiedzieć, że ta jednostka wzbogaciła się o samochód znakomitej marki Mercedes, w pełni wyposażony, dodatkowo jeszcze udało się przy okazji jubileuszu zakupić urządzenia do ratownictwa medycznego, jak również mundury. Strażak dzisiaj nie może być narażony, bo jest nieprzygotowany albo nie przeszedł właściwego przeszkolenia. To wymagania musi również, niestety czy stety, ochotnik spełnić, bo chcemy, aby strażak uczestniczący w działaniach ratowniczych czuł się zabezpieczony; właściwie umundurowany, przebadany i przeszkolony. I oczywiście, wielu druhów to dziwi albo mają czasem pretensje o to, ale nowoczesne, współczesne ratownictwo, posługujące się nowymi technikami sprawia, że strażak musi być zabezpieczony. Dzisiaj w ochotniczych strażach pożarnych mniej niż 50 proc. działań ratowniczych to działania związane z pożarem, a z roku na rok zwiększa się ilość interwencji związanych z innego rodzaju zagrożeniami. Stąd też, jak już powiedziałem, strażacy muszą mieć nowoczesny sprzęt, który umożliwi im interwencje i właściwe działanie wtedy, gdy mają do czynienia z tymi zagrożeniami, tak jak ostatnio, jak już wspominałem, w rejonie Olkusza bardzo potrzebne były agregaty prądotwórcze, wobec tego musimy też zaopatrzyć jednostki w te agregaty.



Prezes Wiesław Woda reprezentuje małopolskich ochotników.



W biurze poselskim.

- Jakie perspektywy czekają straż pożarną? Wiadomo, że ochotnicze zrzeszenie pełni rolę również kulturotwórczą, to cenna działalność - szczególnie na wsi, nie ulega wątpliwości. Jednakże udział w skomplikowanych akcjach ratowniczych, często niezwykle trudnych do przeprowadzenia, czasami przerasta - z pełnym szacunkiem - możliwości ochotniczych zastępów. Czy nie warto by postawić na stworzenie struktury zawodowej i półzawodowej?

- Niedawno byłem na zebraniu sprawozdawczym OSP w Niepołomicach. To jedna z najlepszych jednostek, prowadzi m. in. orkiestrę. Wiemy też, że OSP Filipowice również prowadzi orkiestrę dętą. Coraz więcej straży podejmuje tego typu działalność kulturotwórczą, bo w wielu gminach są to jedyne organizacje, które są zdolne do tych działań. W remizach odbywają się szkolenia z zakresu obsługi komputerów, powstają kawiarenki internetowe, te formy działalności, które będą przyciągać młodzież i dzieci, ale i zachęcają do wstępowania w szeregi straży pożarnej. Co do struktury... Jest w Rzeczypospolitej Straż Państwowa i oczywiście ona te podstawowe zadania powinna spełniać, niemniej jednak nie spełni tych działań, które podejmują ochotnicy. Ochotnicy nie patrzą czy jest godzina 7:00, gdy zaczyna się praca, czy godzina 15:00 i idzie się do domu, bo zmiana się skończyła. Wtedy, kiedy jest sygnał alarmowy, wtedy jest działanie ratownicze. Jeszcze raz posłużę się przykładem Olkusza, więc tam samochód wojskowy zamarzył, strażacy musieli udzielić pomocy, bo oni znają drogi, bo oni znają ludzi, bo oni nie patrzą na zegarek i pracują albo zupełnie bezpłatnie, albo za bardzo skromny ryczałt. Stąd też współdziałanie państwowej z Ochotniczymi Strażami Pożarnymi daje dobre efekty.

- Panie Pośle, teraz pytanie z politycznej beczki. PO-PSL - po dwóch latach, jaka to jest koalicja?

- Są to dwie partie o różnym rodowodzie, o różnych programach, ale wyborcy wskazali, kto powinien rządzić. Logika by nakazywała, że PO z PIS-em powinni

stworzyć koalicję, bo mają najwięcej głosów, ale jak pamiętamy - nie były w stanie się w tej sprawie porozumieć i stąd też zaproszono do koalicji PSL. Ta koalicja rozwiązuje najważniejsze problemy, aczkolwiek problemy wewnętrzne też występują. Nie jest dziełem przypadku, że Polska jest tą zieloną plamą na mapie Europy, gdzie wzrost gospodarczy jednak ma miejsce za rok ubiegły ponad 1 proc., to pozytywny wyjątek. Mogę z satysfakcją powiedzieć, że za ten wzrost gospodarczy Polska od Unii Europejskiej dostaje miliard euro nagrody. To jest jakieś uhonorowanie, ale to jest również wsparcie tych działań, które władze państwowe i samorządowe podejmowały i podejmują, aczkolwiek nie chcę powiedzieć, że wszystkie problemy mieszkańców zostały rozwiązane, jest tych prob-

lemów nie załatwionych wiele. Najtrudniejszy dotyczy służby zdrowia, mówię to bardzo wyraźnie, bo miałem okazję się przyjrzeć. Nerozwiązanym problemem jest opłacalność w rolnictwie. W tej sprawie mamy w koalicji trochę różne zdania. Kiedy Platforma wnioskowała o znaczące zwiększenie składek krusowskich, albo wręcz likwidację KRUS-u, Polskie Stronnictwo Ludowe stanęło na stanowisku, że trzeba zróżnicować składkę w zależności od powierzchni gospodarstwa, ale absolutnie nie wolno dopuścić do likwidacji KRUS-u. Gdy minister Marek Sawicki zaproponował, żeby jednak analizować marże, jakie uzyskują sieci handlowe, na początek było ze strony Platformy stanowcze „nie”, ale premier w końcu podpisał decyzję o powołaniu takiego zespołu, który będzie monitorował, jakie są marże pobierane przez wielkie sieci handlowe, żeby się nie okazało, że handlowcy mają większą marżę niż cena artykułu rolnego. Tych spraw jest oczywiście sporo, mam nadzieję, że ta koalicja przetrwa kadencję. Koalicja PO-PSL funkcjonuje również na terenie województwa małopolskiego, tu trochę problemów mamy, bowiem jakoś przeważnie rację mają radni Platformy, którzy troszczą się przede wszystkim o wielkie ośrodki, w tym również o Kraków, a o tzw. prowincję jakby mniej. Ale to jest raczej temat do kolejnego rozważania.

- Przed nami rok wyborczy. Kogo i kiedy Stronnictwo poprze w wyborach prezydenckich?

- Na razie trwają prawyborcy w Platformie Obywatelskiej. Muszę powiedzieć, że jestem zniesmaczony niektórymi wypowiedziami polityków Platformy. Mam tu na myśli pana Drzewieckiego, który mówi, że Polska to dziki kraj. To ja przepraszam bardzo; to on nie wiedział, w jakim kraju został wybrany posłem, to on nie wiedział, w jakim kraju jest ministrem? Takich obraźliwych słów wypowiadać zdecydowanie nie powinien, bo to nie przynosi chwały jemu jako byłemu ministrowi, i jako posłowi. Ja powiadam tak: skoro Polska to dziki kraj, to wobec tego niech pan Drzewiecki pozostanie na Florydzie i gra w golfa. W wyborach prezydenckich



Jest posłem X oraz III, IV, V i VI kadencji. Ukończył Wyższą Szkołę Rolniczą, uzyskując tytuł magistra inżyniera rolnictwa.

wystawimy własnego kandydata. Prawdopodobnie będzie to kobieta, mądra, ładna i sądzę, że będzie dobrym kandydatem na prezydenta. Są środowiska, które chcą tworzyć ustawę o parytetach, wobec tego nie trzeba będzie tworzyć ustawy, tylko będą mogły panie głosować na kobietę, głosować na kandydatkę z PSL-u. Decyzji jeszcze nie ma, zapadnie prawdopodobnie na przełomie kwietnia i maja.

- Na jakie poparcie liczy PSL w samorządowych wyborach? Sondaże bywają bezlitosne, ale historia podpowiada, że w przypadku Stronnictwa te negatywne rzadko sprawdzają się w dniu wyborów...

- PSL jest jedynym ugrupowaniem, które od przemian w roku 1990 zasiada pod tą niezmienioną nazwą, a wszystkie inne partie zmieniały swoje nazwy, pojawiały się na scenie politycznej i szybko gasły, natomiast my mamy ugruntowany elektorat. Co wcale nie znaczy, że nas satysfakcjonuje taki poziom poparcia, byłoby to nierzetelne z mojej strony, gdybym wyrażał z tego powodu zadowolenie. Sądzę, że stać jest nas na poparcie w granicach do 12 procent. Taki poziom na pewno wzmocniłby naszą pozycję. Wierzę głęboko w to, że rolnicy przede wszystkim, ale i mieszkańcy takich miasteczek jak Zakliczyn i wiele innych uznają, że PSL może ich re-

prezentować. W PSL-u jest największe zainteresowanie samorządem gminnym, samorządem szczebla podstawowego, bo wiedzą, że ta władza decyduje o codziennym losie mieszkańca, natomiast prawda jest taka, że dzisiaj największa władza jest w sejmiku samorządowym, są tu środki własne, środki unijne, stąd też kładziemy duży nacisk, by wprowadzić do sejmiku samorządowego naszych radnych, bowiem tu się rozstrzygają w większości decyzje odnośnie rozwoju gospodarczego poszczególnych gmin, przedsiębiorstw, rolnictwa i wielu innych aspektów.

- Jakie plany na najbliższe tygodnie?

- Teraz uczestniczę w zebraniach sprawozdawczych Ochotniczych Straży Pożarnych, one dostarczają wielu ciekawych wniosków i informacji. Tradycyjnie obchodzimy Dzień Kobiet, bo chcemy uszanować na spotkaniach, wyrazić podziękowanie paniom za ich pracę, za ich codzienny trud, no i nie da się ukryć - przygotowania do wyborów prezydenckich i samorządowych. To zajęcia jako prezesa Małopolskiego Związku OSP RP, natomiast w Sejmie też obowiązków nie brakuje.

- Na koniec rozmowy poproszę o prognozę ekonomiczną i polityczną kraju w bieżącym roku.

- Jak już powiedziałem, że wskaźniki ekonomiczne i gospodarcze wyróżniają nas na plus w stosunku do otoczenia, ale problemów, o których mówiłem - czyli służba zdrowia, rolnictwo - zbierze się więcej. Problem bezrobocia nurtuje wielu mieszkańców. To nie jest tak, że jesteśmy niezależni od otoczenia. Rozwój gospodarczy naszych sąsiadów będzie miał znaczący wpływ na poziom naszego rozwoju. Mam tu na myśli również Niemcy, gdzie jest spadek wzrostu produktu krajowego, ale równocześnie jakie będą relacje z Ukrainą i Białorusią. Na Ukrainie - nowa sytuacja po wyborach nowego prezydenta, mam nadzieję, że dla pożytku obu krajów te kontakty będą poprawne, i że nowy prezydent będzie bardziej przewidywalny niż ostatni, który nadawał tytuły bohaterów państwa zbrodniarzom. To obraża Polaków, tych, których dotknęły mordy na Wschodzie, na Wołyniu, ale i nas współcześnie żyjących. Tak nie powinno być, a wielu wysokich przedstawicieli naszego kraju popierając „pomarańczową rewolucję” skompromitowało się. Mam nadzieję, że teraz ukraińska prezydencja będzie bardziej przewidywalna. Należy się również upomnieć o prawa mniejszości nie tylko na Białorusi, w Niemczech żyje prawie 2 miliony Polaków i oni nie mają takich praw jak Niemcy mieszkający w Polsce. Przedstawiciele tamtejszej Polonii nie mogą kandydować do parlamentu, u nas mniejszość niemiecka ma takie możliwości. W poprzednich kadencjach w Sejmie było dwóch Polaków pochodzenia niemieckiego, teraz jest jeden, ale jednak nasza ordynacja daje większe szanse mniejszości niemieckiej. Szkoda, że naszych rodaków nie honoruje się i nie szanuje w Niemczech.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Marek Niemiec

Fot. archiwum biura poselskiego

Prezydent RP w Tuchowie i Brzesku



28 lutego br. w uroczystościach upamiętniających 29. rocznicę podpisania Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich wziął udział prezydent RP prof. Lech Kaczyński. Wizyta w Tuchowie rozpoczęła się

Mszą św. w Sanktuarium NNMP w intencji Ojczyzny, prezydenta RP, uczestników strajków chłopskich, rolników i mieszkańców wsi polskiej. Po nabożeństwie i spotkaniu z mieszkańcami na dziedzińcu klasztoru, w Auli Św. Klemensa Wyższego Seminarium Duchownego Redemptorystów prezydent Kaczyński wręczył wysokie odznaczenia państwowe dziewięciu bohaterom wydarzeń z lat 1980-1981, w tym pośmiertnie śp. **Stanisławowi Chrobakowi** (na ręce żony **Małgorzaty**), powołanemu w roku 1981 do Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Zało-

życielskiego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, byłemu senatorowi i wójtowi gminy Zakliczyn, oraz **Władysławowi Żabińskiemu** - sygnatariuszowi Porozumień, honorowemu obywatelowi naszej gminy i radnemu Rady Powiatu Tarnowskiego, a także **Janowi Zelkowi** z Lusławic, **Marii Stolarz**, **Janowi Gwizdale**, **Józefowi Lewickiemu**, **Stanisławowi Burnatowi**, **Eugeniuszowi Jędrzejczakowi**, **Zbigniewowi Noskowi**.

W Porozumieniach Rzeszowsko-Ustrzyckich, poprzedzonych strajkiem chłopskim w Ustrzykach Dolnych i okupacją Domu Kolarza w Rzeszowie, ówczesna władza komunistyczna została zmuszona do wyrażenia zgody na rejestrację pierwszego, niezależnego związku rolników - NSZZ RI „Solidarność”, a także m. in. do zagwarantowania nienaruszalności chłopskiej własności i wolności w obrocie ziemią, zrównania praw rolników indywidualnych z prawami gospodarstw państwowych, zrównania praw socjalnych mieszkańców wsi i miast, korzystnych zmian w oświacie na wsi oraz uznanie praw religijnych społeczeństwa. Wydarzenia poprzedzające podpisanie Porozumień uzyskały szerokie poparcie społeczeństwa Podkarpacia i Małopolski oraz odbiły się szerokim echem w całej Polsce. 12 maja 1981 roku Sąd Wojewódzki w Warszawie dokonał ostatecznie rejestracji NSZZ RI „Solidarność”, jego działalność została przerwana dekretem o wprowadzeniu stanu wojennego i internowaniem najważniejszych działaczy chłopskich (m. in. Władysława Żabińskiego).



Poczet zakliczyńskiej „Solidarności”.



Przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej Tuchowskiej.



Pośmiertne odznaczenie dla Stanisława Chrobaka. Obok Władysław Żabiński.

Odwilż nastąpiła dopiero w roku 1987 wraz z pielgrzymką Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski i spotkaniu Papieża z rolnikami i działaczami związkowymi w Tarnowie. Ponowne zarejestrowanie tego związku nastąpiło 20 kwietnia 1989 roku.

- Od początku władza komunistyczna sukcesywnie powiększała areal państwowych gospodarstw



W auli św. Klemensa zebrali się świadkowie pamiętnych wydarzeń lat 80., duchowieństwo z prowincjałem Redemptorystów, wójtowie i burmistrzowie, parlamentarzyści, samorządowcy, działacze i zwolennicy rolniczej „Solidarności”, mieszkańcy regionu.

rolnych, ale udało się utrzymać, dzięki uporowi, tę enklawę gospodarstw indywidualnych. Indywidualne rolnictwo z jednej strony ratowało sytuację żywnościową Polski, a po drugie pozwoliło na zachowanie określonej tradycji, poczucia pewnej niezależności, klasycznej rodziny. Wieś była i jest źródłem istotnych wartości. Dostrzegał to największy z prymasów - **kardynał Stefan Wyszyński**. Dlatego nie dziwię się władzy komunistycznej, jej obawom, bo wszystkie główne nurty opozycyjne, jak np. ROPCiO, miały w swoich szeregach przedstawicieli wsi. Po wprowadzeniu stanu wojennego związek zszedł do podziemia, potem skutecznie walczył o wolność - powiedział po ceremonii wręczenia odznaczeń prezydent Kaczyński. - Obecna sytuacja rolnictwa jest trudna, obniżenie ceny skupu głównych produktów, zboża, mięsa, owoców i warzyw, jednocześnie rosną ceny nawozów. Był czas, kiedy produkcja rolnicza się opłacała. Dzisiaj są dwie strategie na dziesięciolecie, takie założenia na tak długi czas z reguły się nie sprawdzają. Jedna mówi o koncentrowaniu rozwoju w miastach, traktowanie wsi jako rezerwuaru siły roboczej, zapewne część młodzieży przeniesie się do miast, ale to nie może wynikać z przymusu, tylko z samodzielnych decyzji. Polska powinna rozwijać się równomiernie. Jako prezydent państwa, muszę dbać, żeby interesy wszystkich obywateli były zabezpieczone. Dlatego powołaliśmy przy prezydencie Radę Rozwoju, jako alternatywę dla tych planów, które są jednostronne, pogarszające sytuację wsi. Ta strategia jest zabójcza. Mimo że występuje kryzys rodziny, na wsi nadal jest mocniejsza niż gdzie indziej. Jeszcze raz podkreślam, dbajmy o równomierny rozwój Polski. Będę czynił wszystko w tym kierunku. Bardzo dziękuję samorządom, Kościołowi, Małopolskiej Izbie Rolniczej za przygotowanie tej uroczystości. Okrągła rocznica będzie za rok, ale każda na pamiątkę tamtych wydarzeń powinna być czczona.

Władysław Żabiński, bohater tamtych wydarzeń, apelował: - *Panie prezydencie, „nie” - dla prywatyza-*

cji służby zdrowia, „nie” - dla wprowadzenia nowego systemu monetarnego, opłacalnego jedynie dla wąskiej grupy, przeciętny obywatel straci, a nie zyska. Euro w obecnej sytuacji służy jedynie obcemu kapitałowi, to jest polska racja stanu, bronić polskiej złotówki. Tak - dla Polski socjalnej, nie - dla liberalnej.

W uroczystościach nie zabrakło pierwszego przewodniczącego koła NSZZ RI „Solidarność” **Ryszarda Knapika** z Lusławic i zakliczyńskiego sztandaru rolniczej „Solidarności” (jedynego w ówczesnym związku), poświęconego 31 maja 1981 roku w kościele Ojców Franciszkanów. Od stanu wojennego sztandar pozostał w ukryciu w klasztorze aż do 1989, 5 lutego tego roku delegacja ze sztandarem wzięła udział w Mszy św. dla „Solidarności” województwa tarnowskiego w kościele parafialnym w Zakliczynie.

Na pamiątkę spotkania burmistrz miasta **Mariusz Ryś** wręczył prof. Lechowi Kaczyńskiemu swojski prezent w postaci kosza słynnej, tuchowskiej kielbasy i przednich miodów, o. gwardian tuchowskich Redemptorystów podarował kopię cudownego obrazu, zaś starosta tarnowski **Mieczysław Kras** - pamiątkowe reprodukcje znaczków pocztowych. Po obiedzie w klasztornym refektarzu, prezydent i towarzyszący mu urzędnicy kancelarii, spotkali się późnym popołudniem ze społecznością Brzeska.

Tekst i zdjęcia: **Marek Niemiec**

DU-MA
NIERUCHOMOŚCI

Oferujemy pełny zakres usług:

- pośrednictwo w obrocie nieruchomościami
- doradztwo na rynku nieruchomości,
- sporządzamy analizy, raporty dotyczące cen, trendów i atrakcyjności lokalizacji
- analizy finansowe, ekonomiczne,
- marketingowe, ekspertyzy,
- wycena nieruchomości,
- architektura krajobrazu.

Główny nasz cel
to bezpieczeństwo transakcji
i wygoda korzystania z biura nieruchomości.

www.du-ma.nieruchomosci.pl

Zadzwoń i zgłoś swoją nieruchomość do sprzedaży!
Skupujemy nieruchomości - płacimy gotówką!
(dotyczy wybranych ofert)

Tarnów, ul Targowa 10, tel 014-627-71-55

bez prowizji od kupującego!
realizacja inwestycji ukończona!
Wierzchosławice koło Tarnowa
nowe apartamenty

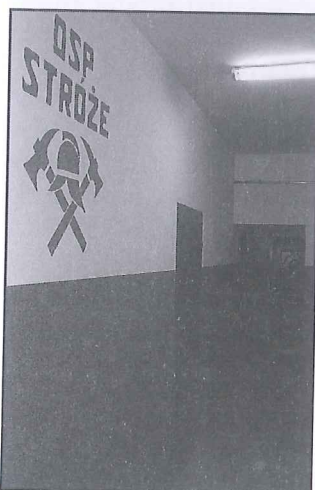
ZEBRANIA STRAŻACKIE

Pora na zmiany

W stróskiej remizie przeprowadzone zostały pod koniec ubiegłego roku poważne prace modernizacyjne dla



Prezes Janusz Jaszczur skutecznie zabiegał o środki na remont.



Estetyczne wnętrza.



Kuchnia jak się patrzy.

poprawy funkcjonalności i zabezpieczenia podstawowych potrzeb społeczności strażackiej. Doprowadzano gaz sieciowy i wodę bieżącą, budynek skanalizowano przy wykorzystaniu istniejącego szamba, centralne ogrzewanie zapewni ciepło wewnątrz. Prace przygotowawcze polegały przede wszystkim na przebudowie i zmianie przeznaczenia niektórych pomieszczeń, w ten sposób powstała kotłownia wraz z podręcznym aneksem gospodarczym, kuchnia i nowe sanitariaty. Fachowe prace hydrauliczne wykonała firma Mariana Noska ze Zdoni. Druh Tadeusz Piechnik kierował przebudową pomieszczeń i wszystkimi pracami murarskimi, współpracowali z nim Jarosław Szewczyk i Marek Malik. Flizowanie i prace malarskie przeprowadzili druhowie: Jan Stec, Łukasz Stec, Kazimierz Jaszczur i Piotr Piechnik. Malowanie podłóg na pierwszym piętrze: Michał Kozdroń, Michał Janicki,

Robert Falkowski. Prace energetyczne: Antoni Teper, Grzegorz Niemiec. Obiekt uporządkowały panie: Karolina Stec, Agata Stec, Danuta Stec, Renata Piechnik, Bernadetta Piechnik. Wyposażenie kuchni i jej zaplecza w sprzęt pozyskany z Domu Pomocy Społecznej w Stróżach to zasługa pani Elżbiety Teper.

Prace remontowe zostały sfinansowane ze środków własnych jednostki i Urzędu Miejskiego. 40 tys. zł zapewnił burmistrz Kazimierz Korman, gość specjalny zebrania, który z zadowoleniem oglądał na miejscu efekt inwestycji. Wkład OSP Stróże to 4,5 tys. zł, natomiast pracę druhów wyceniono na sumę 15-17 tys. zł.

- Dodatkowo wiosną zeszłego roku wymienione zostały syrena alarmowa i drzwi wejściowe, a ta inwestycja to wielka sprawa dla naszej, nie tylko strażackiej, społeczności. Pragnę bardzo podziękować Radzie Miejskiej i Panu Burmistrzowi za tę cenną pomoc - prezes jednostki i radny Janusz Jaszczur nie ukrywa satysfakcji. Radość druhów jest wielka, remiza była naprawdę w opłakanym stanie, dlatego potańcówka zaraz po spotkaniu druhów udała się znakomicie. (Tadeusz Świerkosz, mn)

Zmywarka i „kloc”

Przejęcie części budynku remizy na rzecz jednostki zaproponował prezes OSP Wola Stróska - Józef Teper. To zaskakujący pomysł, zważywszy na powszechny trend przekazywania podobnych obiektów pod opiekę samorządu,



Od prawej - prezes Józef Teper, Sławomir Ramian, Janusz Czuba i Florian Żychowski.

który tym sposobem partycypuje w kosztach utrzymania remiz. W planach również adaptacja poddasza na cele gospodarcze i administracyjne, czyszczenie i malowanie parkietu oraz ścian świetlicy. Druhów nurtuje problem zabezpieczenia brzegów Wolanki przy remizie.

Jednostka w zeszłym roku pozyskała agregat prądotwórczy, wykonano prace remontowe i budowlane przy obiektach i sprzęcie, przeprowadzono remont motopom-

py PO-M800 i prace konserwatorskie przy samochodzie pożarniczym.

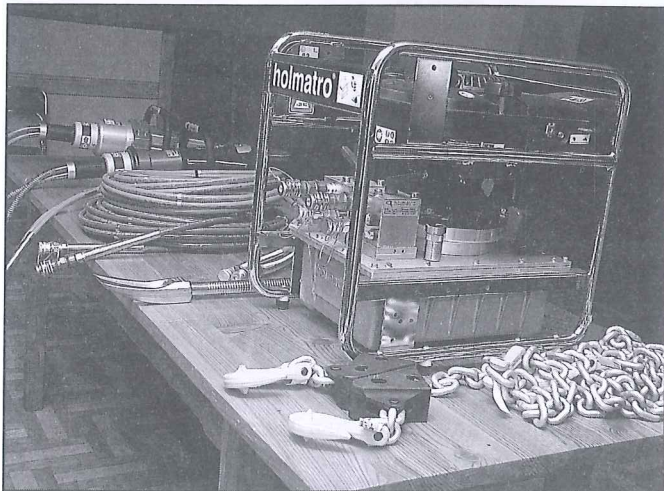
Staraniem **Edwarda Mietły**, kuchnia remizy wyposażona została w nowoczesną zmywarkę, to - zdaniem radnego Rady Miejskiej - skromne podziękowanie za nieocenioną pomoc gospodyń przy organizacji przeróżnych przedsięwzięć, jak choćby obrzędowego „kłoca”; wesołe przedstawienie mogli obejrzeć uczestnicy zebrania i zaproszeni goście w trakcie wieczornej zabawy tanecznej. (mn)

Na wszelki wypadek...

Blisko 60 tys. zł udało się zgromadzić na zakup systemu Holmatro do ratownictwa drogowego. Staraniem zarządu, spore kwoty uzyskano z Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego - 15 tys. zł, z zarządu Związku OSP - 20 tys. zł i tyleż samo od gminnego samorządu. Dodatkowo jednostka OSP Gwoździec otrzymała 5 tys. zł z PZU na zakup łańcuchów i osłony zabezpieczającej poszkodowanego. Za kwotę ponad 5 tys. zł, przy wsparciu KSR-G i zarządu powiatowego OSP, zakupiono ubrania ochronne USP 30 tys. zł przyznane przez Radę Miejską wykorzystano na remont skrzyni biegów Stara 266, zakup części do samochodu, sprzętu do ratownictwa wodnego, piłarki,



Spotkanie poprowadził prezes **Kazimierz Cichy**.



Nowy nabytek za 60 tys. zł.

aparatów powietrznych, mostka przejazdowego i okratowanie okien i bramy wejściowej.

Podopieczni prezesa **Kazimierza Cichego** i naczelnika **Stanisława Nadolnika** 34 razy wyjeżdżali do zdarzeń, brali udział wraz innymi jednostkami w ćwiczeniach powiatowych w Zakliczynie, w zabezpieczeniu imprez, szczytą się prymatem wśród seniorów w zawodach sportowo-pożarniczych, które odbyły się na sportowym obiekcie miejscowego Pogorza. W zmaganiach powiatowych gwoździecki zastęp zajął wysokie, szóste miejsce, natomiast drużyna młodzieżowa po zwycięstwie w swojej kategorii na wspomnianych zawodach gminnych, wywalczyła znakomite czwarte miejsce w rywalizacji powiatowej.

35 druhów jest przeszkolonych w stopniu podstawowym, w tym 4 naczelników, 4 dowódców, 5 operatorów sprzętu, 4 po kursie medycznym, 1 z uprawnieniami do kierowania ruchem, 3 po szkoleniu z ratownictwa technicznego. To napawa optymizmem na przyszłość. Jednostka planuje w tym roku zakup lekkiego samochodu, cyklizowanie i malowanie parkietu, wymianę drzwi garażowych remizy i dokończenie ogrodzenia obiektu. (mn)

Zaproszenie do szkoły aspirantów

Koncert orkiestry dętej - to stały punkt programu zebrania w Filipowicach. Orkiestra okrzepła po perturbacjach personalnych, dyrygent **Stanisław Zięba** prowadzi intensywną naukę i sukcesywny nabór, co było słychać i widać na filipowickiej scenie. Kierownik **Tadeusz Martyka** z zadowoleniem podkreślił dobrą współpracę z RCTiDK i efektywną pracę kompetentnego instruktora. Z uznaniem o dokonaniach muzyków i zarządu jednostki wypowiadali się poseł **Wiesław Woda** - prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Małopolsce, **Kazimierz Sady** - dyrektor Zarządu Wykonawczego ZOW ZOSP, **Tadeusz Trytek** - członek Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP oraz **Sylwester Gostek** - przewodniczący Rady Powiatu i wiceburmistrz **Stanisław Żabiński**.

Obsada gości znacząca, wszak druh **Tomasz Damian** piastuje funkcję prezesa Zarządu Gminnego



Początek zebrania - hymn związkowy i minuta ciszy za drubów, którzy odeszli na wieczną służbę.



Czworonożny podarek dla druba Kazimierza.



Dyryguje Stanisław Zięba, nominowany do tytułu „Najpopularniejszego strażaka” w rankingu Dziennika Polskiego.

OSP. Jego dotychczasową, prężną działalność docenili koledzy po fachu, w ich imieniu dziękował prezesowi radny **Józef Wojtas**. Pochwał nie szczędził też nestor pożarnictwa, **Wacław Spieszny**, współzałożyciel orkiestry.

Komendant Szkoły Aspirantów PSP w Krakowie bryg. **Bogusław Kogut** był pod wrażeniem dokonania jednostki. Zaproponował przyjęcie u siebie wycieczki z Filipowic, by zapoznać się z charakterem placówki, co może zaowocować zwiększonym naborem. Obiecał swoją pomoc przy pozyskaniu tak potrzebnego tutaj nowego pojazdu do zadań bojowych. Czas pokaże czy ta współpraca się ułoży. (mn)

Dopłaty bezpośrednie 2010

Od 2010 roku w zasadach przyznawania płatności bezpośrednich zaszły pewne zmiany.

W tym roku rolnicy posiadający na dzień 31 maja 2010 r. nie więcej niż 10 krów w wieku co najmniej

36 miesięcy bądź co najmniej 10 owiec w wieku powyżej 12 miesięcy mogą uzyskać dodatkowe pieniądze. Wnioski o płatności składa się w terminie od 15 marca do 17 maja 2010. Należy więc wskazać jakie zwierzęta planuje się posiadać na koniec maja, a w przypadku nieprzewidzianej zmiany w posiadaniu będzie konieczne sporządzenie zmiany do wniosku. Przy wypełnianiu wniosków rolnik musi podać numery krów, na które wnioskuje o dodatkową płatność. Najlepiej posłużyć się paszportami bydła, w których znajdują się daty urodzenia zwierząt.

Wnioski spersonalizowane, które otrzymali rolnicy będą zawierały dodatkowe kolumny dla rolników ubiegających się o inne płatności niż bezpośrednie. Wynika to z faktu, że od 2010 roku na jednym formularzu wniosku rolnicy mogą wnioskować o przyznanie aż dziesięciu rodzajów płatności. Nowością we wnioskach na rok 2010 jest również specjalna płatność obszarowa do powierzchni upraw roślin strączkowych i motylkowatych drobnonasiennych. Więcej informacji można znaleźć na stronie: www.arimr.gov.pl.

Informujemy jednocześnie, że wnioski będzie można wypełnić jak w poprzednim roku samodzielnie bądź skorzystać z odpłatnej pomocy pracownika Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Urzędzie Miejskim w Zakliczynie, w pok. nr 5 (parter). Przy wypełnianiu wniosku pomocna będzie kopia wniosku z poprzedniego roku, wypisy z rejestrów gruntów, posiadane przez rolnika mapy. Niezbędne będą natomiast paszporty bydła.

**Biuro Informacyjno-Doradcze
Urzędu Miejskiego w Zakliczynie**

Unijna dotacja na wodociąg

Jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa sieci wodociągowej rozdzielczej z przyłączami domowymi w miejscowościach Gwoździec i Melsztyn. Wniosek przygotowany przez Urząd Miejski w Zakliczynie został pozytywnie rozpatrzony przez Zarząd Województwa Małopolskiego i gmina otrzyma na powyższe zadanie środki unijne w wysokości 2,7 mln zł. Fundusze te pochodzą z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Podkreślić należy fakt, że zakliczyński projekt uzyskał najwyższą punktację spośród 104 zadań wodociągowo-kanalizacyjnych, zgłoszonych przez samorządy lokalne z regionu małopolskiego i znalazł się na pierwszym miejscu listy rankingowej w województwie. To kolejne zadanie realizowane w tym roku dzięki pozyskanym przez Gminę Zakliczyn środkom finansowym z Unii Europejskiej.

Przypomnijmy, że od końca ubiegłego roku trwają prace przy budowie zadaszonych trybun na stadionie LKS Dunajec Zakliczyn, a w maju rozpocznie się budowa parkingu dla turystów w Jamnej. Oba zadania realizowane są w ramach planów odnowy miejscowości przy wsparciu środków unijnych.

(JK)



Hulanki i swawole.

siem tej wizyty jest nawiązana współpraca z „Miłośnikami wolnego czasu” z Zatora, a w Kończyskach - zmyślnie pożeniona fasola z karpiem. Tę oryginalną potrawę degustowano ze smakiem podczas ludowej zabawy z przyspiewkami i potańcówką. Mimo fiasku podróży do Krynicy, z powodu fatalnej aury, do Szczyrku dojechali bez przeszkód. Gościli w pensjonacie Marcus Cafe, oprowadzani po okolicy przez siostrę pani Janiny. W międzyczasie seniorzy przymierzali się do adaptacji Zielonej Świątlicy, ale sprawa upadła po przejściu tego terenu przez pobliską szkołę, no i rzecz jas-

na, nadal podróżowali, mimo że grantowe wsparcie już się zakończyło.

- Wypoczywaliśmy w Bukowinie Tatrzańskiej, korzystając z ciepłych źródeł, zwiedzaliśmy Szczawnicę, Dębno z zabytkowym kościółkiem. Nie zabrakło nas na Święcie Fasoli, częstowaliśmy turystów wybornymi wędlinami i domowymi ciastami - wymienia pani prezes. - Seniorzy umieją się bawić, co dostrzega młode pokolenie, które często nam towarzyszy. Zorganizowaliśmy trzy zabawy taneczne, braliśmy udział w obchodach Święta Niepodległości - w Szańce Pamięci, za co otrzymaliśmy dyplom od koła SKKT-PTTK Compass.

W tej radosnej grupie pod wezwaniem liczą się właściwe relacje międzyludzkie: przyjaźń, życzliwość, dziarscy seniorzy stawiają na aktywność, inwencję, humor i pomysłowość. Ciągłe ich przybywa, bo zarażają energią... Ostatnio dołączyła do nich szczególnie para, na co dzień mieszkający w Londynie i w Elku. Oboje liczą po 80 lat, pan Zdzisław - właściciel zakliczyńskiej kamienicy, to były więzień sybiracki i weteran Armii Krajowej.

Klub jest znany nie tylko w okolicy, pisują o nim media, również te ponadregionalne, mieli audycję w studiu tarnowskiego radia RDN-Małopolska. Nowy rok rozpoczęli z przytupem, połamawszy się opłatkiem urządzili w ratuszu świetną zabawę karnawałową, połączoną z jasełkami. Oj, działa się, działa! To tak na dobry początek, z wiosną znowu ruszą w Polskę! (mn)

Spółdzielnia Pracy Budownictwa

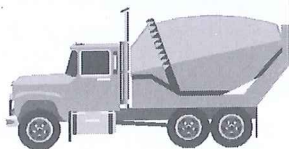


33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2
tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

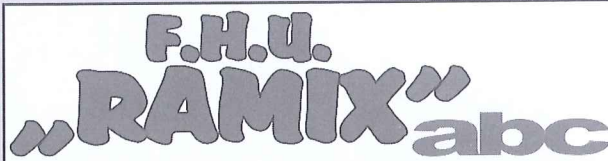
Prezes: (0600) 380 513

Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26
Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

- kręgi i rury żelb. i beton. śr. do 200 cm
- nakrywy studz.
- krawężniki
- obrzeża
- płytki
- płyty IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- i inne wg zamówienia



Usługi transportowe i sprzętowe



Czesław Ramian
tel. 0-14-66-55-097,
tel. kom. 504-116-540

TRANSPORT TOWAROWO-OSOBOWY



E.&B.

Butik

oferuje:

Ekskluzywną Bieliznę Damską i Męską

marki Esotiq i Henderson

oraz Sztuczną Bizuterię

Zakliczyn, Rynek 7/5

(I piętro, obok Smakosza)

Butik czynny:

pon.-wt. 9:00-16:00, śr. 8:00-16:00,

czw.-pt. 9:00-16:00, sob. 8:00-13:00

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

EL-DOMEX

Zakliczyn, ul. Piłsudskiego 33

tel. 014-66-52-666

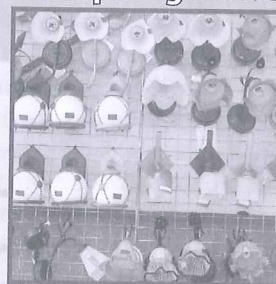
- pralki, lodówki, zamrażarki,
zmywarki, kuchenki
- telewizory
- telewizja na kartę
- lampy, rowery

Czynny:

pon.-pt w godz. 8 - 16

sob. w godz. 8 - 12

Transport gratis! System ratalny LUKAS



**EL-DOMEX zaprasza również
do sklepu elektrycznego - Rynek 34/2**

ROBOTY ZIEMNE

F.H.U. WIKO

Błażej Migdał, Andrzej Hajduk

Wesołów 170, gm. Zakliczyn, Kontakt: tel. 696 321 508

- **MINI-KOPARKA** (sześć szerokości łyżek)
- **MŁOT WYBURZENIOWY**
- **WYWÓZ I RÓWNIANIE ZIEMI**
- **KOPANIE FUNDAMENTÓW I PRZYŁĄCZY**



Szybkie terminy, doświadczeni operatorzy, atrakcyjne ceny!

70. rocznica deportacji

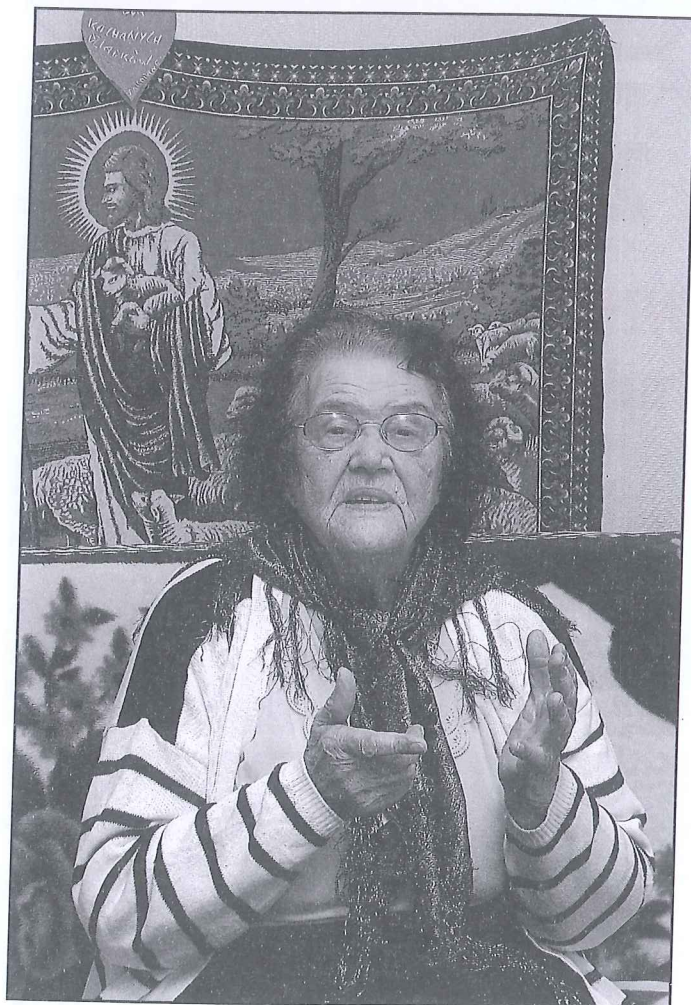
ZA CZASÓW POLSKI BYŁO PIĘKNIE...

Wspomnienia Sybiraczki

10 lutego będziem pamiętać
Przyszli Sowieci gdyśmy jeszcze spali
I nasze dzieci na sanie włożyli
Na główną stację nas wywozili

A jak maszyna ryknęła
To niby nas w serce bagnetem przeszyła
Żegnaj, żegnaj Ziemię Polską - świętą
My Twoje dzieci, my Twoje orlęta!

Tak śpiewała mama małej Matyldzi na zesłaniu w Daursku. Matrasowie przeżyli gehennę wywózki na Sybir. Z całej dwunastki rodzeństwa dwoje zostało na zawsze w syberyjskiej ziemi. 12-letnia wówczas Matylda przeżyła, co dzisiaj uważa za cud, podobnie jak narodziny jej ośmiu córek i bez mała pięćdziesięciu wnuków i prawnuków.



83-letnia dziś Matylda Kudzia.

Sielanka

Moi rodzice pochodzili z Rudy Kameralnej. Mama Antonina w wieku 16 lat była na robotach w Niemczech. Tatuś w Czechach. Tam też się pobrali. Zarobili sobie z dziesięciu palców trochę grosza; mama nieraz opowiadała, że nawet chleb suszyła, żeby trochę więcej uskladać. W roku 1920 wyjechali na Wschód nabywszy majątek ziemski na Kresach w Mariance w powiecie tarnopolskim.

Urodziłam się 7 lat później. Na początku było bardzo krucho, jeszcze okopy po wojnie, musieli to wszystko zagarniać i równać. Dopiero na nogi stanęli pod koniec lat trzydziestych; mieli duży sklep i spore gospodarstwo. Prowadzili je moi rodzice, potem dorósł brat i też im pomagał, miał ze 200 uli. Mama jeździła do Lwowa, sprowadzała wapno na te 10 morgów niezwykle urodzajnych ziem i towary do sklepu. Postawili drewniany dom przywieziony w częściach z rodzinnych stron. Doczekaliśmy lepszych czasów, bo i krowy były, i jałówki, i konie, pszczoły miał brat, był sklep i dużo trzody chowaliśmy, bo było czym. Zboże było okropnie dorodne.

Za czasów Polski było pięknie... Ukraińcy żyli zgodnie, żenili się z Polkami, wszyscy wzajemnie się szanowali i odwiedzali. Towary wydawaliśmy często bez grosza, zeszyt był pokaźną książką. Tato miał dość wysoką, czeską emeryturę, to dokładał do sklepu. Ludzi się wspomagało, tam wszyscy utrzymywali się z ziemi. Dobrze nam było.

Brat miał 27 lat, nie chciał się jeszcze żenić, papieroski były w sklepie, takie droższe, panienki za nim wodziły wzrokiem, bo fajny chłopak był. Mama zauważyła, że chodził do jednej, wywiad zrobiła: - Powinieneś się żenić. Szesnastkę sobie wziął, ale postawną, mocno zbudowaną jedynaczkę. Ale jej rodzice upominali się zaraz, żeby zrobić zapis przedmałżeński, tatuś nie bardzo się kwapił, ale mama, która miała decydujący głos, podpisała i tatę namówiła. Pożenili. W czerwcu był ślub, a we wrześniu 39 roku wybuchła wojna... Brat wyjechał na roboty do Niemiec, do bauera, a żona została. (Po wojnie prowadzili duże gospodarstwo w Opolskim).

Zesłanie

Wczesnym rankiem, zimą 1940 roku, w obejściu pojawili się uzbrojeni czerwonoarmiejcy, na drzwiach naszego domu załomotały kolby sowieckich karabinów... Po wkroczeniu Stalina 17 września na Kresy Wschodnie zaczęło się nękanie i prześladowania. Do wywózki w lutym 40 roku kryliśmy się u sąsiadów, którzy nas znali dobrze, ale oni też się bali, prosili nas, byśmy mówili po ukraińsku, by im się coś złego nie stało. W tym czasie była wielka masakra, morderstwo na morderstwie. Okropnie tam podżyliśmy. Polaków było dużo, mieszkaliśmy na

tw. koloniach, większą miejscowością był Chodaczków, gdzie nas potem załadowano na wagony. Sowieci wszelkimi sposobami podsycali nienawiść Ukraińców do nas. Wykradli nam wszystko, piękne konie - szpaki, dorodne krowy, zboże, lucernę, mąkę, świniaکی. 10 lutego wywieźli nas w nieznane...

Soldaci przyszli o 4 nad ranem, w kolonii po domach chodzili po dwóch, spędzili nas wszystkich za łóżko i trzymali pod karabinem. Byli też u nas dwaj kuzyni z Filipowic, którzy uciekli przed Niemcami. Mama klękła przed świętym obrazem i prosiła ich: - Towarzysze, ubijcie nas tu na miejscu, gdzie będziecie nas wozić. A oni do nas: - Nielzja, jesteście u nas na papierze napisani i musimy was dostarczyć. Nie wolno nam było niczego zabrać. W sklepie był cukier, herbata, żywność, wszystko, co by nam było tam potrzebne, a były takie przypadki, że niektórzy Sowieci pozwalali zabrać nawet mąkę czy kury, „bo to się może wam przydać”. Ubraliśmy się i wyprowadzili nas na sanie, przyszli ująć się za nami sąsiedzi, Ukraińcy: - To dobre ludzie, to nie bierzcie ich. Soldaci, wskazując na listę: - A dlaczego tu są? Jedna sąsiadka przyniosła słoniny: - Tam mamy kredyt u was w sklepie. Potem sąsiedzi pisali do nas, że cały majątek, sklep, zboże zostały wyszabrowane, kradli i wywozili, a dom spalili. Nie było potem do czego wracać. Wszystko zostało zrównane z ziemią, palono całe wioski. Tak, by po Polakach nie został nawet ślad. Mamusia miała te wszystkie kontrakty, by starać się o odszkodowanie, ale niestety, spaliły się podczas pożaru domu w Słonej, gdzie była przy siostrze, a świadków po tylu latach nie odnajdziemy. A miałabym teraz komu dać...

Saniami zawieźli nas do Chodaczkowa. 4 tygodnie my jechali do Krasnojarska w bydłych wagonach, to był duży transport, całe rodziny, niektóre z małutkimi dziećmi, po roczku, dwa lata... To było przykre, jak na oczach rodziców i dziadków martwe wyrzucali za tory. Umierały, bo wody nie było. Jechaliśmy bez postoju, a jak skład się gdzieś zatrzymał, to śniegu do wiader nabrali, jak ktoś miał. Ludzie padali jak muchy, starców, te dzieciątka, wszystkich wyrzucali przez okna na pożarcie kruków. Okropne przeżycie było, okropne. Nie do opowiedzenia. Żywności brakowało, dobre ludzkie, jak mieli jakieś kury, to dzielili się z innymi, skubali i gotowali, jak udało się roztopić trochę śniegu na postoju.

Obóz

Z Krasnojarska saniami po Jeniseju dotarliśmy do Daur-ska, do tajgi. Tam byliśmy 4 lata. Umieszczono nas w dużych barakach, specjalnie postawionych dla Polaków, w każdym było po 64 rodziny, dookoła szczyty gór. Tam było jak w ulu. Dwa piecyki były żelazne, na jednym końcu i na drugim, prycze nam porobili, po trzy deski. Pilnowali nas żołdacy. Raz przyszedł jeden NKWD-zista, a ludzie się modlili, różańce mieli, to on rozrywał te różańce: - Jak by był Boh, to was by tu nie było. A mama na to: - Trudno, ta ziemia żądała jeszcze przeżegnania, „Ojciec nasz” i „Zdrowaś Maryjo” na tej ziemi, a potem zdychać. Jak Pan Bóg tak chce, to my zgadzamy się na to.

Nieraz było i 60 stopni mrozu, jeść nie było co, a trzeba było piłować. Dobrze jak było trochę prosa albo jęczmienia, nieraz cały dzień nic nie mieliśmy do jedzenia, a w lesie było bardzo ciężko. Próbowaliśmy jeść takie drewniane kosteczki, używane do uruchamiania traktorów, albo korę, nie dało się gryźć, głód był okrutny. To najgorszy drań, jaki się może przytrafić człowiekowi. Nie zdawałam sobie sprawy, ile może człowiek wytrzymać. Mama na nas patrzy i takie lzy ogromne prosto z krwią wyciska, zerkamy na mamę, bo mówi, że nie ma nam co dać jeść, to myśmy wesołe były, jak mama płakała, żeby jej pomóc w cierpieniu i nie dać poznać, że jesteśmy bardzo głodne. Kochaliśmy ją nad życie, a mama bardzo światowa była, mądra, czytana, miała w domu piękne stroje, kapelusze, gorsety...

W Daur-sku brat utopił się na spławie drzewa, miał zaledwie 21 lat, a 13-letnia siostra umarła z głodu. Julia na to ładnie pochowali, bo razem z nim utopili się ruski chłopak i dziewczyna i jeszcze jeden Polak. Mamusia była na pogrzebie i rozpaczła, że lepiej gdyby na froncie zginął, a nie na robotach, to jej tłumaczono: - Babuszka, na froncie jedna ręka byłaby tu, a głowa tam, a tu w całości masz syna, w trumnie pięknie pochowany. Siostrę Leokadię rzucono w śnieg, nie dało się dołka wykopać, nawet nie było prześcieradła, żeby ją owinąć.

Z tamtejszymi mieszkańcami szanowaliśmy się, nie odnosili się do nas źle, jednakowo biedowali, tak jak my. Mama raz NKWD-ziście odważnie opowiadała, że była w Niemczech, w Danii, w Czechach z mężem, a on się pyta, gdzie było najlepiej. - A tu u was. Zastanowił się: - A paciemu? - A dlatego, że mi żołądek do kręgosłupa przysechł. Było jej już wszystko jedno.

W obozie istniała szkoła i chcieli nas tam, ale trzeba było wyrzec się Boga. Nie zgodziliśmy się, mimo że nam przez dziurę w suficie sypali cukierki, kanfiety. Ślinka nam leciała, ruskie łapały, a my nie, nie wyrzekliśmy się Boga, nie zmusili nas.

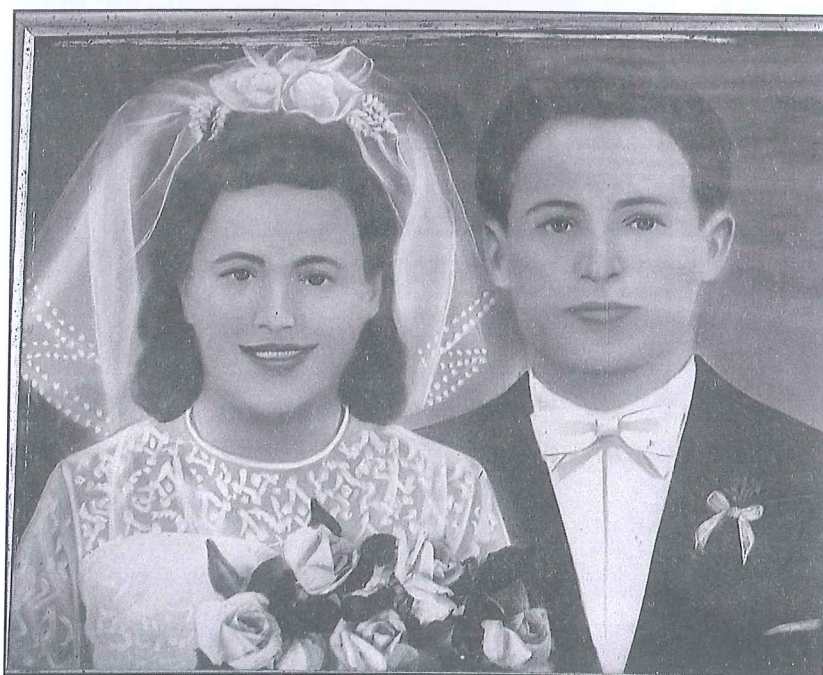
Miałam wypadek, wykręciłam nogę, ale nikt nie nastawił zwichnięcia, stopa mi latała w każdą stronę, nie przejmowali się tym zupełnie, mimo że w obozie był lekarz, i od tamtego czasu utykałam. Najgorszy czas udało nam się przetrwać w obozie dzięki sąsiadowi, który uratował nam życie, choć sam potem zginął z rąk Sowietów. Sprzedał miód, który brat zakopał w beczce w ogródku, i wysłał nam pieniądze.

Kokhoz

Po czterech latach wywieźli nas statkami Jenisejem do Milusińska, ponad 200 kilometrów od Daur-ska. Tam już byli przyzwoici ludzie, mieli domy z ogródkami, krowy, zboża pod dostatkiem - i dzielili się. Mieszkaliśmy z rodzinami w tych domkach, my u babuszki z dziadkiem, którzy byli dla nas bardzo dobrzy, pracowaliśmy w kołchozie. Przyjechaliśmy w porze żniw, zarobiliśmy po sześć metrów zboża, to już zimą było lżej. Nie było obstawy żołdatów, ale gdzie mogliśmy uciec? Niektórzy próbowali, to łapali ich i wsadzali do więzienia na dziesięć lat. Myśmy wrócili po wojnie, a oni, biedaki, jeszcze tam zostali.

Modlitwa nam towarzyszyła codziennie, prawosławni, tamtejsi starsi ludzie modlili się, mieli obrazy na ścianach zasłonięte firankami, a młodzież władza wychowywała bez Boga. Milusińsk to było duże miasto, mieliśmy łżej, bo już nam nawet paczki z zagranicy i listy przysyłali. Mieszkało tu wielu Żydów, również zesłańców, którzy dawali sobie radę, głównie poprzez handel, nieraz kromkę chleba dostałam od jednej Żydówki, jak wychodziłam do kołchozu, bo byłam podobna do jej córki, która w Polsce została, to miałam dobrze. Przebywaliśmy tutaj ze dwa lata do końca wojny. W kołchozie naczelnikiem był Polak, który pojął za żonę Rosjankę i mówił w ojczystym języku. Pochodził z rodziny zesłanej jeszcze za cara. Miał gospodarstwo, owce, konie, jak poszedł na emeryturę, to oni nas dożywiali. Byli ewangelikami, czy baptystami, mieli domek za miastem.

Staralam się jakoś pomóc, jak mogłam. Nauczyłam się trochę rosyjskiego, mama i tata niewiele rozumieli, więc tłumaczyłam im i sama wiele spraw w mieście załatwiałam. Do szkoły nie chodziłam, bo pracowałam w kołchozie. Robiłam na drutach, na front - szaliki, rękawice, swetry, trochę zaoszczędziłam tej wełny, to zrobiłam tatusiowi sweter, sobie spódniczkę, to mamie, a urzędniczki w gminie mnie lubiły, Natasza mnie nazywały i nawet z kart im wróżyłam, a one bardzo w to wierzyły. Trochę przysmykały oko, jak się waga nie zgadzała, ale za to musiałam im stawiać wróżbę. Jakoś sobie człowiek dawał radę... Potem zaczęło przychodzić więcej chętnych, nawet ludzi wykształconych, jak był jeden człowiek, to trochę układała się ta karta według książki, a jak kilkoro, to trzeba było sporo dodawać, wymyślać, bo nie mogłam wszystkim jednakowo wróżyć. Jedna była od kartek na chleb, to dała więcej, bo tatuś nie miał, tylko my, chociaż też pracował w kołchozie, ale musieliśmy w różnych miejscach je zarejestrować, w innym sklepie, żeby się naczalstwo nie zorientowało.



Ślubne monidło państwa Matyldy i Józefa Kudziów.

To Pan Bóg dawał te wszystkie natchnienia. Raz jeden ruski żołnierz wrócił z frontu do sąsiedztwa: - Prawdę babuszka mówiła, że jest Bóg. Ja uwierzyłem, jak poszedłem na front, wstąpiłem do kościoła, nie umiałem się modlić, podpatrywałem innych, przeżegnałem się. Idę z kolegami - rozerwała mina jednego, zaraz i drugiego, a ja przeszedł, to ja jeszcze tym bardziej do kościoła. Uwierzyłem, że jest nad nami Pan Bóg. W Milusińsku mogliśmy się modlić, nie przeszkadzano nam, ale w pięknych cerkwiach i kościołach były magazyny. Dopiero po wojnie brano w nich śluby.

Do Polski!

Brata wzięli do wojska na pierwszą linię do Leningradu, potem szli aż do Brześcia Litewskiego. Miał wojskowe „ubranie”, lata na łacie, cztery tygodnie nie myli się zupełnie, nie wytrzymał i poszedł do sowieckiego generała, a za to mógł dostać kulę w głowę. Rozerwał mundur, a tam był jeden strup od wszawicy: - Ubijcie nas, bo za co my cierpimy, mieliśmy dostać kąpiel i przebranie, a tu już granica litewska. Generał wspomniałomyślnie dał dwa tygodnie odsiadki, by wypocząć i wykapać się, polecił wydać po dwie pary ubrań i dwie bielizny. Potem po przekroczeniu granicy poszli aż do Berlina, brat wstąpił do armii kościuszkowskiej.

Po wojnie, na wiosnę 1946 roku mogliśmy nareszcie powrócić do Polski. Wsadzili nas na transport i pojechaliśmy do brata na Zachód, do Lubuska. Dali nam na drogę konserwy, ale chleba nie było. Mama i parę osób w Moskwie wysiadło, żeby zamienić je na chleb. Przyszedł rozkaz i pociąg ruszył, a mama została. Ludzie nas przytrzymali w tej rozpacz, nie szło żyć, tylko buchnąć się pod pociąg. Dojechaliśmy już do granicy polskiej, czekaliśmy na wymianę składu z szerokiego toru, a tu ludzie patrzą, taki długi transport przyjechał, wołają: - Matrasowa idzie! Mamcia uczepiła się pierwszego, lepszego pociągu, którym wojsko ruszyło, trzymała się poręczy. Jak stanęli i otworzyli wagony krzyczeli: - Oj, babuszka, toż to śmierć. Omdlała, ale silna była. Tamtych młodych z nią nie było. Żołnierze troskliwie zajęli się mamusią, po tym jak jechała całą noc, jak się rozwidniło, na postoju zabrali ją do środka, nakarmili.

Osiadliśmy u brata w Sycowicach za Krosnem Odrzańskim. Tam poznałam męża, który przyjechał do sąsiadów. Pochodził z gór, z Makowa Podhalańskiego. W 1949 roku wzięliśmy ślub, dziecko po dziecku, a bardzo byłam wycieńczona, a to był największy dar. Ciężko było, wzięli mnie do szpitala do Sulechowa. Prosiłam Mateczki: - Nie odbieraj mnie od tych dzieci, jak Cię prosiłam, tam mnie nie wzięłaś, to i teraz mnie nie bierz, bo mam trójkę. Nie dawali mi szans, że do wieczora wytrzymam, a ja wytrzymałam i jeszcze pięcioro dzieci mia-

łam. Dziękuję Bogu, bo ile ich jest, to na dobrych ludzi wyrosły.

Dostaliśmy gospodarstwo poniemieckie, mąż pracował w lesie, ale było bardzo niebezpiecznie, stodoły podpalali, Niemcy nie mogli się pogodzić z zabranie ich majątków, straszili, nękali nas. Mama postanowiła: na Kresach paliło się i tu na Zachodzie - trzeba uciekać w rodzinne strony. Co w Rudzie miała - sprzedała i kupiła mi dom pod strzechą i ziemię, gospodarzyliśmy tu w Kończyskach gdzieś od lat 60., dzieci się wychowały, tu urodziły się dwie moje córki, a tam sześć.

Trauma

Nie chcę wracać na Kresy, nie chcę zobaczyć jak tam teraz jest. Bałabym się. Te straszne wspomnienia..., mam uraz; okrutny widok pościnanych ludzi jak drzewa, leżącej się krwi, nie! Tam jeden został, taki Andrzej - nasz sąsiad. Bratowa opowiadała, że Ukraińcy mieszkający nieopodal napadli go, oko mu wydłubali, język wyrwali, to była rzeź! Chcieli się pozbyć Polaków, a przecież Stanisławów, Lwów, Tarnopol były polskie. Dochodziło do takich tragedii, że syn donosił na rodziców. Znam straszną historię, jak jeden u nas chciał własną matkę - Polkę - zamordować, a jego ojciec - Ukrainiec zabił go w jej obronie. Zemsta potem: - Coś ty zrobił, przecież to syn. A syn

nie miał litości. - To przeciw tobie i twojej córce było, musimy uciekać.

Rodzina

83-letnia obecnie pani Matylda Kudzia choruje na cukrzycę, chodzi z trudem o kulach, ale jest zadowolona, wręcz radosna, nie narzeka. Przebywa w otoczeniu kochającej się rodziny, na własnym kawałku ziemi, polskiej ziemi, której nie zamieniłaby na żadną inną.

- Mamusia raz poszła w podzięcie do Częstochowy, w pobliżu mieszkał brat z rodziną, i ja byłam w tym roku na Jasnej Górze, ofiarowałam i podziękowałam swojej Mateczce za te wszystkie dobre lata, że taką z mężem wspólną rodzinę stworzyliśmy, za opiekę w tych syberyjskich mękach. Mąż zmarł dwa lata temu, bardzo mi go brakuje, za to mam tylu kochanych wnuków i prawnuków, że rażniej mi przy nich. Jeden nawet pojął za żonę piękną Hinduskę. 8 córek, 8 zięciów, 26 wnuków i 22 prawnuków doczekałam, a może będzie i 23. Jestem bardzo szczęśliwa i dumna z nich. To moja nagroda za tamte lata udręki.

opr. i fot. Marek Niemiec

Od redakcji: podziękowania dla p. Eugeniusza Witka za pomoc w przygotowaniu artykułu.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”

32- 840 Zakliczyn
ul. Spokojna 1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” to nadal największa firma handlowa działająca na terenie gminy Zakliczyn. Swoją działalność rozpoczęła w 1925 roku. Firma posiada bogatą historię oraz duże tradycje handlowe.

Spółdzielnia obecnie zatrudnia znaczną część mieszkańców gminy w kilkunastu placówkach na terenie gminy Zakliczyn. Posiada także piekarnię, a towary sprzedawane w placówkach GS są pierwszej jakości i w dobrych cenach.



Spółdzielnia Pracy Budownictwa



33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2
tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (0600) 380 513

Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26
Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

- kręgi i rury żelb. i beton. śr. do 200 cm
- nakrywy studz.
- krawężniki
- obrzeża
- płytki
- płyty IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- i inne wg zamówienia



Usługi transportowe i sprzętowe

Tadeusz Tokarz

Zakliczyńskie judaica

Część I

Od pewnego czasu nachodziły mnie myśli, by napisać coś o tych, którzy bezpowrotnie odeszli z naszego społeczeństwa, a mam na myśli Żydów zamieszkających na terenie gminy Zakliczyn. Szkoda, że nie zrobiłem tego przynajmniej 20 lat wcześniej, kiedy jeszcze żyło wielu, którzy mogliby dużo wnieść ze swoich wspomnień. Można by też znaleźć jeszcze jakieś istniejące dokumenty. Niniejsze opracowanie powstało z pamięci, dlatego mogą być pewne nieścisłości, które jednak nie zniekształcają całości. Niektóre nazwiska Żydów mogą być zniekształcone lub podane według pisowni polskiej. Trudno podać właściwe nazwiska, ponieważ na co dzień używano imion lub przezwisk. Miejsce zamieszkania poszczególnych rodzin, podane są poniżej według dziś obowiązujących numerów poszczególnych domów w Zakliczynie.

Żydzi w okresie międzywojennym mieszkali na terenie całej gminy Zakliczyn. Najwięcej, bo prawie 50 rodzin żyło w samym Zakliczynie. W Lusławicach było 8 rodzin, z czego 5 bezpośrednio przy granicy Zakliczyna. Jak pamiętam, byli to: samotna starsza Żydówka, mieszkająca w dzierżawionym od Pana Wróbla domu nad Paleśnianką. Nazywano ją Kogucina. Handlowała owocami z dwukołowego wózka. Naprzeciw Pana Wojtanowicza stały dwa domy żydowskie. Jednego z nich nazywano Berek (imię). Obaj trudnili się rolnictwem. Dalej, przy drodze mieszkał Elek Ebenholtz, który prowadził sklep spożywczy. Dom dwuczęściowy, w jednym końcu mieszkanie, a na drugim sklep. Dom ten stoi do dziś i stanowi własność państwa Migałów. Następny dom - Korn produkujący dachówkę. Dom ten stał naprzeciw obecnych magazynów.

Pamiętam, że niedaleko od mojego domu rodzinnego w Lusławicach stała karczma, ostatnia w gminie przed drugą wojną. Stała ona naprzeciw domu państwa Pyrków. Takie karczmy były zwykle przy dworach, a dzierżawili je Żydzi. Był to duży, drewniany budynek z dużą sienią pośrodku. Sień ta służyła do wprowadzania na noc wozów z towarami przez nocujących podróżnych. Jedna połowa to część mieszkalna, a druga to duża izba skromnie umeblowana. Pod ścianami stały długie ławy, a przy nich takie same stoły. Przy jednej ścianie - proste półki na towar, a przed nimi łada obita blachą (szynkwias). Do lady były przyłączone łańcuszkami cynowe kubki na wódkę. Ich wielkość to: kwaterek (ćwiartka), półkwaterek (setka), ćwierćkwaterek (pięćdziesiątka). Przekąską do wódki były śledzie z beczki lub kiszane ogórki. Karczmę tę pamiętam, bo jako mały chłopak chodziłem tam po zakupy (po zapalki, sól, naftę,



Współcześni chasydy.

Fot. Waldemar Sosnowski

sacharynę). Nie pamiętam nazwiska Żyda, bo na co dzień nazywano go Lejbuś (Lejba). Obok karczmy rosła duża, rozłożysta wierzba. Karczma ta została zlikwidowana przed drugą wojną światową, a Żydzi wyjechali z Lusławic.

Na granicy Lusławic i Wróblowic mieszkała rodzina trudniąca się rolnictwem i hodowlą bydła. Właścicielkę nazywano Pachciarką (handlarka mlekiem i wyrobami mlecznymi). Nazwisko Żyda to Chaskel Korn. Nazwisko to ustaliłem na podstawie aktu notarialnego z dnia 22 maja 1902 roku, w którym dziadek mój kupił od niego kawałek pola.

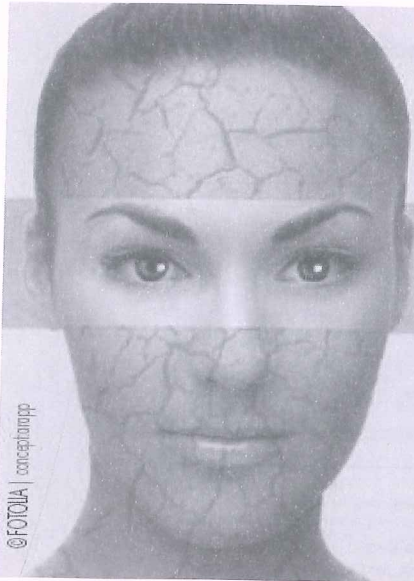
Ośma rodzina to Aron (nie pamiętam, czy to było imię czy nazwisko). Mieszkał on w części Lusławic nazywanej Ukrainą, obok Sakłaków. Posiadał kawałek pola. Po drugiej stronie rzeki Siemiechowianki mieszkał Żyd prowadzący sklep, a nazywał się Jankiel lub Ankiel (nie wiem czy to było imię czy nazwisko). Wszystkie domy, w których mieszkali, były drewniane i stanowiły własność Żydów. Do dziś zostały zburzone, za wyjątkiem wspomnianego wyżej budynku po Elku.

Bezpośrednio na granicy Zakliczyna z Wesołowem (w części nazywanej Na Bugaju) mieszkało kilka rodzin żydowskich. A byli to: Jakubowicz prowadzący wyrąb mięsa (w tym koszerne dla Żydów), wraz z nim mieszkał szwagier nazywany Szklarz; Heszla Sukman prowadził sklep mięsny; Haskiel Grünberger był rolnikiem, a przy tym prowadził betoniarnię nad Dunajcem, produkując dachówkę, betony, pustaki. W roku 1934 wielka powódź zniszczyła mu baraki, maszyny i wyroby.

W Kończyskach rodzina Groderów prowadziła młyn wodny i tartak. W pozostałych wsiach gminy Zakliczyn pojedyncze rodziny prowadziły gospodarstwa rolne, a przy tym trudniły się drobnym handlem.

Żydzi osobiście mało pracowali w polu, zapewniali sobie siłę roboczą wśród miejscowej ludności, dając na przed-

Ciąg dalszy na stronie 35



Tynk Anti-Aging

Chroni fasadę
przed
zabrudzeniami i żółknięciem

Proces starzenia się elewacji

Ciągłe oddziaływanie czynników środowiska, takie jak promieniowanie słoneczne, promieniowanie UV, deszcz, wiatr oraz wahania temperatur przyczyniają się z czasem do blednięcia każdej elewacji.

Często już po kilku latach wyraźnie rozpoznawalne są procesy żółknięcia i zabrudzenia fasady.

Tynk PROFI ANTI-AGING

Celem tynku PROFI ANTI-AGING jest opóźnienie optycznego procesu starzenia się elewacji. Specjalnie dobrane składniki skutecznie zmniejszają podatność na żółknięcie i zabrudzenia.

Zastosowanie tynku PROFI ANTI-AGING umożliwia jednocześnie znaczne oszczędności w kosztach.

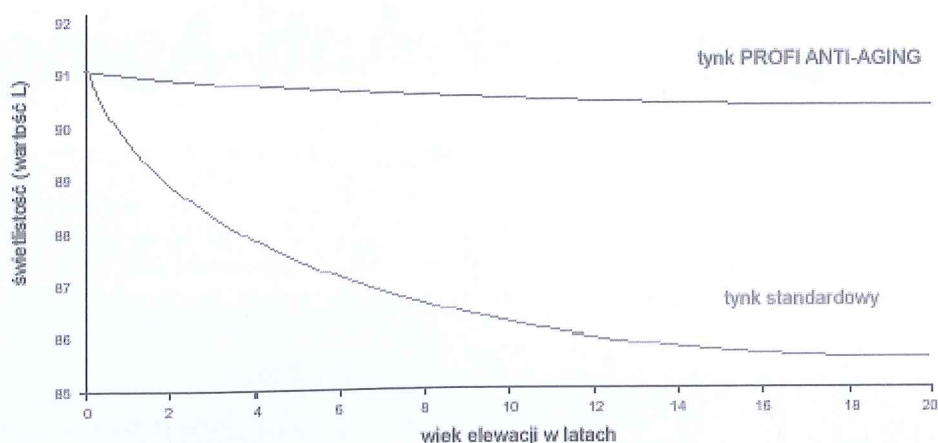
W porównaniu z tynkiem standardowym na dłużej zachowany jest reprezentacyjny, optyczny wygląd elewacji, a kolor zachowuje swoją świetlistość.



Austriacka firma Ernstbrunner Kalktechnik GmbH zleciła dystrybucję swoich produktów Profi Baustoffe Panu Markowi Zielinskiemu.

Przedstawione one zostały w Zakliczynie w składzie budowlanym Orion.

skłonność do zwiertznania i żółknięcia elewacji



OBJAŚNIENIE: w przypadku tynku standardowego już w pierwszych latach stopień światłości (wartość L) obniża się znacznie szybciej niż w przypadku tynku PROFI ANTI-AGING. Oznacza to, że elewacja szybciej żółknie i zielenieje. Bardziej płaska opadająca krzywa wykresu dla tynku PROFI ANTI-AGING pokazuje, że elewacja już znacznie wcześniej chroniona jest dzięki zawartej w składzie tynku, odpornej na promieniowanie UV substancji, a co za tym idzie dłużej utrzymany jest kolor i jasność elewacji.

Łatwe zastosowanie w nowym budownictwie oraz podczas rewitalizacji

Innowacyjny tynk PROFI ANTI-AGING to godne polecenia rozwiązanie pokrywania elewacji. Można go stosować zarówno podczas rewitalizacji budynków, jak i w nowym budownictwie.

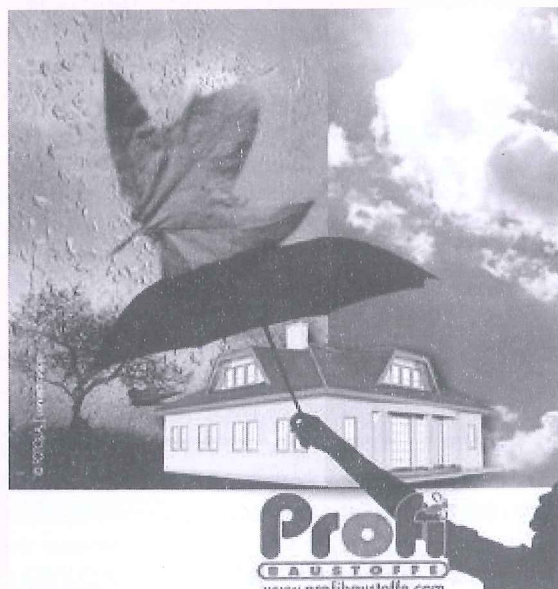
W połączeniu z energooszczędnościowymi systemami termoizolacyjnymi PROFI elewacja jest doskonale izolowana oraz na dłuższy czas pozostaje jak nowa.

Sprawdzona jakość gwarancją pewnej ochrony

Dwa niemieckie instytuty kontroli (Celanese Emulsions GmbH, Wacker Chemie AG) potwierdzają skuteczność tynku PROFI ANTI-AGING odnośnie znacznego zmniejszania się skłonności do zabrudzenia i żółknięcia elewacji.

Wolna ręka dla projektantów

Mineralny, mazisty tynk PROFI ANTI-AGING dostępny jest we wszystkich frakcjach i strukturach, jak również we wszystkich odcieniach i kolorach.



Interbauvertrieb
IBV

Interbauvertrieb to generalny dystrybutor produktów Profi Baustoffe w Polsce. Są one do nabycia w sieci firmy Orion w Zakliczynie i Wojniczu.

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Tynki • Jastrychy • Elewacje Systemy dociepleń

Profi
BAUSTOFFE
www.profi.baustoffe.com

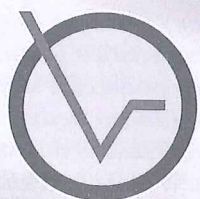
CENTRALA
Ernstbrunner Kalktechnik GmbH
Mistelbacher Straße 70-80, A-2115 Ernstbrunn
T: +43/2576/2320-0, F: +43/2576/2320-45

INTERBAUVERTRIEB – Generalny Importer
33-100 Tarnów, ul. Wąłowa 2/5
T: +48/14/ 656 30 00, F: +48/14/ 656 30 01

Mail: mail@profi.baustoffe.pl



Jesteś wykonawcą zainteresowanym nowatorskimi produktami, możliwością dobrego zarobku oraz zapleczem technicznym—nie przegap swojej szansy!
Zadzwoń! 014/6563000 lub 0603 628630

 **ORION**

Firma ORION serdecznie dziękuje naszym Klientom za okazane zaufanie, dzięki czemu mogliśmy zbudować naszą firmę.

Obecnie posiadamy dwa składy budowlane - w Wojniczu i Zakliczynie. Staramy się zapewnić Państwu kompleksową obsługę budów: od fundamentów - po skrzynkę pocztową. Oferujemy nie tylko materiały budowlane i wykończeniowe, ale również profesjonalne doradztwo, transport i wykonawstwo. Zapraszamy na zakupy.



ORION
SKŁAD BUDOWLANY

WOJNICZ

32-830 Wojnicz, ul. Wolicka 1
Tel: +48 678 71 84
Kom: 501 101 7252
www.orion-sklep.pl

ZAKLICZYN

32-840 Zakliczyn, ul. Grabina 6
Tel: +14 66 53 000
Kom: 507 174 455
www.orion-sklep.pl

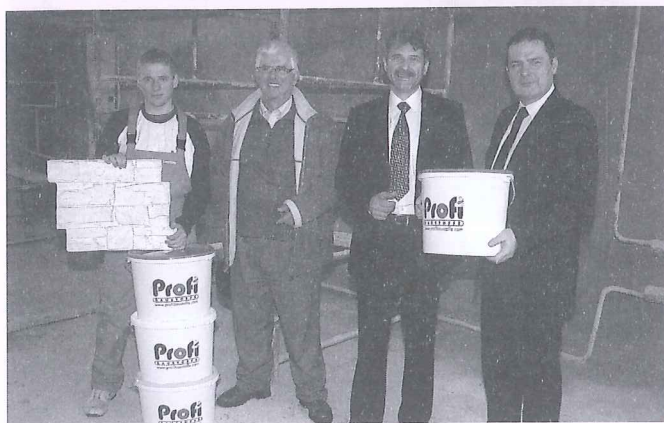
NOWATORSKIE ROZWIĄZANIA W ZSP

17 lutego br. podpisana została umowa o współpracy pomiędzy Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie a firmą Interbauvertrieb.

Nowoczesne techniki i produkty austriackiego przedsiębiorstwa Ernstbruner Kalktechnik GmbH testowane będą w pracowni murarskiej ZSP. Jak zapewnił Marek Zieliński - przedstawiciel firmy, jest to dobra okazja do zaznajomienia się uczniów z szeroką gamą profesjonalnych materiałów budowlanych wspomnianego producenta - pierwsza ich partia trafiła już do placówki przy ul. Grabina. Program współpracy zakłada również uczestnictwo młodych adeptów rzemiosła murarskiego w pokazach, szkoleniach i warsztatach, także poza granicami kraju. Partnerem dla stron projektu jest firma Orion, działająca na obszarze gmin Zakliczyn i Wojnicz.

- Jest to coś nowego. Rozmawiamy z wykonawcami, którzy są zainteresowani. To jest pewien proces, który musi potrwać, wiadomo, że do nowości trudno jest przekonać klientów, ale myślę, że to jest kwestia miesiąca, dwóch, jak to miało miejsce np. w przypadku tynków akrylowych. Sądzę, że z dystrybucją tych produktów, o takiej jakości, nie będzie problemu, to jest kwestia czasu, zwłaszcza, że mamy wielu wykonawców, którzy wrócili z zagranicy i znają te rozwiązania - zapewnia Ferdynand Robak z firmy Orion.

To nie pierwsze przedsięwzięcie, które promuje w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych Marek Zieliński. Wcześniej młodzież i kadra ZSP zaznajamiała się z ofertą firmy Stauss. Teraz mają unikalną możliwość poznania nowych technik i materiałów kolejnego, uznanego na zachodnim rynku producenta. Dyrektor Jerzy Soska ceni sobie tę współpracę: *- Mam nadzieję, że nasze kontakty się rozwiną, głównie z pożytkiem dla absolwentów naszej szkoły, przynajmniej dla kilku tych wyróżniających się; poznają nowe technologie, być może przez to znajdą zatrudnienie. Poza tym jako szkoła kształcąca w zawodach budowlanych, też będziemy wdrażać te rozwiązania, które preferują naszego austriackiego partnera. Mamy zbieżne cele, dlatego z nich nie skorzystać.*



Liderzy projektu. Od lewej - Tomek Kijowski, Józef Bolechala, Jerzy Soska i Marek Zieliński.



Umowa o współpracy zawarta!

Po otwarciu pracowni mechanicznej (ta niebawem przekształci się w stację diagnostyczną dla pojazdów), Warsztaty Szkolne przygotowały specjalne pomieszczenia, w których doskonalić się będą murarze, teraz już przy użyciu nowatorskich technik.

- Podoba mi się profil w ZSP, z jednej strony mamy murarstwo i tynkarstwo, a z drugiej pojawia się kierunek wykończenia wnętrz, wykończenia artystyczne. Jeśli młody człowiek opanuje te techniki, to będzie wziętym wykonawcą (rzemieślnikiem) w całym kraju. Tym sposobem zapewni sobie bezpieczeństwo finansowe, to jest jego szansa na przyszłość - podkreśla Marek Zieliński. - W ciągu całego roku szkolnego będziemy dostarczać próbki. Zorganizujemy warsztaty, wyjazdy szkoleniowe, przeprowadzimy pokazy. Moje oczekiwania dotyczą wielu aspektów współpracy, mam nadzieję dotrzeć z pomysłami do szerszego grona odbiorców, liczę na samorząd i inwencję mieszkańców gminy, teraz również i mojej. Marzy mi się stworzenie oryginalnej małej architektury, np. ciągu pieszego z ławeczkami itp., wykorzystując polskie i austriackie doświadczenia. Chciałbym moją wizję adaptacji przestrzeni w jakimś procencie przełożyć na Zakliczyn.

Tomek Kijowski chce być murarzem, jak tylko dowiedział się o wspomnianym projekcie, nie namyślając się długo zgłosił swój akces: *- Zainteresowałem się tą ofertą, chcę się sprawdzić w praktyce. Jestem ciekawy, jak to się wszystko ułoży, jakie to będą technologie, cieszy mnie perspektywa udziału w szkoleniach, mamy też w planie wyjazd do Austrii. To wszystko służyć będzie mojemu rozwojowi, jestem wdzięczny za umożliwienie mi udziału w tym przedsięwzięciu. Na razie nie myślę o własnej firmie, ale marzy mi się praca w tej branży.*

Projekt podzielony został na kilka fragmentów. Postaramy się przyjrzeć z bliska poszczególnym przedsięwzięciom w ramach tego edukacyjno-biznesowego porozumienia. O kolejnych jego etapach będziemy informować na bieżąco. (mn)

nówku żywność na odrobek, co było z korzyścią dla obu stron. Pożyczali również pieniądze na wysoki procent (lichwa). Handlowali dewizami (kupowali dolary przysyłane przez rodziny pracujące w Ameryce), biżuterią oraz towarami, których oficjalnie nie było w handlu (np. sacharyną, kamieniami do zapalniczek).

W samym Zakliczynie, zgodnie z tym co zapamiętałem i co udało mi się ustalić z kolegami, Żydzi mieszkali i prowadzili handel w następujących miejscach:

Rynek

Nr 1

Ratusz – sklep mieszany – dzierżawił lokal Szmeltzer

Nr 2

szynk i sklep żelazny – budynek był własnością Józefa Hudeśa; budynek murowany, piętrowy, obecnie własność mienia wsi – (sklep prowadził syn, który miał mieszkanie w Krakowie; jego rodzice przed wojną wyjechali do Palestyny)

Nr 6

sklep obuwniczy – Józef Brand
adwokat – Pitlas Kupfer (zmarł na wozie na atak serca w jednym z transportów do getta w Tarnowie, w drodze do Gromnika, w okolicy mostu na Paleśnianie. Pochowali go w kępie nad rzeką), oba lokale były dzierżawione od pani Gadowskiej

Nr 8

rolnik – nazwiska nie udało mi się ustalić (pole na Łukówce); lokal dzierżawiony

Nr 11

sklep – Brand; dom własny; obecnie w tym miejscu stoi nowy budynek

Nr 19

sklep z materiałami pędnymi (nafta, smary) – Jakub Holtzer; dom własny, do dziś istniejący

Nr 20

piekarz – Brand (posiadał własny dom, na jego miejscu dziś stoi Dom Towarowy)

Nr 21

sklep tekstylny – nie udało mi się ustalić nazwiska; lokal dzierżawiony

Nr 23

szynk – Szymon Spira (budynek był własnością Żyda); dziś stanowi własność poczty

Nr 24

sklep tekstylny – Brand; lokal dzierżawiony

Nr 26

sklep spożywczy – Mozes Spira (budynek własny, drewniany, istniejący do dzisiaj)

Nr 27

sklep z mąką; prowadził wymianę zboża na mąkę – Perberger (lokal dzierżawiony)

Nr 32

sklep papierniczy – Weingarten (budynek własny, dziś na tym miejscu Urząd Miejski w Zakliczynie)

Ul. Mickiewicza

Nr 2

wójt Gminy Żydowskiej – Jakub Appel (duży budynek drewniany, własny, stoi do dziś)

Nr 48

rzeźnik rytualny (szachter) – Denner (lokal dzierżawiony)

Nr 60

sklep mieszany – Karol Satler (dom własny; w tym miejscu stoi już inny budynek)

Nr 3

piekarz – Salamon (dom własny; w tym miejscu stoi nowy budynek)

Nr 5

sklep skórzaný – Ebenholz (budynek własny; dziś na tym miejscu inny)

dentystka – Salcia Ebenholz (córka)

Nr 63

Steiner (nie udało mi się ustalić czym się zajmował); lokal dzierżawiony

Nr 75

Lejcia (przezwiśko; nie udało mi się ustalić zatrudnienia); dom własny, dziś stoi tam inny budynek

Ul. Malczewskiego

Nr 1

lody, oranżada – Izaak Szturwind

adwokat – Roman Kahane

sklep obuwniczy – Jakub Appel (wszystkie lokale dzierżawione)

Nr 3

sklep spożywczy – Szmeltzer (lokal dzierżawiony)

Nr 5

skład desek, nawozów, węgla – Frant (plac własny)

Nr 9

szklarz (lokal dzierżawiony)

Nr 21

dom własny, stojący do dziś; mieszkał tu prawdopodobnie Żyd prowadzący sklep w ratuszu

Nr 27

skup złomu, skór i innych odpadków – Joles (lokal dzierżawiony)

Nr 12

mieszkanie Franta (budynek własny, stoi do dziś)

Nr 16

mieszkanie Szondorfa (budynek własny, istnieje do dziś); mieszkał tam również Szturwind

Nr 22

sklep z przyborami szewskimi – Weisbard (lokal dzierżawiony)

Nr 28

blacharz – Klaubenfeld (lokal dzierżawiony)

Nr 36

wyrab mięsa i sprzedaż mięsa koszernego – Herman Sukman (budynek własny; do dziś istniejący)

Ul. Jagiellońska

Nr 1

sklep odzieżowy – Lehrfeld (lokal dzierżawiony)

Nr 11

jatką – Buchcio (przezwiśko); dom własny, do dziś istniejący

Nr 15

rolnik – Dener (budynek własny, dziś stoi tam nowy budynek)

Nr 17

sklep – Sąsiak (przezwiśko); dom własny, dziś stoi tam inny dom

Ul. Różana

Nr 2

krawiec – Szul (lokal dzierżawiony)

Ul. Piłsudskiego

Nr 7

rabin – Schönrrer (budynek własny Gminy Żydowskiej - rabinówka; w tym miejscu stoi inny budynek)

Nr 9

rolnik – Telbuch (przezvisko); budynek własny, dziś stoi tam nowy

Nr 10 – fryzjer – Ewansfelstyl (pracował w Krynicy); dom własny, dziś stoi inny dom

Nr 11

dom modlitwy Żydów (bożnica)

szkoła żydowska (haider)

naprzeciw bożnicy kilka metrów od chodnika był grób rozstrzelanych Żydów z getta, ekshumowany po wojnie, przeniesiony na cmentarz żydowski do Brzeska, oba budynki stanowiły własność gminy żydowskiej; obydwie zniszczone, dziś na tym miejscu jest fabryczka tworzyw sztucznych

Nr 14

skup i magazyn zboża; w piwnicy skład lodu – Szyndorf; budynek własny, do dziś istniejący

Nr 17

lokal dzierżawiony, nie ustaliłem nazwiska i zawodu

Nr 19

piekarnik (dom własny, nie znam nazwiska, w tej chwili wolny plac po wyburzeniu)

Nr 27

trafika- Szlenger (dom własny; w tej chwili stoi tam inny dom)

Nr 29

handel bydłem – Bajla Göwirdz (dom własny; dziś inny budynek)

Nr 31

dom żydowski; dziś stoi tam nowy budynek; nie ustaliłem nazwiska Żyda (pamiętam jedynie, że w tym miejscu mieszkała starsza Żydówka handlująca sacharyną).

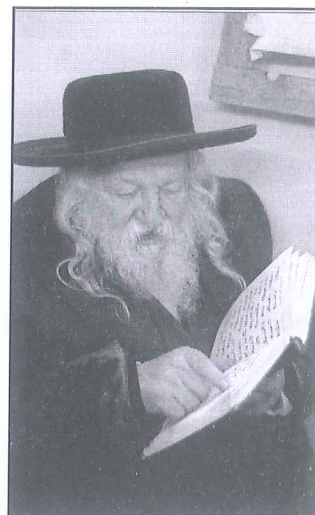
Podawałem miejsca zamieszkania, te, które pamiętałem lub zdołałem uzgodnić. Nie wpisywałem zupełnie niepewnych pozycji. Pamiętam nazwiska Żydów, którzy występowali na tym terenie, ale nie mogę ich przypisać do mieszkających w Zakliczynie. Mogli jednakże być mieszkańcami gminy. Nazwiska te to: Leder, Weinstok, Edelman, Hirsch. W ustalaniu niektórych miejsc zamieszkania, rodzaju pracy, nazwisk, pomogli mi koledzy: Antoni Jarosz, Stanisław Flakowicz, Władysław Kusiak. W opowiadaniu tym wykorzystałem materiały z przeczytanych książek (nazwy świąt, nazwy używanych przez Żydów przybo-
rów).

Żydzi mieli swoją administrację, na czele której stał wójt Gminy Żydowskiej. Uczestniczyli w życiu gminy. Brali udział w uroczystościach państwowych. Witani przyjeżdżających przedstawicieli władzy państwowej i nawet kościelnej. Żydzi mieli swoich radnych w gmi-

nie. Ostatnimi radnymi byli: Jakub Appel i Szymon Mozes-Spira. Przez pewien okres radnym był też Perberger. Najaktywniejszym radnym był Jakub Appel. Krążyło swego czasu opowiadanie o jego wystąpieniu na radzie gminy. Debatowano nad jakimś zagadnieniem gospodarczym, wtedy Appel podniósł rękę wołając: „Appel prosi o głos” i powiedział: „Czy nie byłoby to z korzyścią dla gmin? Skończyłem”. Była to oczywiście żartobliwa ocena radnego Żyda.

Współżycie Żydów z katolikami układało się różnie. Były przypadki, w których sąsiedzi - Żyd i katolik - traktowali się dobrze. W większości jednak przypadków nastawienie było nieprzyjemne. Zdarzały się zatargi, które były najczęściej na tle materialnym lub religijnym. Katolicy zarzucali Żydom nieuczciwość w handlu czy też w rozliczeniach. Wszelkie spory między Żydami rozstrzygał rabin, którego werdykt był niekwestionowany i ostateczny. (Żydzi nie mówili rabin tylko „rebe” lub „rabbi”). Zdarzały się, choć rzadko, przypadki małżeństw mieszanych. Zwykle w takim przypadku strona żydowska przechodziła na katolicyzm. Jako mały chłopiec, słyszałem, jak oburzona Żydówka opowiadała mojemu dziadkowi o ochrzceniu się młodego Żyda.

Żydzi często byli traktowani jako ludzie niższej klasy. Ciągłe w odezvaniach do Żydów używano słów: „Ty parchu”, „Ty kacapie”, „Ty jewreju”. To ostatnie było najłagodniejsze. Żyd odpowiadał na to: „Ty goju”. Żyd targując coś i widzący w tym zarobek, nie obrażał się, a nawet do prostego chłopca zwracał się „jaśnie panie”. Ludzie czasem nawet dla zabawy „posługiwali się” Żydem. Byłem świadkiem takiej zabawy. Szliśmy do szkoły na akademię 3 Maja. Pod jednym z domów w rynku siedziało czterech poważnych obywateli, paląc papierosy. W tym czasie przechodził młody Żyd Szlomek Joles. Jeden z panów zatrzymał go, częstując papierosem



z papierosnicy. Żyd w pokłonach dziękował, chowając papierosa. Wtedy pan rozkazał: „Pal!”. Po paru pociągnięciach papieros eksplodował (była w nim siarka z zapalek). Żyd w podskokach uciekał krzycząc głośno: „Aj!, Aj!, Aj!”, panowie zanosili się ze śmiechu, a my razem z nimi.

Młodzież szkolna w stosunku do Żydów odnosiła się figlarnie, a czasem złośliwie. Był w Lusławicach jeden chłopak, który stale płał Żydom różne figle i dokuczał im. Nie tylko młodym, ale i starszym. W tej części rynku, gdzie dziś jest przystanek autobusowy, Żydzi w jarmarki (środy) prowadzili skup jaj. Rozkładali półkoszki zdjęte z wozów i przez całe przedpołudnie składali w nie kupione jajka, które po południu pakowali w paczki z wórami, a potem odwozili furmankami do pociągu w Gromniku. Na dużej przerwie w szkole młodzież wychodziła na rynek, z uwagi na małe podwórko szkolne. W pewną środę, w czasie gonitwy, jeden chłopiec popchnął drugiego na stertę jaj. Skutki były widoczne, a Żyd poszedł do dyrektora na skargę. W wyniku tego zajścia wprowadzono zakaz wychodzenia na rynek. W odwecie przyniesiliśmy proce i kamyki, którymi strzelaliśmy z piętra szkoły do stert jaj. Po jakimś czasie Żydzi to odkryli, zgłosili dyrektorowi, w wyniku czego w środę wszyscy uczniowie byli rewidowani, a proce zabierane. Po pewnym czasie zniesiono zakaz wychodzenia na rynek.

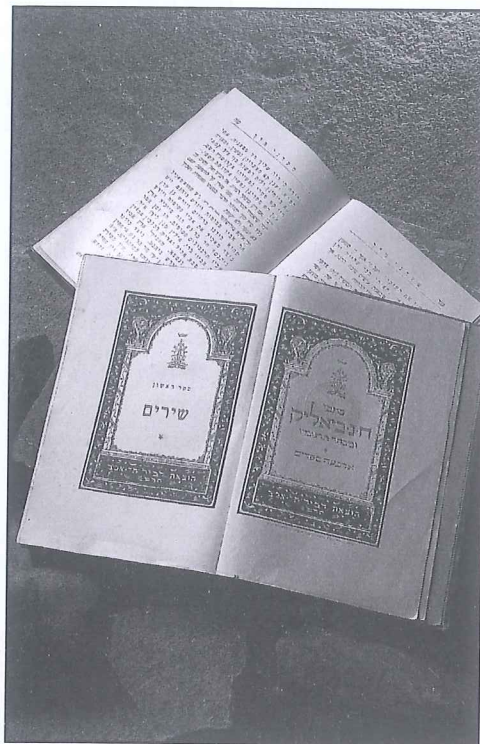
Pamiętam z opowiadania, że gdy zapaliła się stodoła w klasztorze, wśród gaszących w pierwszej kolejności byli Groderowie z Kończysk z wiaderek napelnionymi wodą i cały czas pomagali w gaszeniu ognia.

Innym przypadkiem pewnego wykorzystania był też zasłyszany przeze mnie następujący epizod: dwaj kawalerowie z Lusławic, Janek Leśniak i Franek Zięba, znani ogólnie jako Janek i Franek, którzy zatrudniali się dorywczo do pracy w dużej części u Żydów, np. u Szyndorfa do workowania i ładowania skupionego zboża. Obydwaj lubili solidnie popić. Pewnego razu w Wigilię Bożego Narodzenia weszli do szynku Spiry. Gospodarz przywitał ich słowami: „Nu chłopcy wy go pijcie, bo go dziś wyleje” (tzn. pijcie chłopcy, bo dziś Wigilia). Skorzystali z tego zaproszenia i solidnie się podochoćcili. Zabrali się do wyjścia, a wtedy Żyd wołał: „Nu chłopcy, płacić!” Oni na to: „My wypili, boś powiedział, że wylejesz”. I nie płacąc wyszli z szynku.

Cotygodniowym świętem Żydów był szabat, który trwał od piątku wieczorem do soboty wieczorem. Wszyscy dorosli mężczyźni musieli obowiązkowo brać udział we wspólnych modlitwach w bożnicy (synagodze). W bożnicy, w specjalnym pomieszczeniu przechowywano zwoje Tory (wykonane z jagnięcej skóry). Na uroczystościach były wyjmowane przez rabina i odczytywane w czasie modlitwy.

W Synagodze Żydzi odmawiali lub odśpiewywali wersety z Tory. Na tą okoliczność mieli rytualny strój. Był to długi, czarny, szklący chałat; białe skarpety; czarne buty (sztylpy) lub pantofle z dużymi kłamrami; duży, czarny kapelusz z szerokim rondem, na którym był lisi ogon; wokół szyi natomiast nosili białą szalik. Pod kapeluszem nosili małe czapeczki nazywane mycki, berlitka lub jarmułki (czarne). Podobne krojem były do piasek noszonych przez wyższych duchownych katolickich oraz niektórych zakonników. Do modlitwy mieli przybory, które nazywały się filakteria. Był to szal modlitewny (kawałek materiału z otworem na głowę), z przodu zakończony frędzlami

z węzełkami (cycetes; była ich określona ilość). Do czoła przywiązywali rzemieniami kwadratowy pojemnik ze skóry (o wymiarach kilku centymetrów długości, szerokości i grubości), w którym były na zwoju wersety z Tory. Katolicy nazywali to „kłodką”, Żydzi natomiast „tefilin” („puzderko”). Lewa ręka była naga, związana skórzanym rzemieniem. Modlitwy Żydzi odmawiali głośno, śpiewnym głosem, pojedynczo lub zbiorowo, chwając się przy tym rytmicznie do przodu, zwykle przy oknie. Mieli śpiewaka zwanego kantorem, który uświetniał zgromadzenia, wesela. Kobiety Żydów nie miały obowiązku uczęszczania do synagogi, a o ile w większe święta przychodziły, to przebywały w oddzielnym pomieszczeniu. Żydzi przestrzegali szabat i wstrzymywali się całkowicie od wszelkiej pracy. W szabat nawet nie gotowali pożywienia, jedli posiłki przygotowane w dniu poprzednim. Żydowi nie wolno było w szabat



Wydawnictwa hebrajskie w Izbie Pamięci
Pod Wagą. fot. Stanisław Kusiak

wziąć pieniędzy do ręki, ani nawet zaświecić świec - czynności te spełniali za nich najęci katolicy. W szabat zapalano siedmioramiennie świeczniki zwane menorami.

Żydzi ponadto obchodzili okresowo różne święta, z których niestety niewiele pamiętam, bo jako młody chłopak mało się tym interesowałem. Pamiętam jedynie, że było święto szałasów „Kuczki” („Sukkot”). Obchodzone było ono na cześć wyjścia Żydów z Egiptu i przejścia przez pustynię, mieszkając pod namiotami. Na te dni obchodów, Żydzi koło każdego domu stawiali drewniane budki, w których każda ściana miała około 1,5 metra szerokości i wysokości. W miastach kuczki stawiali na balkonach. Zamiast dachu, przykryte były te „kuczki” gałęziami jodłowymi. Głowa rodziny, gospodarz, wchodził z rozpoczęciem święta do środka ze zwojami Tory. Tam je odczytywał i odmawiał inne modlitwy. Przez cały czas nie wychodził z tego pomieszczenia. Dostarczano mu tam pożywienie. Ten obrzęd trwał siedem dni. Chłopcy robili Żydom różne psoty. Rzucali w „kuczki” kamieniami, wlewali z wiadra wodę przez jedlinę, a czasem wrzucali padnięte ptaki czy zwierzęta.

Było również święto zwane „Purim”, ale nie znam celu tego święta. Uroczyscie Żydzi obchodzili święto paschy, na które przygotowywano mace (cienkie placki pieczone z niekwaszonego ciasta z mąki i wody; w kształcie podobne do naszych opłatków tylko grubsze - około 5 mm; pieczywa tego używali również w szabas i inne uroczystości). Święto to jest pamiątką wyzwolenia Żydów z niewoli egipskiej. Było też święto zwane „Jom Kippur”, święto pojednania, pokuty.

Konfirmacja (barnica) to uroczyste przyjęcie chłopca żydowskiego po ukończeniu 13 lat do grona dorosłych. Uroczystość ta była obchodzona bardzo szumnie. Zapraszano na nią bliższą i dalszą rodzinę, sąsiadów i znajomych, a często rabinów z sąsiednich gmin żydowskich (ilość zaproszonych była zależna od zamożności rodziców konfirmowanego). Pierwsza część obchodów odbywała się w synagodze, a druga w domu rodziców chłopca. Z okazji tej uroczystości chłopiec obdarowany był różnymi prezentami. Od czasu konfirmacji młody Żyd zobowiązany był do przestrzegania przepisów Talmudu (chodzenie w szabas do bożnicy, przestrzeganie postów, używanie przyborów modlitewnych, uczestnictwo w modlitwach za zmarłych).

Drugą uroczystością obchodzoną z rozmachem były śluby i wesela, na których grała orkiestra żydowska i śpiewali kantorzy. Kulminacyjnym punktem zaślubin był moment przejścia nowożeńców w bożnicę pod baldachimem.

Po śmierci zmarłego odprawiano pokutę (żałobę – szwa). Polegało to na tym, że przez 7 dni najstarszy z rodziny siedział bez butów i odmawiał przepisane modlitwy. Krą-

żyło twierdzenie, że Żyd musiał siedzieć na kamieniu. Kadisz to modlitwa za zmarłych, która mogła być odmówiona, o ile zgromadziło się przynajmniej dziesięciu Żydów płci męskiej. Żydzi na każdym pogrzebie wynajmowali zawodowych płaczków, którzy w czasie pogrzebu płakali i głośno lamentowali.

Wśród Żydów była grupa ortodoksów (w Zakliczynie również). Byli to ludzie, którzy bez żadnych zastrzeżeń przestrzegali przepisów zawartych w Talmudzie. Grupa ta nosiła tak zwane pejsy. Były to baki po obu stronach głowy specjalnie uformowane na tzw. rurkach. Mokre włosy zawiązano formując rodzaj śruby. Przy każdym kroku rytmicznie się kołysały. Pejsy nosił ojciec i wszyscy chłopcy w rodzinie. Pamiętam związany z tym incydent w szkole podstawowej. W mojej klasie był Żyd o nazwisku Szul, mieszkający na ulicy Różanej. Na zajęciach praktycznych (wtedy nazywanych „roboty”) mieliśmy wycinanie z papieru i naklejanie kolorowych wzorów na papier. Jeden z chłopców podszedł do tego Żyda od tyłu i odciął mu nożyczkami jednego pejsa. Żyd chwycił odciętego pejsa i całując go wybiegł z klasy. Po niedługim czasie przyszedł z ojcem do dyrektora, z lamentem, że będzie miał dużo kłopotów, gdyż musi iść do rabina, aby odciął chłopakowi drugiego pejsa, a to będzie go kosztowało; poza tym chłopak będzie musiał na nowo zapuszczać pejsy. Cała sprawa zakończyła się bez jakichkolwiek konsekwencji, bo dyrektor był nieprzychylny Żydom.

cdn

Tadeusz Tokarz (ur. 22 XI 1922)
Zakliczyn, wrzesień 2009,

WSZYSTKO DLA DZIECKA!

F.H.U. „Tęcza” zaprasza

Zakliczyn, Rynek 19, k. Domu Towarowego



Czynne:
dni powszednie: 8.00 - 17.00
sobota: 8.00 - 14.00

Rabat przy zakupie towaru powyżej 200 zł.

Polecamy: wózki dziecięce, foteliki samochodowe, odzież, mebelki, zabawki, akcesoria, maskotki, gry planszowe itp.



Lusławice po sanocku

Jeśli ktoś ma jakieś skojarzenia z nazwą Lusławice, to wiążą się zazwyczaj z ariańską posiadłością, rozslawioną ostatnimi laty przez światowej sławy kompozytora, względnie z samym Krzysztofem Pendereckim. Dla znawców i miłośników historii z Sanoka Lusławice są jednak przede wszystkim wsią kapitana Karola Jankowskiego. Oficera, który wprowadzie otarł się tylko o ich miasto, jednak jego kontakt z Sanokiem przyniósł znaczny efekt.

Karol Jankowski herbu Junosza urodził się w Lusławicach 22 stycznia 1892 r. Ten absolwent III Gimnazjum im. Jana III Sobieskiego w Krakowie (matura w 1910) i student Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego już w pierwszym roku Wielkiej Wojny został powołany pod broń. Służył najpierw w artylerii konnej (1. Dywizjon), potem – wciąż w mundurze – przeszedł do dyplomacji i pracował w biurze austriackiego pełnomocnika wojskowego w Konstantynopolu, skąd wyjeżdżał z tajnymi misjami m.in. na Kaukaz – do Tbilisi (ówczesnego Tyflisu).

Jankowski nie miał – co nie było wcale tak oczywiste wśród rodaków, żyjących w cieniu c. i k. sztandarów – wątpliwości co robić, gdy rozpadła się monarchia i już w listopadzie 1918 r. zameldował się w Wojsku Polskim.

Trafił do oddziału, dowodzonego przez rtm. Romana Abrahama, pod komendą którego brał udział w walkach z Ukraińcami o Lwów i Kresy Wschodnie. Po zakończeniu kampanii, jako prawnik (nielegitymujący się wprawdzie dyplomem – w uzyskaniu naukowego cenzusu przeszkodziła mu wojna) został powołany na stanowisko oficera śledczego w Sądzie Polowym we Lwowie. Taka służba nie pasjonowała go zapewne, gdyż po wybuchu wojny polsko-bolszewickiej powrócił na linię, do 8. Dywizjonu Artylerii Konnej, w którym po jakimś czasie objął dowództwo baterii. Za osobiste męstwo otrzymał Krzyż Walecznych.

Życie w mundurze nie było jego przeznaczeniem. W 1923, jako kapitan, zrezygnował ze służby i kupił w Wielkopolsce majątek ziemski Borowo w powiecie średzkim. Po sześciu latach przeniósł się w Bieszczady, do Baligrodu, gdzie zbudował młyn oraz tartak – i do wybuchu wojny zajmował się prowadzeniem tych zakładów. Czynił to ze zmiennym powodzeniem; interesy nie zawsze układały się pomyślnie, doszło nawet do tego, że majątek został zlicytowany. W ręce rodziny powrócił w czasie woj-

ny, gdy żona kapitana, Anna z Kurowskich, odkupiła go na rzecz najstarszej córki, Anny Marii (małżonkowie mieli jeszcze dwóch synów: Kazimierza i Krzysztofa).

W 1939 r. Jankowski wyruszył na front; wrócił ciężko ranny i chory na reumatyzm. Mimo to działał w strukturach Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej, pomagając przede wszystkim zmierzającemu do polskiej armii we Francji ochotnikom przedostać się bezpiecznie przez „zieloną granicę”.

Pomimo nieustannego zagrożenia, kpt. Jankowskiemu udało się przetrwać okupację. Niestety, w 1944 roku, kiedy Niemcy szykowali się do odwrotu, spadł na niego poważny cios: 6 sierpnia bojówka Ukraińskiej Powstańczej

Armii zamordowała jego syna, Kazimierza. Jankowscy ewakuowali się wtedy z Bieszczadów – po krótkim pobycie w Sanoku (gdzie, nota bene, Urząd Bezpieczeństwa Publicznego aresztował jego ocalałego syna; zwolniono go za wstawiennictwem dowódcy stacjonującego w Baligrodzie pułku piechoty, płk. Jana Gerharda), w poszukiwaniu nowego miejsca do życia Karol zawędrował aż na Dolny Śląsk. Tam, w Jeleniej Górze, 17 marca 1947 r. zmarł. Zgodnie z przedśmiertnym życzeniem, pochowano go na cmentarzu parafialnym w Baligrodzie.

Drugi syn kapitana, Krzysztof, ożenił się z córką znanego sanockiego prawnika, Tadeusza Trendoty (traf chciał, urodzonego w niezbyt odległej od Lusławic Pleśnej...), w domu którego

wychowywała się potem jego córka, Agnieszka. Sentyment do domu dziadków i Sanoka nakazuje jej utrzymywać stałe kontakty z miastem dzieciństwa. Choć więc mieszka w Szwajcarii, gdzie prowadzi firmę konsultingową, nie zapomina o Podkarpaciu, działając na jego rzecz m.in. poprzez Fundację AKonsult im. Marii i Tadeusza Trendotów, obdarowującą stypendiami sanoczan, skłonnych studiować na zagranicznych uczelniach.

Ona też w istotny sposób dofinansowała stworzenie niezwykle wartościowego wydawnictwa, przygotowanego i opublikowanego staraniem Muzeum Historycznego w Sanoku: albumu - katalogu zbiorów pt. „Pamiętki po 2. Pułku Strzelców Podhalańskich z Sanoka”. Ukłonem wobec hojnej fundatorki było umieszczenie na pierwszych stronach publikacji biogramów obydwu jej dziadków: kpt. rez. Karola Junosza-Jankowskiego i por. rez. Tadeusza Trendoty.

No i w ten sposób rozmiłowani w historii sanoczanie mają powód, aby kojarzyć Lusławice z konkretną osobą, nie osobiście wprawdzie, ale jednak związaną z ich miastem.

(wald)



Karol Jankowski ok. roku 1918. fot. Arch. Państw. w Sanoku

Spornej drogi cd.

Droga Redakcjo i Czytelnicy!

Pragnę odpowiedzieć na apel pani Cecylii Węgrzyn, który ukazał się w poprzednim „Głosicielu” (styczeń/luty 2010) pt. „Sporna Droga”.

Na wstępie wyjaśniam, że pani Cecylia Węgrzyn, zamieszkała w Łodzi, jest siostrą Andrzeja i Barbary Zawiszów, mieszkańców Wesołowa przy spornej drodze - jedynej osady na odcinku jednego kilometra od wjazdu na spornym szlaku drożnym. Autorka w swoim apelu ukryła prawdziwe fakty, przekręciła i przedstawiła na korzyść swojej rodziny Zawiszów - obrzucając nas błotem. Otóż problem zaczął się nie 5, lecz 10 lat temu, kiedy to do rodziny Zawiszów sprowadził się obywatel Włoch, wybudowano tartak i obiekty produkcyjne, założono firmę: Italpol - Drewno” Sp. z o. o. - prezesem została żona Andrzeja Zawiszy - pani Małgorzata, a jej współnikiem obywatel Włoch - sponsor całego zamieszania w urzędach, sądach i między sąsiadami.

Na szlak drożny o szerokości 3 metrów, prowadzący przez nasze podwórko między domem sąsiadki Barbary Jaszczur a domem naszego syna Roberta, w bliskiej odległości ich ścian, wpuszczono ciężki sprzęt, dłuższe z drewnem i czterdziestotonowe tiry wywożące z firmy wyroby do Włoch. W 2008 r. okazało się, że firma z tartakiem jest samowolą budowlaną i decyzją Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Tarnowie została rozebrana - ale narosłe i zalegające problemy dotyczące przejazdu przez **nasz ogród między naszymi domami** ciągną się nadal i końca nie widać. Stan taki stał się nie do zniesienia, tym bardziej, że Zawiszom zaczął przeszkadzać dom syna, więc w 2005 r. nasłali nadzór budowlany, uważając, że dom wybudowany jest nielegalnie na drodze - w ich pojęciu do wyburzenia. W tym samym czasie Gmina Zakliczyn wydała decyzję budowy obory

specjalistycznej w sąsiedztwie firmy Zawiszów, wskazując dojazd po mojej własności i jednocześnie postanowiła „ugminnić” sporną drogę, podstawiając jej nazwę drogi znajdującej się w innym miejscu jako „Wesołów pod górą” i dla tej drogi prowadzono postępowanie administracyjne, gdzie doprowadzono do ogromnych zawiłości w sprawie.

Wymienione wyżej zawiłości w sprawie „ugminnienia” pojawiły się dlatego, że „zaginął” załącznik graficzny do uchwały dotyczącej zaliczeń dróg gminnych, który bezspornie wskazałby, która to jest droga „pod górą” i jaki jest jej przebieg, spośród kilku dróg pod górą w Wesołowie - więc tworzone i dopasowywano dokumenty, które w końcowym efekcie pozostały bez znaczenia (nie uznane przez Ministra Infrastruktury w zaskarżonej decyzji Wojewody Małopolskiego).

Aby sprawa się bardziej skomplikowała - Zawiszowie zamknęli przy swoim gruncie fragment drogi (długość około 200 mb. uwidocznił w mapach katastralnych i topograficznych - usunięto go z map ewidencyjnych), który łączył dwie drogi, tj. sporną i równoległą drogę „pod górą” nr dz. 448. Do takiego obrotu sprawy przychylił się również nasz sołtys - radny miejski wsi Wesołów, który posiada grunt przy spornej drodze i zarazem graniczy z usuniętym fragmentem drogi - więc twierdził wraz z geodetą gminnym w sprawie „ugminnienia”, że jest to jedyna droga dojazdowa od Zawiszów w naszym kierunku. Logika wskazuje, skoro równoległa droga nr 448 „pod górą” jest zaasfaltowana na odcinku 500 mb. do wysokości domu Zawiszów, to wystarczy otworzyć zamknięty odcinek drogi i połączyć ją z drogą nr 315 - sprawa rozwiązana!!!

Aby zakończyć ten konflikt w 2006 r. wystąpiliśmy pismem wraz z Barbarą Jaszczur do Gminy Zakliczyn z propozycją utworzenia nowego odcinka drogi o odpowiedniej szerokości po naszych gruntach, by ominąć nasze domy. Tak utworzona droga byłaby o 100 metrów

krótsza i rozwiązałaby wszystkie problemy dojazdowe do firmy, jak również do nowo budowanej obory specjalistycznej przez rodzinę Kuśnierzy. Ponieważ nowa droga przebiegałaby częściowo po gruncie Zawiszów, Zawiszowie nie wyrazili zgody na utworzenie nowej drogi - więc kto tu jest głupi i mściwy - zostawiam to do osądzenia Szanownym Czytelnikom. Współczuję jedynie Kuśnierzom, mieszkającym przy drodze nr 448, którzy wybudowali oborę specjalistyczną przy spornej drodze i pozwolili zamknąć Zawiszom omawiany wcześniej odcinek drogi łączącej oborę specjalistyczną z ich domem. Widocznie skutecznie ich przekonali, że dojazd do obory będą mieć sporną drogą. Zastanawiające jest to, że od domu do obory droga zamkniętą



Sporna droga w Wesołowie.

Fot. Tadeusz Stępek

przez Zawiszów Kuśnierzowie mieli około 300 metrów, a dojazd drogą sporną koło naszych domów wynosi ponad 1,5 km.

Również Gmina ich okłamała, że sporna droga będzie drogą gminną i wydała im decyzję zabudowy, nie wskazując im kierunku i legalnego dojazdu do drogi publicznej. **Droga nie jest zamknięta**, jak twierdzi pani Cecylia z Łodzi. Syn wybudował ogrodzenie zgodnie z planem zagospodarowania działki, pozostawiając 3 metry szerokości szlaku drożnego dla normalnego przejazdu - przejeżdża policja, pogotowie energetyczne i wiele innych - **to nie jest droga publiczna i nie nadaje się do przejazdu samochodów ciężarowych**.

Odnosząc się do stanowiska Gminy Zakliczyn w sprawie wyjaśnienia sporu dotyczącego drogi 315 w Wesołowie, który ukazał się również w poprzednim wydaniu „Głosiciela” - stwierdzam, że Sekretarz Gminy Zakliczyn pan Janusz Krzyżak delikatnie mówiąc nie ma żadnego pojęcia w kwestii toczącej się sprawy, być może nie czytał treści decyzji Ministra Infrastruktury i wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie wydanych na naszą korzyść. Twierdzenie, że Wojewoda Małopolski jest w obowiązku ponownie przeprowadzić postępowanie administracyjne w **zakresie spornych działek** - jest kompletną bzdurą. Otóż Minister Infrastruktury i WSA w Warszawie jasno stwierdził w uzasadnieniu, że najpierw trzeba udowodnić, która to jest droga „Wesołów pod górą”, a dopiero potem prowadzić postępowanie administracyjne w trybie art. 73 ustawy z 13 października 1998 r. „Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną”. Należy przy tym spełnić wszystkie przesłanki warunkujące zastosowanie w/w trybu - który gmina nie spełniła. Po za tym stwierdzenie, że Burmistrz wypłacił odszkodowania za część spornej drogi tj. za „wyrwykowe” fragmenty drogi, niestanowiące ciągłości pasa drogi doprowadziło do skłócenia jedynie mieszkańców, którzy uważają, że część drogi to droga gminna, a część, że prywatna - jest to wyjątkowa niegospodarność i działanie poza prawem naszych władz.

Na zakończenie pragnę nadmienić, że to Gmina tak naprawdę powinna być mediatorem w sporach mieszkańców, a przede wszystkim postępować zgodnie z prawem.

Z poważaniem
Janina Stępek

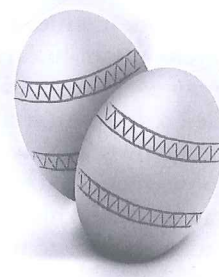
Od redakcji: poniżej zamieszczamy opinię pana Henryka Lasoty - radnego i sołtysa Wesołowa.

Jako sołtys i radny Rady Miejskiej reprezentujący Wesołów, a przede wszystkim mieszkańców Wesołowa od 1943 r. pragnę zająć stanowisko w sprawie drogi „Wesołów - pod górą” na zapytanie redaktora „Głosiciela”. Według mojej najlepszej wiedzy droga ta - określana jako „pod górą” i łącząca Wesołów oraz Zdonię i Wolę Stróską - to działka oznaczona pierwotnie numerem 315. Droga ta służyła mieszkańcom nieprzerwanie dziesiątki lat. Jako młody chłopak korzystałem z tej drogi, przejeżdżając

z rodzicami do dziadków, mieszkających przy tej drodze. Z opowiadania mojej cioci, liczącej obecnie 93 lat wynika, że z drogi „pod górą” korzystali mieszkańcy siedlisk zlokalizowanych przy tej drodze. Do tej pory także żyją mieszkańcy, którzy już na początku lat 70. dojeżdżali tą drogą do sołtysa Wesołowa - Antoniego Zajęca i nigdy nikt im nie zabraniał ani ograniczał korzystania z tej drogi mającej już wówczas charakter drogi publicznej. Droga ta zapewniała również od prawie 40 lat dojazd traktorami i maszynami rolniczymi, także kombajnami do pól uprawnych. Z części areálu rolnego, leżącego przy tej drodze intensywnie korzystała Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna z Wróblowic. Wielu mieszkańców Wesołowa w rozmowie ze mną potwierdza, że przez lata wykonywali przy tej drodze prace mające na celu utrzymanie jej stałej przejezdności i funkcjonalności - wozili żwir, utwardzali i obierali rowy. Prace te wykonywane były, począwszy od lat 50. ubiegłego wieku, jako roboty publiczne, tzw. szarwarki.

Wydaje się, że moje wyjaśnienia nawiązujące do historii tej drogi, poparte wypowiedziami starszych mieszkańców Wesołowa, stanowią swoisty dowód na to, że droga „pod górą” przebiega po działce o numerze pierwotnym 315. Liczę na to, że we wznowionym przez Wojewodę Małopolskiego postępowaniu w sprawie drogi „pod górą” w Wesołowie przedstawione zostaną przez wszystkie strony postępowania rzetelne dowody i Wojewoda uzna wniosek Gminy Zakliczyn za słuszny. Droga ta, zdaniem większości mieszkańców wsi, jest po prostu Wesołowowi potrzebna.

Henryk Lasota



*Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkanocnych,
najserdeczniejsze życzenia wszystkim mieszkańcom
Zakliczyna i gminy Zakliczyn,
dużo zdrowia i radości w gronie bliskich
oraz wiosennego optymizmu
w realizacji zamierzonych celów
składa Edward Czesak - Poseł na Sejm RP*

Pracodawco – a co w twojej firmie znajdzie inspektor PIP?

CZY MOŻNA ZWOLNIĆ PRACOWNIKA, KTÓRY ODMÓWIŁ PODDANIA SIĘ BADANIU NA TRZEŻWOŚĆ

Pracownik zatrudniony w firmie na stanowisku „x” stawiał się do pracy i przystąpił do wykonywania swoich obowiązków. Po rozpoczęciu pracy współpracownicy wyczuli od niego woń piwa i zawiadomili kierownika zakładu pracy, który zażądał, aby pracownik poddał się badaniu alkomatem. Pracownik odmówił, twierdząc, że nie ma ku temu podstaw, ponieważ nie spożywał alkoholu, a takie badanie jest dla niego poniżające. Kierownik nakazał pracownikowi opuścić teren zakładu pracy. Następnego dnia pracodawca rozwiązał z pracownikiem umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. Pracownik odwołał się do sądu pracy. Czy pracodawca ma szansę wygrać sprawę sądową pomimo braku dowodu nietrzeźwości w postaci badania alkomatem? Czy pracownik miał prawo odmówić poddania się badaniu na trzeźwość?

Stawienie się do pracy w stanie wskazującym na spożycie alkoholu stanowi ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w rozumieniu art. 52 § 1 pkt 1 k.p. **Pracownik może odmówić poddania się badaniu alkomatem.** W przypadku odwołania się pracownika do sądu, pracodawca musi udowodnić, że zaistniały podstawy do tzw. dyscyplinarnego zwolnienia pracownika.

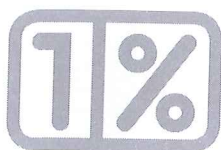
Pracodawca nie musi mieć pewności potwierdzonej badaniami co do stanu trzeźwości pracownika. Pracodawca lub osoba przez niego uprawniona ma obowiązek niedopuszczenia pracownika do pracy, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie, że stawiał się on do pracy w stanie po użyciu alkoholu (art. 17 pkt 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi). Podejrzenie co do stanu trzeźwości pracownika będzie uzasadnione wówczas, gdy pracownik zachowuje się w sposób powszechnie uznany za wskazujący na zawartość alkoholu w organizmie. Również wyczuwanie zapachu alkoholu może wzbudzać uzasadnione podejrzenia pracodawcy. Ocena stanu trzeźwości pracownika opierać się ma na obserwacji pracownika, co może być niekiedy mylące. Pracodawca powinien na żądanie pracownika zapewnić przeprowadzenie badania stanu jego trzeźwości (art. 17 pkt 3 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz § 3 ust. 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 6 maja 1983 r. w sprawie warunków i sposobu dokonywania badań na zawartość alkoholu w organizmie). To prawo pracownika daje mu możliwość natychmiastowego uwolnienia się od zarzutu stawienia się do pracy w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. **Pracownik nie ma obowiązku poddania się badaniu określającemu stan jego trzeźwości.**

Odmowa ze strony pracownika nie polepsza jego sytuacji procesowej (wyrok SN z 11 kwietnia 2000 r. I PKN 589/99, OSNP 2001/18/557). Wydaje się, że pracownik, który nie ma nic do ukrycia, powinien zgodzić się na badanie stanu trzeźwości, ale odmowa poddania się badaniu nie może być traktowana jako przyznanie się do stawianego mu zarzutu. Sąd, oceniając motywy takiej odmowy, weźmie pod uwagę okoliczności konkretnego zdarzenia. Bardzo ważny jest sposób, w jaki pracodawca informuje pracownika o przysługującym mu prawie. Pracodawca nie ma prawa żądać od pracownika wykonania badania na określenie stanu trzeźwości, w szczególności w sposób uwłaczający jego godności, np. obraźliwie komentując jego stan, czy poniżający, np. w obecności innych pracowników. Przymusowe badanie na określenie stanu trzeźwości możliwe jest tylko w stosunku do osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia w stanie po spożyciu alkoholu. Samo stawienie się do pracy w takim stanie nie stanowi ani wykroczenia, ani tym bardziej przestępstwa. W sytuacji, gdy pracownik nie skorzystał ze stworzonej mu możliwości badania, stan nietrzeźwości pracownika w czasie pracy może być dowodzony wszelkimi środkami dowodowymi (wyrok SN z 11 grudnia 2006 r. I PK 165/06, niepubl.), np. zeznania świadków, protokół/notatka służbowa dokładnie opisująca zachowanie pracownika podpisana przez przedstawiciela pracodawcy oraz świadków czy nagrania z tzw. kamery przemysłowej.

PODSTAWA PRAWNA – Art. 300 ustawy z 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy (Dz.U. z 1998 r. nr 21, poz. 94 ze zm.), Art. 17 pkt 1 i 3 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U. z 2007 r. nr 70, poz. 473 ze zm.), Par. 3 ust. 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 6 maja 1983 r. w sprawie warunków i sposobu dokonywania badań na zawartość alkoholu w organizmie (Dz.U. z 1983 r. nr 25, poz. 117), Wyrok SN z 11 kwietnia 2000 r. (I PKN 589/99, OSNP 2001/18/557), Wyrok SN z 11 grudnia 2006 r. (I PK 165/06, nie publ.).



TWOJE WWW.CENTRUM-BHP.COM
 Ul. Konarskiego 16, 33-100 Tarnów, tel: (14) 655 36 35
 Przedstawiciel regionalny: Wojciech Ogonek, kom: 606 389 398



Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej

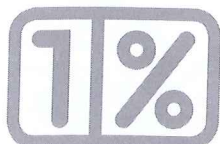
NUMER KRS 0000116212

Jeśli chcesz wspomóc wybraną Jednostkę OSP w Gminie Zakliczyn, wpisz w rozliczeniu podatkowym za rok 2009 jej nazwę i adres w polu 128 PIT-37:

- Ochotnicza Straż Pożarna w Charzewicach, 32-840 Zakliczyn, woj. małopolskie
- Ochotnicza Straż Pożarna w Faliszewicach, 32-840 Zakliczyn, woj. małopolskie
- Ochotnicza Straż Pożarna w Filipowicach, 32-840 Zakliczyn, woj. małopolskie
- Ochotnicza Straż Pożarna w Gwoźdźcu, 32-855 Gwoździec, woj. małopolskie
- Ochotnicza Straż Pożarna w Melsztynie, 32-840 Zakliczyn, woj. małopolskie
- Ochotnicza Straż Pożarna w Stróżach, 32-840 Zakliczyn, woj. małopolskie
- Ochotnicza Straż Pożarna w Woli Stróskiej, 32-840 Zakliczyn, woj. małopolskie
- Ochotnicza Straż Pożarna we Wróblowicach, 32-840 Zakliczyn, woj. małopolskie
- Ochotnicza Straż Pożarna w Zakliczynie, 32-840 Zakliczyn, woj. małopolskie

Związek OSP RP z tytułu 1% podatku za rok 2008 pozyskał na dzień 30 września 2009 r. kwotę 2 068 376,90 zł, tj. o 662 838,65 zł więcej w porównaniu z rokiem 2008. Pozyskane środki Związek prześle wskazanym jednostkom ochrony przeciwpożarowej na cele ochrony przeciwpożarowej.

Zachęcamy do stałego wspierania strażaków-ochotników!



Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym BEZ BARIER

NUMER KRS: 0000 89541

ADRES: 32-840 ZAKLICZYN, UL. TARNOWSKA 2

TEL. 14/66-53-999

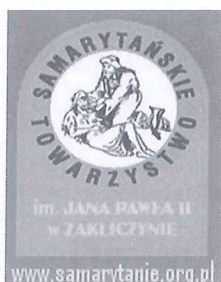
<http://bezbarier.free.ngo.pl>

nr rach. bankowego: BSR Kraków O/Zakliczyn: 77 8589 0006 0140 0000 1267 0001

Naszym głównym celem jest działanie na rzecz dzieci i młodzieży znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, ułatwianie im uczestnictwa w życiu społecznym. Pomagamy również lokalnej młodzieży uczącej się w postaci wypłaty stypendium.

Nieprzerwanie od roku 2003 nasze programy są dobrze oceniane przez Fundację im. Stefana Batorego i Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Od dwóch lat jesteśmy też organizatorem wypoczynku dla dzieci z terenu gminy Zakliczyn, a dzięki ścisłej współpracy z Bankiem Żywności udało nam się pozyskać artykuły spożywcze dla najbardziej potrzebujących mieszkańców naszej gminy na łączną kwotę przekraczającą 175 tysięcy złotych.

Niech naszą wdzięczność za przekazanie 1% podatku na rzecz realizacji programów „Bez Barier” wyrazi uśmiech dzieci, którym niesiemy pomoc.



Prosimy Czytelników „Głosiciela” o wsparcie

Samarytańskiego Towarzystwa im. Jana Pawła II

poprzez przekazanie 1% swojego podatku:

KRS 0000045985

Nasza organizacja m. in.:

- prowadzi stacjonarny dom pomocy społecznej – Dom Pogodnej Jesieni – dla osób przewlekle somatycznie chorych,
- prowadzi wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego,
- przeprowadza projekty dla seniorów,
- prowadzi akcje dożywiania dzieci z rodzin potrzebujących i ubogich,
- zatrudnia w Domu Pogodnej Jesieni 41 pracowników, w tym osoby bezrobotne.

Zapraszamy do pobrania **DARMOWEGO PROGRAMU DO ROZLICZENIA PODATKU ZA 2009 ROK** ze strony www.samarytanie.org.pl.

Oferujemy swoją pomoc przy rozliczaniu podatku za 2009 rok.

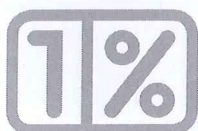
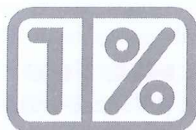
Szczegóły:

Samarytańskie Towarzystwo im. Jana Pawła II

ul. Grabina 11

32-840 Zakliczyn, tel. 014 66 53 631 w. 11

KRS 0000045985



Ty decydujesz, na co wykorzystane będą Twoje podatki!!!!

Wspomóż Klub Sportowy!

Parafialny Klub Sportowy JEDNOŚĆ PALEŚNICA

32-842 Paleśnica

Numer KRS 0000038748

PKS Jedność Paleśnica:

- prowadzi szkolenia sportowe dzieci i młodzieży w sekcji piłki nożnej
- uczestniczy w rozgrywkach piłki nożnej juniorów i seniorów organizowanych przez TOZPN
- organizuje imprezy rekreacyjno-sportowe



LKS Dunajec Zakliczyn ul. Kamieniec, tel. 14 66 52 133

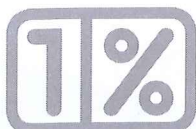
NR KRS: 0000056387

Sześć drużyn w **Sekcji Piłki Nożnej**:

- seniorzy - V liga (po rundzie jesiennej 2 miejsce z szansami na awans do IV ligi)
- II drużyna w kl. B
- juniorzy młodsi - I liga
- trampkarze starsi - I liga
- trampkarze młodsi - I liga
- drużyna oldbojów - liga Tarnów-Nowy Sącz

Obiekty przy ul. Kamieniec: hala sportowa, boisko o wymiarach 106 x 68 m, oświetlone boisko treningowe o wymiarach 104 x 64 m, boisko treningowe o wymiarach 80 x 40 m.
W budowie kryta trybuna na 400 miejsc.

Skład Zarządu: Jerzy Soska, Jacek Soska, Jacek Tokarczyk, Antoni Soból, Stanisław Skrzęta, Tadeusz Włodarczyk, Kazimierz Słowik, Mariusz Lasota, Tadeusz Nosek.
Komisja rewizyjna: Bogdan Puławski, Tadeusz Wypasek, Jerzy Woźniak.



Podaruj 1 proc. z podatku,
postaw na zdrowy rozwój dzieci i młodzieży!



Zasil konto Caritas Diecezji Tarnowskiej 1% swego podatku,
a pieniądze te trafią na konkretne cele społeczne.

1% podatku to
100% serca



Izabela i Paulina z świetlicy Caritas



KRS: 0000211791

Caritas Diecezji Tarnowskiej

Caritas Diecezji Tarnowskiej jest organizacją pożytku publicznego. Zgodnie z ustawą o działalności pożytku publicznego, może ona przyjąć przekazany przez Ciebie 1% Twojego podatku.

Caritas Diecezji Tarnowskiej, ul. Legionów 30, 33-100 Tarnów

NIP: 873 12 11 951

Na formularzu podatkowym (PIT) w rubryce „Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)” wpisz:

Nazwa OPP	CARITAS DIECEZJI TARNOWSKIEJ	
Numer KRS	0000211791	Wnioskowana kwota Kwota nie może przekroczyć 1% kwoty podatku, po zaokrągleniu do pełnych dziesiętnych części w dół

W roku 2009 dzięki życzliwości Darczyńców, którzy przekazali 1% swojego podatku na rzecz Caritas Diecezji Tarnowskiej pomogliśmy między innymi:

- cierpiącym w domach poprzez posługę siostr ze Stacji Opieki Caritas w Tarnowie, które 7475 razy odwiedziły chorych
- 2564 dzieciom skorzystać z wypoczynku zimowego i letniego
- 217 osobom terminalnie chorym w skorzystaniu ze stacjonarnej opieki hospicyjnej w Dąbrowie Tarnowskiej
- 2231 niepełnosprawnym w rehabilitacji w Ośrodku w Jadownikach Mokrych
- 449 bezdomnym oferując im dach nad głową i ciepłą strawę w Domu dla Bezdomnych w Tarnowie
- 188 chorym, przeznaczając na ich leczenie i rehabilitację 179.658,94 zł
- 7 świetlicom LUMEN w Dębicy, Mielcu i Tarnowie zapewnić kilkuset dzieciom i młodzieży właściwe wykorzystanie czasu pozaszkolnego
- 6 chorym dzieciom z Kamienicy, Nowego Wiśnicz, Starego Sącza, Świniarska, Tęgorzory i Tymbarku w specjalistycznych operacjach ratujących życie
- 4 placówkom opiekuńczo-leczniczym w remontach i wyposażeniu na kwotę 414.990,33 zł

w imieniu Caritas i Obdarowanych - dziękuję

Dyrektor Caritas Diecezji Tarnowskiej
Ks. Ryszard Podstolowicz

Dane na dzień 30.11.2009 r. Więcej informacji i pozostałe dane nt. udzielonej pomocy na stronie internetowej: www.caritas.diecezja.tarnow.pl www.tarnow.caritas.pl lub pod numerem telefonu 014 63 17 320.



STUDIO FRYZJERSKIE „MEGI”

Magdalena Świdarska

Salon Partnerski MATRIX

Zakliczyn, Rynek 8 (I piętro, nad Delikatesami Centrum)

tel. 663 740 778, 663 740 650

Studio Fryzjerskie „Megi” poleca:

- pełny zakres usług fryzjerskich przy użyciu kosmetyków firmy Matrix
- profesjonalny makijaż
- solarium
- fachowe doradztwo

SALON CZYNNY:

pon. - pt. 8:00 - 18:00

sobota 8:00 - 14:00



**NOWE,
ATRAKCYJNE
CENY!**

Uwaga! Nowość!!! Tylko u nas!

Sauna do włosów

Zabieg kosmetyczny doskonale nawilżający i odmładzający włosy!

- nawilża włosy wysuszone po zabiegach trwałej, farby, rozjaśniania
- skraca czas koloryzacji
- wspomaga ściąganie koloru
- pomaga odżywcę wchłonąć się w głąb włosa aż po cebulkę

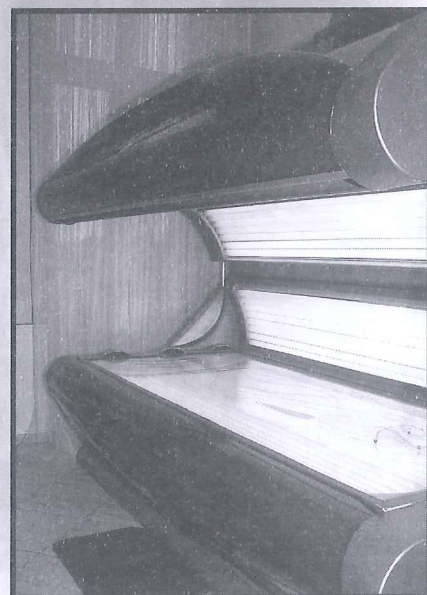


PROMOCJA WIOSENNA!

Przy koloryzacji - zabieg nawilżający (sauna) + odżywka wygładzająca Matrix - GRATIS!

Kompleksową obsługę klienta zapewnia dyplomowana i permanentnie doszkalająca się kadra.

**Zapraszamy do korzystania
z naszych usług**



Zdzisława Górską

Okres Wielkanocy w poezji polskiej

Wiosna w kulturze polskiej kojarzy się niezmiennie z Wielkanocą i poprzedzającym ją Wielkim Postem. To wtedy spływają śniegi i odkrywa się uśpiona ziemia we wszystkich kolorach sepii. Okoliczne wzgórza, które budzą zachwyt o każdej porze roku, odsłonięte, nagie. Zeschłe trawy swoim spłowiałym kolorytem informują o przeszłości, zanim wysypie się zieleń. Lasy na horyzoncie pomalowane tajemniczym granatem z przymgloną bielą, otaczają nas przyjaźnie od zawsze. Z wiosną budzi się lekki fiolet bukowych pąków i po kolorze widać, że wszystko co żyje, pęcznieje radością życia. Oziminy malachitową zielenią dopełniają kolorów przedwiośnia, w naszym znajomym krajobrazie.

Chcąc napisać o polskich Świętach Wielkanocnych biorę niezwykle starannie wydaną książkę (jeszcze w 2005 roku) pt. „Bóg czyta wiersze”. Autorem jest niezapomniany kapłan i poeta, ksiądz **Jan Twardowski**, który tę ważną pozycję dla poezji polskiej opracował i opatrzył poetyckimi wstępami. Antologia ta zawiera utwory poetów znanych i poetów zapomnianych, które to utwory i nazwiska ks. Twardowski ocala od zapomnienia. Znajdujemy wiersze najstarsze, anonimowe poczynając od „Bogurodzicy”, a na utworach **Baczyńskiego** i **Gajcego** kończąc.

Wiele pieśni kościelnych, które śpiewamy podczas liturgii, to wiersze znanych poetów, których nie kojarzymy z daną pieśnią. Dlatego chciałam w okresie Wielkiego Postu i Wielkanocy przypomnieć autorów, którym się to należy bezwzględnie. Zrobił to z ogromną pieczołowitością – właśnie ks. Jan Twardowski, kapłan-poeta, którego z żalem pożegnaliśmy 18 stycznia 2006 roku. Wymienię z tego bogactwa poezji bliskie teraz „**Gorzkie żale**”, których autorem był ks. **Wawrzyniec Stanisław Benik** (1674 – 1720) z Warszawy. W roku 2007 „**Gorzkie żale**” obchodziły piękną, bo trzechsetną rocznicę istnienia. Śpiewane też we Francji i Hiszpanii. Słowa „**Gorzkich żali**” są powszechnie znane, więc nie cytuję, stanowią piękny, poetycki wkład w kulturę chrześcijańską. Czy śpiewając pieśń:

*Upadnij na kolana,
Ludu czcią przejęty!
Uwielbiaj Twego Pana:
Święty, Święty, Święty!*

pamiętamy, że autorem słów był **Kazimierz Brodziński** (1791-1935)? Pieśń niezwiązana z Wielkim Postem, ale znana i bliska.

Ks. Karol Antoniewicz (1807 – 1852) jest autorem wielu pieśni, które śpiewamy w różnych okresach liturgicznych i bardzo znanej pieśni śpiewanej we wszystkich polskich kościołach w Wielkim Poście:

*W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie,
W krzyżu miłości nauka.
Kto Ciebie, Boże, raz pojąć może,
Ten nic nie pragnie ni szuka. (...)*

Teofil Lenartowicz (1822-1893), znany poeta od „złotego kubka”, napisał najbardziej przejmujące słowa do często śpiewanej w Wielkim Poście pieśni „**Stabat Mater dolorosa**”. Mimo że wszyscy znamy tę pieśń, fragment w oryginale powtórzę:

*Wiatr w przelocie skonał chyżym,
Przeniknęła ziemię zgroza,
Krzyż na skale, a pod krzyżem
Stabat Mater dolorosa.*

Wiersz o bólu Matki pod krzyżem liczy 13 zwrotek. Znamy i śpiewamy dwie lub trzy.

Spójrzmy na **Juliana Tuwima** (1894-1953) przez słowa rozdzierającego, a niezbyt znanego wiersza „**Chrystusie...**”. Właściwie nie jest Wielkopostny, ale żarliwy, głęboki. Taki żal mógł oddać słowami tylko wielki poeta. Dlatego w całości zamieszczam:

*Jeszcze się kiedyś rozsmucę,
Jeszcze do Ciebie powrócę,
Chrystusie...*

*Jeszcze tak strasznie zapłaczę,
Ze przez łzy Ciebie zobaczę,
Chrystusie...*

*I taką wielką żalobą,
Będę się żalił przed Tobą,
Chrystusie...*

*Że duch mój przed Tobą klęknie
I wtedy serce mi pęknie,
Chrystusie..."*

Jarosław Iwaszkiewicz (1894-1980) jest autorem wiersza „**Ogród Oliwny**”, nawiązującego do ukrzyżowania:

*Oliwny ogród cienia nie ma
i słońce suszy łzy na twarzy,
I niepodobną do ołtarzy
Oliwkę szarą słońce praży
Proszącą rękoma obiema. (...)*

Z braku miejsca cytuję jedynie fragmenty wierszy, aby zaznaczyć obecność wielkich poetów i pisarzy w katolickiej obrzędowości. Zgodnie z zapowiedzią w tytule, szukam wierszy Wielkanocnych, radosnych, o Zmartwych-

wstaniu. Nie ma ich wiele. Zdecydowanie więcej jest utworów o bólu, o krzyżu. Widocznie nasza polska, słowiańska wrażliwość bardziej uczuciowo reaguje na dramatyzm bólu i cierpienia, wyraża swoje współcierpienie i współczucie w wierszu, muzyce, modlitwie...

Znajduję jednak wiersz **Zygmunta Krasińskiego** (1812-1859) i zamieszczam w całości, bo wiersz mało znany i poeta odchodzi jakby w zapomnienie.

Pod Chrystusem w niebo wstępującym
Nie tak jak dawniej - w cierniowej koronie!
Nie tak jak dawniej - z gwoździami u ręki,
Pan bólu tylko i Bóg tylko męki!

Innym już wiekom inny Chrystus płonie:
Od ramion krzyża na zawsze odpięty,
Jak duch świetlany, wyzwolony, święty,

Zawisł na Ojca wszechbłękitnym łonie
I w światów nowych wschodzącej jutrzence
Macza wzniesione, wniebowstępnę ręce!

Bardziej pogodny wiersz **Jana Lechonia** (1899 - 1956), osadzony w polskim krajobrazie i realiach z czasów życia poety, we fragmentach:

Wielkanoc
(...) Wśród tej łąki wilgotnej od porannej rosy,
Drogą, którą co święto szli ludzie ze śpiewką,
Idzie sobie Pan Jezus wpólnagi i bosi
Z wielkanocną w przebitej dłoni chorągiewką.

Naprzeciw idzie chłopka. Ma kosa złociste,
Łowicka jej spódniczka i piękna zapaska.
Poznała Zbawiciela z świętego obrazka,
Upadła na kolana i krzyknęła „Chryste!”.

Bije głowę o ziemię z serdeczną rozpaczą,
A Chrystus się pochylil nad klęczącym ciałem
I rzeknie: „Powiedz ludziom, niech więcej nie płaczą,
Dwa dni leżałem w grobie. I dziś zmartwychwstałem”.

Ograniczona czasem i miejscem kończę krótką opowieść o utworach związanych z okresem Wielkanocy fragmentem „Modlitwy polskiej” **Stanisława Balińskiego** (1899 – 1984), w której autor prosi Boga o uśmiech, o uśmiech po męce:

Panie! My, którzy znamy tysiąc Twoich twarzy
skrwawionych, konających, omdlałych, ścierpiętych,
Błagamy Ciebie, płynąc do Twoich ołtarzy,
pokaż nam tę nieznaną. Zjaw się uśmiechnięty.
(...)
Niech wierna Twa życzliwość nasze serca muśnie,
Jak lazurowe słońce kwietniowej niedzieli.
Prosimy Cię o uśmiech, o zwyczajny uśmiech,
Bo go nie pamiętamy, bośmy zapomnieli”.

W ogromnym skrócie starałam się jedynie zainteresować czytelnika bogactwem poezji polskiej okresu Wielkanocy. Pochyliłam z czcią głowę przed poetami, którzy przez wieki wyrażali wierszem swój świat, wiare głęboką i przeżycia z nią związane.

Ks. Jan Twardowski w jednym ze wstępów do tej antologii „**Bóg czyta wiersze**” napisał: „**Poezja trafia do ludzi wrażliwych. Nie jest ich zbyt wielu, ale są bardzo ważni, właśnie dlatego, że są wrażliwi. Wiersze uczą nazywać przeżycia po imieniu, pozwalają zobaczyć wszystko od nowa.**” I dodaje: „**Nie chodziło mi o uhonorowanie wszystkich znanych autorów, wybrałem najlepsze w moim przekonaniu wiersze, zwłaszcza te często już zapomniane./.../ Dla mnie wiele uroku mają autorzy zapomniani, którym nie dane było zaistnieć w swoim czasie, bądź pozostali w cieniu innych**”. Zapomnianym poetom ks. Twardowski poświęcił wiersz, który dał tytuł tej antologii:

Bóg czyta wiersze na śmierć zapomniane
od razu ważne nie prosząc nikogo” (...)

Jako zdecydowana adoratorka poezji chciałam przybliżyć bardzo wartościową antologię, ze wskazaniem na autorów pieśni kościelnych, których słowa śpiewamy od wieków w polskich kościołach. Zachęcam do świątecznej lektury, życząc radośnie przeżytych Wielkanocnych Świąt!

(Fragmenty wierszy i cytaty pochodzą z antologii poezji polskiej „**Bóg czyta wiersze**”, Studio Wydawnicze UNIKAT – Białystok 2005).



ZDZISŁAWA GÓRSKA urodziła się i mieszka w Strzyżowie na Podkarpaciu. Laureatka polskich i zagranicznych konkursów poezji. Wydała pięć tomików wierszy: „Wieczne źródło” (1996), „Przesiewanie czasu” (1999), „Po rajskim jabłku Ziemi idę” (2002), „Atlantycka huśtawka” (2006) i „Warto być” (2007). Jej wiersze drukowały: „Niedziela”, „Gazeta kulturalna”, „Super Nowości”, „Fraza”, „Nadwisłocze”, „Bardo”, „Waga i Miecz” oraz nowojorski „Nowy Dziennik”. Od 2002 roku należy do Związku Literatów Polskich, a od 2003 - do Polish American Poets Academy w USA oraz do Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Strzyżowie (maluje i wystawia swoje prace). W roku 2002 otrzymała od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznakę „Zasłużony działacz kultury” za działalność społeczną.

Kącik gwarowy: Ze Zoklucyna

Co cza zrobić, jak sie krowe piyrsy roz wyprowadzo ze stajnie do pasienio

Dopjyro co zakończyliśmy temat kolędowania, a już świeżym powietrzem powiało i wiosna na karku. Co prawda, na świeżą, soczystą trawę będziemy musieli jeszcze poczekać, ale zdecydowałam się już teraz zaproponować Państwu temat pasienia krów – bardzo często i (zazwyczaj) pozytywnie wspominany przez mieszkańców okolic Zakliczyna.

Pierwsze w danym roku wyprowadzenie krowy na pole wiązało się z koniecznością wykonania różnorodnych czynności, które miały zagwarantować pomyślne pasienie przez cały sezon i szybkie przybieranie na wadze zwierzęcia wychudzonego podczas zimy. Gospodyni gotowała jajko i dawała je pastuchowi. Pasący był też obwiązywany w pasie *plowróskiem* (powrozem), który miał nosić do końca wypasu w tym dniu. Takie zachowanie miało spowodować, że krowa się nie będzie *kryptowała* (nie będzie się gmatwał powróż, na którym się pasła). Ugotowane jajko pastuch miał obowiązek zjeść na pastwisku¹. Jeśli pastuchów było dwóch, przez zjedzeniem mieli toczyć jajko po łące jeden do drugiego. Wszystko to po to, aby krowa dobrze się pasła i była taka okrągła, jak to jajko.

Specjalnym zabiegiem przygotowującym poddawano także samą krowę. Niektórzy pytani podawali, że należało ją przed wyprowadzeniem okadzić dymem z wianka święconego w dzień Bożego Ciała. Miało to ochronić krowę przed *urzykami* (inaczej: *urokami*) oraz przed działaniem czarownicy, które – zgodnie z powszechnym niegdyś przekonaniem – potrafiły odbierać mleko krowom. Okadzona krowa była przeprowadzana przez próg stajni, pod który kładło się jajko, siekierę i *plowrózek*. Znaczenie jajka i powroza w tym ceremoniale już znamy. Siekiera z kolei (jak wspominają rozmówcy z Olszowej i z Jamnej) miała odstraszyć czarownicę². Krowę wychodzącą na pastwisko starannie czesano *zgrzeblem*

¹ Informacje te pochodzą z różnych stron gminy Zakliczyn: z Olszowej, z Bieśnika, z Wesołowa, ze Stróż, z Filipowic, z Paleśnicy.

² Czarownicom, które miały zgubny wpływ na udój, na pewno zostanie poświęcony jeden z przyszłych kącików.

i oczyszczano. Jak podaje jeden z mieszkańców Olszowej, nie wolno usuwać łajna za pomocą *mietły skrobaki*, bo krowa będzie *tako sucho, jak ta skrobaka*.

Krowy się *zenało* ('gnało') na pola, a ich opiekunami

były przede wszystkim dzieci. Pasało się zazwyczaj na miedzach (*miendzach* – jak możemy usłyszeć u najstarszych mieszkańców), przy drogach i na skrawkach ziemi nienadających się do uprawy, a nawet na leśnych polanach, ponieważ ziemia była zbyt cenna, żeby „marnować” ją na łąkę. Pastuch musiał czuwać, żeby krowa nie poszła *w szklode*, czyli nie weszła w uprawy. Czas spędzany przy pasieniu umilano sobie śpiewami. Zdarzało się, że pasący w pewnej odległości nawoływali się określonymi formułami. Jedną z nich podała pani Stefania Haraf z Jastrzębi:

- *Cy sie gniywos, cy nie gniywos,*

Co sie do mnie nie łodzywos?

Cy ci sie tam dobrze pasie?

Dalekoś tam ... [tu padało imię, np. *Maryśka*]?!]

W odpowiedzi pytany odkrzykiwał:

- *Nie gniywom sie, łodzywom sie*

Dobrze mi sie pasie, niedaleko jezem.

Śpiewanie było niemal obowiązkiem podczas pasienia. Podkreślano, że krowa się lepiej pasła, jeśli jej śpiewano. A i pastuchowi czas przyjemnie mijał. Ci, którzy pamiętają czas pastuchów wspominają, że wieczorami okoliczne wsie rozbrzmiewały śpiewem (*buł jeden śpiyw!*): z każdego zakątka dochodziła inna melodia.

Obecnie krów w naszej okolicy jest coraz mniej, ale może i tak przydadzą się Państwu informacje zamieszczone w tym kąciku. Może ktoś zastosuje rady naszych dziadków? Z wielkim zainteresowaniem oczekujemy na informacje, czy pomogły. Jeśli znają Państwo jakieś inne zwyczaje związane z pierwszym wyprowadzeniem krów na pastwisko, prosimy o podzielenie się wiedzą. Język, zwyczaje, obrzędy i wierzenia stanowią istotną część skarbnicy naszej kultury i warte są utrwalenia.

dr Anna Piechnik

Funiculi-funicula i inne przeboje

Najsłynniejsze arie operowe i operetkowe, duety, utwory musicalowe, pieśni włoskie i hiszpańskie - to szlagiery koncertu „Czar klasyki” w wykonaniu solistów wydziału wokalnego Szkoły Muzycznej II stopnia im. Ignacego Jana Paderewskiego w Tarnowie. Na ratuszowej scenie ponownie wystąpili młodzi artyści - wprowadzie jeszcze na dorobku, aczkolwiek z ogromnym potencjałem artystycznym i temperamentem scenicznym.

Elitarny koncert (na zaproszenia) zgromadził miłośników muzyki klasycznej i talentu **Tomasza Kumięgi** - tenora z Faściszowej. Tegoroczny maturzysta pragnie kontynuować swoją karierę solową w stolicy. W duecie z panią profesor, solistką krakowskich i rzeszowskich scen, ujął serca publiczności. Podopieczny **dr Alicji Płonki** zaimponował niezwykłą emisją głosu, interpretacją utworów, prezencją i... elokwencją. Jego komentarz, zapowiedzi i tembr głosu żywo przypominają specjalistę w tej dziedzinie, **Bogusława Kaczyńskiego**.

Program składał się z dwóch części. W trakcie prezentacji muzycznej bohater wieczoru - przy aplauzie widzów - otrzymał gorące życzenia twórczego rozwoju i wyrazy uznania za dotychczasowe osiągnięcia od Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn **Kazimierza Kormana**. Nie obyło się bez bisów. Owacja na stojąco raz po raz wywoływała z kulisy artystów, by zaśpiewać wspólnie włoską piosenkę ze znanym powszechnie refrenem, wykonywaną przez takie tuzy jak **Luciano Pavarotti, Andrea Bo-**

celli czy nawet... **Karel Gott**. Piosenka została napisana 130 lat temu z okazji otwarcia kolejki (*funicolare*) na Wezuwiusz. Namawiamy zatem Czytelników - zachęćni przez maestro Kumięgę - do domowych koncertów. A więc:

*Jammo, jammo,
'ncoppa jammo ja'...*
*Jammo, jammo,
'ncoppa jammo ja'...*
*Funiculi - funicula,
funiculi - funicula...*
*'Ncoppa jammo ja',
funiculi, funicula.*

W sali im. Spytka Jordana - prócz wspomnianego duetu - wystąpili: **Klaudia Moździerz** - sopran, **Karolina Pawula** - sopran, **Magdalena Szczepańska** - sopran, **Iga Cyz** - mezzosopran, **Rita Jurkow** - alt, **Tomasz Furman** tenor, **Wojciech Koćwin** - baryton. Na fortepianie - **Sławomir Kokoszka**, na skrzypcach - **Gabriela Baran**. Koncert wpisuje się w tegoroczne obchody 10-lecia istnienia Regionalnego Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego. Z tej okazji gratulacje i okolicznościowy adres złożył na ręce **Kazimierza Dudzika** - szefa instytucji - przewodniczący Rady Powiatu Tarnowskiego **Sylwester Gostek**. Na załączonych zdjęciach - bohaterowie wieczoru.

Tekst i zdjęcia: **Marek Niemiec**



NASZE PRZEPISY

Torcik z szachownicą

15 dag deserowej czekolady, 6 łyżek cukru-pudru, 5 łyżek mąki, pół łyżeczki proszku do pieczenia, 2 jaja, 1/3 kostki masła, kilka kandyzowanych skórek pomarańczowych

Półwę czekolady połamać na kawałki, włożyć do rondelka, wlać łyżkę wody i stopić na bardzo małym ogniu, zdjąć z ognia i wymieszać z miękkim masłem. Żółtka oddzielić od białek i ubić z cukrem. Dodać stopioną czekoladę, przesianą mąkę i proszek do pieczenia, dokładnie wymieszać. Białka ubić na sztywną pianę, stopniowo dodawać do masy czekoladowej. Foremkę posmarować masłem, następnie ostrożnie wlać ciasto. Piec ok. 40 minut w temperaturze 200 stopni. Pozostałą czekoladę stopić, oblać nią ciasto. Gdy stężeje wierzch, udekorować prostokątami z pomarańczy.

Pascha wielkanocna

1 kg sera białego, 8 ugotowanych żółtek, 1,5 szklanki cukru-pudru, cukier wanilinowy, kostka masła, bakalie (rodzynki, skórka pomarańczowa, 3 łyżeczki żelatyny)

Ser utrzeć z masłem, żółtkami i cukrem. Dodać rozpuszczoną żelatynę, bakalie. Masę wyłożyć do foremki wyścielonej wilgotną gazą. Schłodzić.

Babeczki z pieczarkami

15 dag mąki, 8 dag margaryny, 3 żółtka, 20 dag pieczarek, mała cebula, olej, 10 dag sera żółtego, sól, pieprz

Z mąki, margaryny, żółtek sporządzić kruche ciasto. Wylepić foremki i upiec babeczki. Nadziać farszem.

Farsz: Pieczarki pokroić, udusić na oleju z cebulą. Posypać żółtym serem, utartym na mniejszych otworach (zapiec w piekarniku).

Salatka z papryki konserwowej

Słoik papryki konserwowej, 5 ogórków, 5 ugotowanych jaj, jabłko, mała cebula, 15 dag żółtego sera utartego na tarce o małych otworach

Wszystkie składniki pokroić. Doprawić do smaku solą, pieprzem, majonezem i śmietaną.

Sos chrzanowy

5 łyżek wody, 5 łyżek octu, 5 łyżek płaskich cukru, 5 jaj, większy słoiczek chrzanu

Jaja wbić do miski, dodać wodę, ocet, cukier. Zagotować na gęsty krem. Wystudzić, dodać chrzan. Całość wymieszać. Sos chrzanowy smakuje z jajkami i wędliną.

Jadwiga Lewandowska
Zakliczyn

MISTRZ KOMINIARSKI

Tomasz Rzepecki

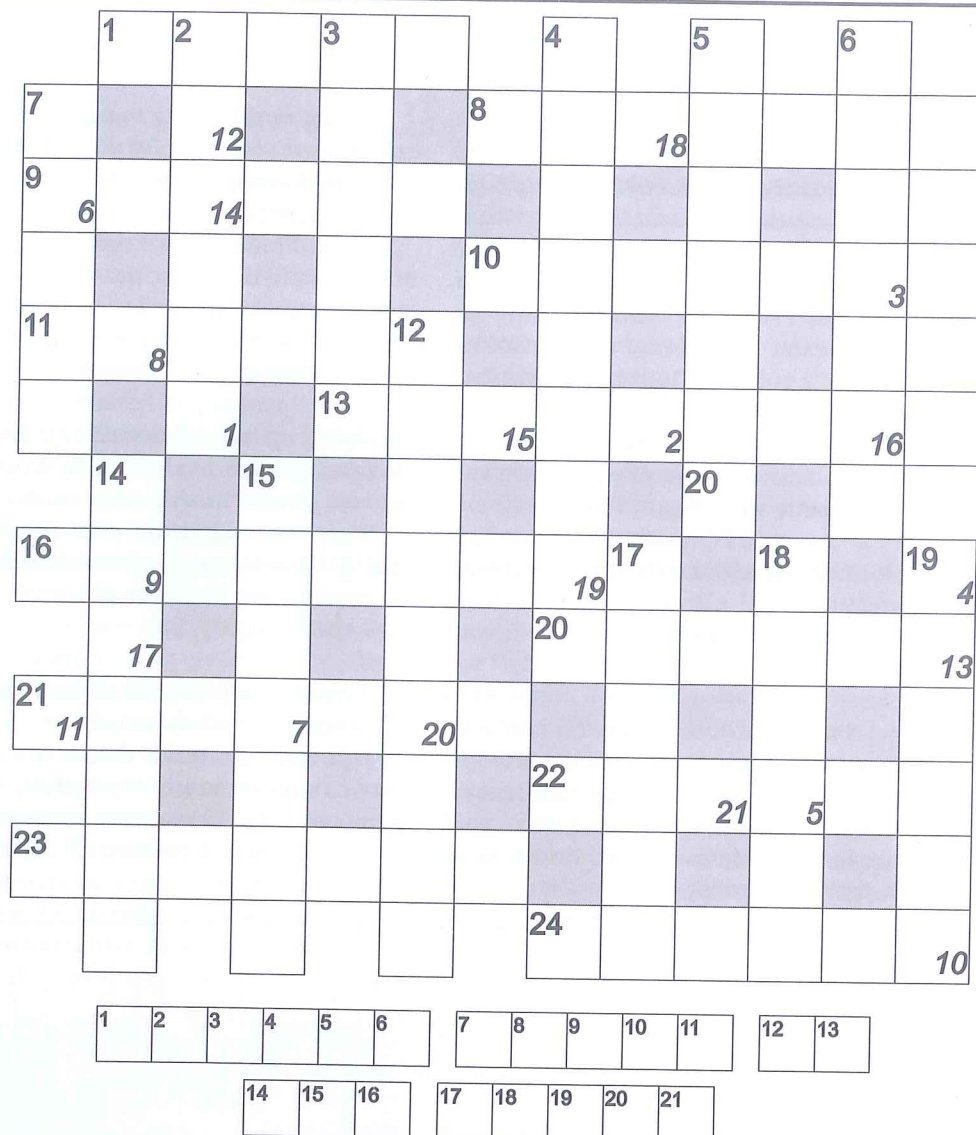
oferuje usługi w zakresie:

- Badanie przewodów kominowych
- Opiniowanie przewodów kominowych dla potrzeb rozdzielni gazu, sanepidu, wydziałów architektury, inspektoratów nadzoru budowlanego, po zakończeniu budowy itp.
- Wykonywanie okresowych kontroli przewodów kominowych wentylacyjnych, dymowych i spalinowych w oparciu o art. 62 ustawy Prawo Budowlane z dnia 7.07.1994 r. (Dz. U. Nr 89 poz. 414 z późniejszymi zmianami) w budynkach wielorodzinnych, jednorodzinnych, biurowych, hotelowych, halach magazynowo-przemysłowych, produkcyjnych oraz użyteczności publicznej.
- Wykonywanie inwentaryzacji przewodów kominowych wraz z wykonaniem pełnej dokumentacji w postaci rzutów poziomych lub pionowych przewodów kominowych, wraz z podłączeniami kominowymi oraz drożnością kanałów wyrażoną w metrach bieżących.
- Czyszczenie, udrażnianie przewodów kominowych wentylacyjnych, dymowych, spalinowych oraz urządzeń grzewczo - kominowych.
- Kompleksowa obsługa administracji, instytucji, spółdzielni, wspólnot mieszkaniowych oraz klientów indywidualnych. Możliwość zawierania długoterminowych umów. Serwis w przypadku awarii.
- Wykonywanie usług zleconych pokrewno-kominiarskich oraz remontów przewodów kominowych.
- Badanie przewodów kominowych za pomocą kamery inspekcyjnej TV.
- Doradztwo techniczne, montaż systemów oraz nasad kominowych ze stali kwasoodpornych, żaroodpornych itp.
- Wkłady kominowe.

KONTAKT: tel. 695 80 44 12, 14 66 52 168

Pogotowie kominiarskie: tel. 801 600 600, www.pogotowiekominiarskie.pl

KRZYŻÓWKA NR 23



Poziomo:

- 1 dźwig w budynku
8 stopień wojskowy
9 młode klempy
10 dział urzędu
11 zarzek
13 właśnie się urodził
16 lubi morwę
20 dział
21 kraj
22 samolubstwo
23 ścinek
24 sto arów

Pionowo:

- 12 jest nim pchła
3 rajtar
4 uroczystość
5 do odebrania
6 zaliczka
7 zostaje po młocce
12 nie myśliwiec
14 wygodny mebel
15 gwizdzący gryzoń
17 gra z kulami
18 damska marynarka
19 zachodni rolnik



Nie czekaj w kolejce!
Serwis i wymiana opon

F.H.U. ALMARCO
ul. Malczewskiego 31

Atrakcyjne ceny!

Rozwiązaniem Krzyżówki nr 23 jest przysłowie, którego treść prosimy nadsyłać do 9 kwietnia br. na adres: Redakcja „Głosiciela”, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (hasło wraz z adresem można dostarczyć bezpośrednio do redakcji w ratuszu lub do Gminnej Biblioteki Publicznej). Z puli prawidłowych rozwiązań wylosujemy jedno, jego autor otrzyma bon towarowy o wartości 50 zł.

Hasło Krzyżówki nr 22: *Wola kruszy skały*. Laureatem zostaje p. Albin Gajda z Zawady Lanckorońskiej, który otrzymuje bon na towary i usługi o nominale 50 zł do realizacji w PHU ALMARCO w Zakliczynie, ul. Malczewskiego 31 (do odbioru w redakcji).

Krzyżówkę sponsoruje: ALMARCO,
opr. Antoni Sproski

Szachowe igrzyska MSZS

Trzydniowe zmagania szachowe w Zespole Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie zgromadziły kilkuset najlepszych amatorów królewskiej gry z całego województwa. Małopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej, przeprowadzone przez zarząd Małopolskiego Szkolnego Związku Sportowego, zorganizowano w naszym mieście po raz drugi z rzędu. Bardzo dobra organizacja tych i innych zawodów oraz pozyskane doświadczenia zaowocowały ponownym wyborem hali sportowej ZSPiG jako miejsca rozegrania tegorocznych igrzysk.

- Chętnie organizuję takie zawody, to dla nas duże wyróżnienie - zapewnia **Ryszard Okoński** z Komisji Sportowej MSZS, nauczyciel wf, a zarazem gminny koordynator sportu, który wraz z sędzią głównym, sekretarzem gminy **Januszem Krzyżakiem** i sekretarzem MSZS **Markiem Małkiem** wręczał nagrody najlepszym zawodniczkom i zawodnikom turnieju. A obsada iście królewska; na parkiecie w Zakliczynie pojawili się mistrz i wicemistrzyni świata o rankingach wzbudzających szacunek nawet u zawodowców.

Rywalizacja przy szachownicach przebiegała zaskakująco, nie brakowało niespodzianek. **Wiesław Kasperek** wysoko ocenił zarówno organizację imprezy, jak i poziom sportowych pojedynków: - W pierwszym dniu zawodów wzięło udział 98 uczniów szkół podstawowych, w gimnazjum na drugi dzień 95, licealistów w ostatnim dniu było 82. To rekord, ponieważ w tamtym roku rywalizowało w Zakliczynie 240 szachistów, w tych zawodach łącznie wzięło udział 275 osób. Wiele nowych powiatów przystąpiło do rywalizacji, stąd taka liczba zawodników. W szkołach odbywały się eliminacje, można więc mówić o kilku tysiącach uczestników igrzysk. 30 proc. uczestników igrzysk to zawodnicy klubowi. Wiele szachistów miało rankingi międzynarodowe ELO, dowodem na to jest udział w gimnazjum aż osiemnastu z tym rankingiem. Niespodzianką była 7 lokata

mistrza Polski - **Daniela Sadzikowskiego** z Chrzanowa. A wygrali dwa bracia **Lewiccy** z Tarnowa. **Ola Lach**, która była wicemistrzynią świata, zajęła dopiero trzecie miejsce, co świadczy o wysokim poziomie w Małopolsce. Mam nadzieję, że Zakliczyn będzie nadal organizatorem zawodów, profesjonalizm oraz wspaniałą salę doceniają i podkreślają w rozmowach opiekunowie ekip i sami zawodnicy. Armia ludzi przygotowuje naprawdę fajną rzecz. To sukces szkoły w Zakliczynie,



Imprezę organizowali i nadzorowali: Wiesław Kasperek (z prawej) i Ryszard Okoński.

a to nie jest proste wyłączyć na pełne trzy dni halę sportową. Szachy mają się dobrze.

Sędzia Kasperek optuje za wprowadzeniem nauki szachów do programu nauczania. Na początek trzeba zebrać 100 tys. podpisów, były takie próby w woj. podkarpackim, szachy wszak uczą myślenia i odciągają młodzież od gier komputerowych. Ten pomysł popiera sekretarz



„Siostrzany” pojedynek gimnazjalistek: Agnieszki Kot i Katarzyny Świerczek (z prawej).



Najlepsze licealistki.



Zwycięzcy licealiady. Poniżej od lewej - Marek Małek, Ryszard Okoński i Janusz Krzyżak.

gminy Janusz Krzyżak: - Warto organizować podobne imprezy w Zakliczynie, warto w nie inwestować. W edukacji szachowej dostrzegam ważną rolę wychowawców, trenerów, Klubu Szachowego „Jordan” działającego przy RCTiDK. Szczególne podziękowania dla organizatorów na czele z panami Ryszardem Okońskim i dyr. Józefem Gwiżdżem. Opinie gości zawodów potwierdzają, że impreza stała na wysokim poziomie zarówno organizacyjnym, jak i sportowym.

Nasi zawodnicy uplasowali się na dalszych miejscach, najlepszą okazała się **Magdalena Bober** z ZSP, która zajęła 14 miejsce w gronie 38 uczestników. A oto czołówka (więcej o wynikach na www.chessarbiter.to.pl):

Szkoły Podstawowe dziewczęta: **Mariola Woźniak** (SP 40 Kraków, ELO 1644, 8.5 pkt)

Szkoły Podstawowe chłopcy: **Jan Krzysztof Duda** (SSP Siercza), ELO 2123, 9.0

Gimnazja dziewczęta: **Malwina Chrząszcz** (PG4 Chrzanów) ELO 2039, 9 pkt

Gimnazja chłopcy: **Mirosław Lewicki** (SG2 Tarnów) ELO 2161, 8.5 pkt

Licea dziewczęta: **Marcelina Lis** (III LO Tarnów), ELO 1894, 7.5 pkt

Licea chłopcy: **Przemysław Święch** (IV LO Kraków), ELO 2137, 8 pkt

Tekst i zdjęcia: Marek Niemiec

FHU KUBOŃ

AUTO-CZĘŚCI i ELEKTROMECHANIKA

Stanisław Kuboń

Roztoka 26, tel. 014-66-53-756

Nowo otwarty sklep z częściami samochodowymi oferuje:

- części do wszystkich samochodów
- oleje silnikowe i pełny asortyment płynów eksploatacyjnych
- akumulatory

- Bogate zaopatrzenie - kilka tysięcy części na stanie.
- Regularne dostawy towaru.
- Na życzenie klienta sprowadzamy każdą część!

Czynne:

sklep: od pon. do pt. w godz. 8:30 - 17:30, w soboty w godz. 8:30 - 13:30

warsztat: od pon. do pt. w godz. 8:00 - 18:00, w soboty nieczynny

Zapraszamy! 2 km od miasta, przy trasie Zakliczyn-Wojnicz

Pożyczka Gwiazdka



WYŁĄCZNIE POLSKI KAPITAŁ!!!

www.skokjaw.pl

SKOK Jaworzno

Zakliczyn
ul. Malczewskiego 7

Zapraszamy!

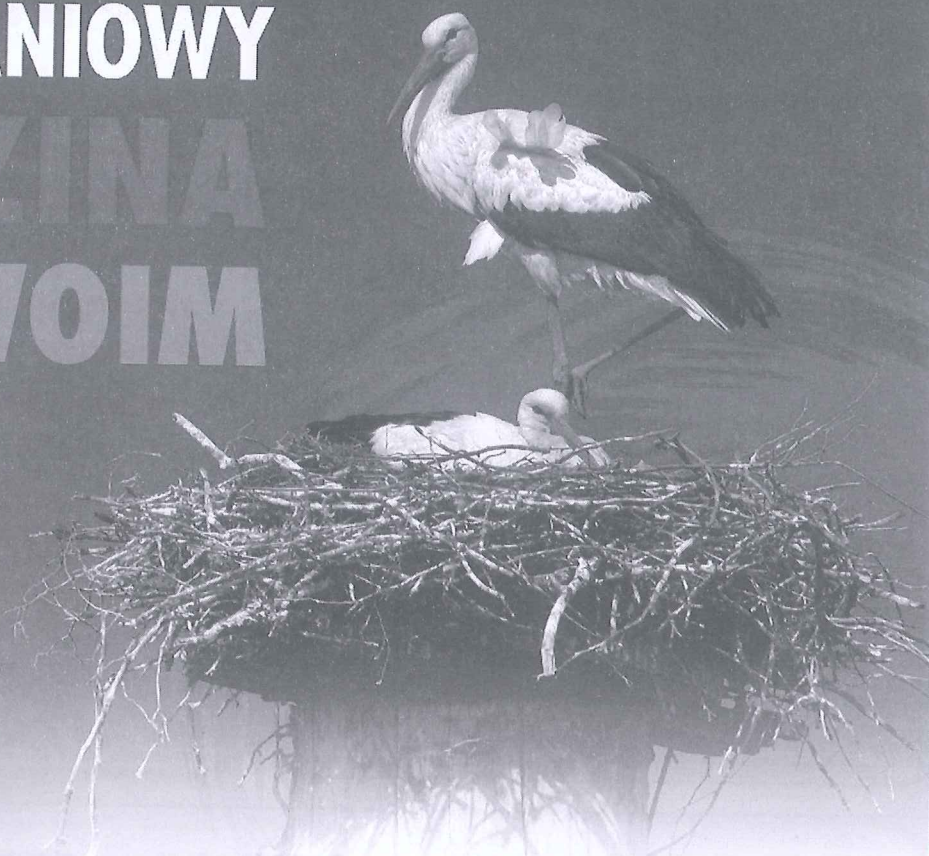
pn- pt 8:00 - 16:00

sobota 9:00 - 13:00

0 801 300 200 0 32 614 20 00

Koszt połączenia zgodnie z taryfą operatora

KREDYT MIESZKANIOWY RODZINA NA SWOIM



Kredyt z dopłatą dostępny jest w ramach rządowego programu "Rodzina na swoim"

Dzięki kredytowi z dopłatą możesz skorzystać z takich udogodnień jak:

- obniżone odsetki przez pierwsze 8 lat, dzięki dopłatom z budżetu państwa
- możliwość finansowania do 80% kosztów inwestycji
- długi okres kredytowania - do 30 lat

Z A P R A S Z A M Y

BSR
Bank
Spółdzielczy
Rzemiosła
w Krakowie

www.bsr.krakow.pl

Oddział w Zakliczynie, Rynek 4, tel. 14 66 53 419

CAMELEON

AUTO - CZĘŚCI, SKLEP
KONSERWACJA PODWOZIA
MONTAŻ SZYB I HAKÓW
HOLOWNICZYCH
WYMIANA OLEJU, FILTRÓW
PRANIE TAPICEREK,
CZYSZCZENIE WNETRZ
BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO
MICKIEWICZA 40 32-840 ZAKLICZYN
WJAZD OD ULICY SPOKOJNEJ

660 868 295

600 666 311



GABINET FIZJOTERAPEUTYCZNY

Czchów, ul. Sąddecka 49
tel. kom. 509 559 019,

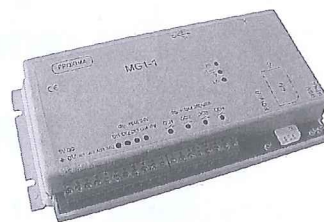
- masaże klasyczne lecznicze
- refleksoterapia stóp (masaż punktowy)
- masaże lecznicze bańką chińską
- masaże relaksacyjne gorącymi stemplami ziołowo-owocowymi
- naświetlania lampą polaryzacyjną BioV2
- ćwiczenia indywidualne

**ZABIEGI I ĆWICZENIA
RÓWNIEŻ W DOMU PACJENTA**

**REJESTRACJA TELEFONICZNA
W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH**

PROXIMA - SERWIS - PRODUKT Arkadiusz Budzyn

Automatyka przemysłowa
Elektronika
Napęd elektryczny
Sterowniki programowalne
Sterowanie przez GSM

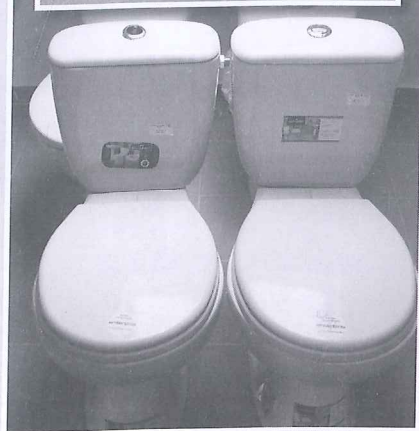


Badania instalacji elektrycznych:

- odbiorcze
- okresowe

Projektowanie * Montaż * Serwis
Wykonywanie urządzeń pod zamówienie klienta

32-840 Zakliczyn, ul. Grabina 6; tel. 14 690 70 19,
fax 14 690 70 21, kom. 606 254 042
www.proximaserwis.pl e-mail: biuro@proximaserwis.pl



Zapraszamy do nowo otwartej **GALERII ARTYKUŁÓW SANITARNYCH**

w Firmie Pogórzezanin Kazimierza Starostki
Zakliczyn, ul. Spokojna 13



SKLEP I GALERIA CZYNNE:

PN-PT 7:00-16:00

SOB. 8:00-13:00

TEL. 014-66-53-313

014-628-34-13

KOM. 503-694-175



POGÓRZANIN

Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa
Kazimierz Starostka

ul. Spokojna 13, 32-840 Zakliczyn

tel./fax (014) 66-53-313; (014) 628-34-13 – po godz. 17

F.P.-U.H. „Pogórzezanin” świadczy usługi wod-kan-co-gaz.

Sklep z artykułami sanitarnymi oferuje m.in.:

- oryginalne meble łazienkowe
- szeroki wybór płytek ceramicznych renomowanych firm
- kleje, fugi, listwy wykończeniowe
- farby, pigmenty, akcesoria malarskie
- lustra i kinkiety
- okleiny meblowe, paski ozdobne i tapety
- dywaniki i maty antypoślizgowe
- elektronarzędzia
- i wiele innych artykułów

Kompetentne doradztwo, możliwość zakupu na raty.

Okazja! 7% VAT na materiały wraz z montażem.

Zapraszamy!

Zakład Stolarski

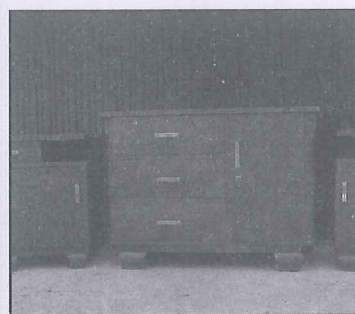
Marcin Niemiec

Wróblowice 134, tel. 788-84-40-98

konserwacja mebli, stolarstwo artystyczne

oferta:

- **renowacja mebli**
- **kopiowanie mebli antycznych**
- **ławki, łóże, sofy**
- **naprawa mebli z drewna i tapicerowanych**
- **meble na zamówienie**



Firma Usługowo-Handlowa

ASTORIA

Sylvia Mytnik
zaprasza do

RĘCZNEJ MYJNI SAMOCHODOWEJ

Zakliczyn, ul. Malczewskiego 53
tel. 014-66-53-742, kom. 669-489-533
czynnej w godz. 8.00-20.00

W ofercie:

- mycie pojazdów
- polerowanie i woskowanie karoserii
- odkurzanie i pranie tapicerek
- pranie i suszenie dywanów
i mebli tapicerowanych

CENY PROMOCYJNE!

BIURO UBEZPIECZEŃ NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA

SAMOCODÓW, DOMÓW, MIESZKAŃ, FIRM,
ROLNE, TURYSTYCZNE I INNE

Doradztwo i przedstawicielstwo różnych firm ubezpieczeniowych



32-840 ZAKLICZYN, RYNEK 35
TEL: 0692 387 659, 0692 144 110

Uwzględniamy zniżki z innych
firm ubezpieczeniowych

Oferujemy montaż nowoczesnych systemów grzewczych

- Instalacje C.O i Wod – Kan
- Instalacje gazowe
- Montaż centralnego systemu odkurzania
- Przydomowe oczyszczalnie ścieków
- Baterie słoneczne
- Remont i modernizacja starych instalacji C.O.

- Pomożemy we właściwym doborze urządzeń
- Dokonamy bezpłatnej wyceny
- Dowieziemy towar
- Zamontujemy



Instalator



ZAPEWNIAMY CIEPŁO W TWOIM DOMU

F.U.H. INSTALATOR

Tel. 601 944 008 605 068 856 p.migrala@op.pl



STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Kazimierz Bednarek

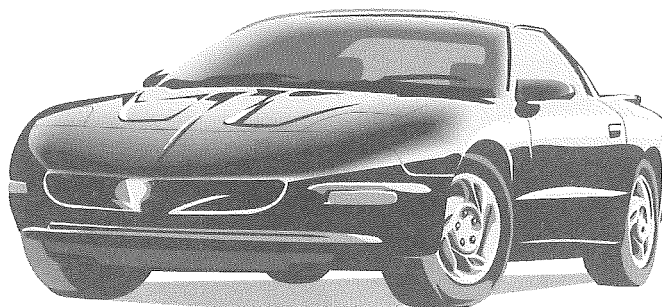
Zakliczyn, ul. Grabina 6
(na terenie SP „Zakpol”)

Przeglądy techniczne i diagnostyka:

samochodów osobowych
samochodów dostawczych
ciągników rolniczych
pojazdów zasilanych LPG
pojazdów sprowadzanych z zagranicy
pojazdów pokolizyjnych
motocykli

Ponadto:

komputerowe ustawienie zbieżności kół
analiza spalin
kontrola amortyzatorów



Stacja czynna
pon.-pt. w godz. 8-16,
w soboty w godz. 8-12
tel. 014/66-53-794

Zapraszamy i życzymy
szerokiej drogi!

ZAKPOL

Spółdzielnia Produkcyjno - Usługowa

32-840 Zakliczyn, ul. Grabina 6, tel./fax 14-66-53-484, 14-66-63-321

Wykonawstwo i montaż: **konstrukcje stalowe, ślusarka budowlana, więźby dachowe, stalowe i drewniane, usługi dekarские**

Produkcja: **konstrukcje stalowe**

Usługi: **spawalnicze, ślusarskie i agrotechniczne**

Handel: **częściami do maszyn rolniczych, materiałami budowlanymi, tarcicą budowlaną, paliwem, skup złomu i metali kolorowych**

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

SPU Zakpol prowadzi SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH w dni powszednie i w soboty w godz. 7:00-15:00

Asortyment skupowanych surowców, jak i ceny, prosimy uzgadniać telefonicznie.

Uwaga! Prosimy o niedostarczanie makulatury, toreb jednorazowych z folii oraz plastików po artykułach spożywczych (do odwołania).

ZAPRASZAMY!

PG-TRONIK



SYSTEMY ALARMOWE

TV PRZEMYSŁOWA

ELEKTRONICZNE SYSTEMY

KONTROLI DOSTĘPU

CENTRALNE ZAMKI, CB RADIA

AUTOMATY BRAMOWE

DOMOFONY, VIDEO-DOMOFONY

**KOMPUTERY - serwis, doradztwo techniczne, sprzedaż
ODZYSKIWANIE DANYCH Z USZKODZONYCH NOŚNIKÓW**

**ul. Spokojna 31, 32-840 Zakliczyn
tel./fax 014 665 33 54, tel. kom. 502 488 652**



mgr farm. Genowefa Mytnik

APTEKA „Przy Rondzie”

ZAKLICZYN, ul. J. Malczewskiego 29, tel. (014) 66 52 167

Apteka czynna jest od poniedziałku do piątku: 8-18, w soboty: 8-13 oraz w niedziele i święta: 10-12



Apteka oferuje szeroki asortyment leków gotowych, tanie leki z importu równoległego, wykonuje leki recepturowe. Fachowy personel służy radą w sprawach zdrowia oraz otacza pacjentów opieką farmaceutyczną.

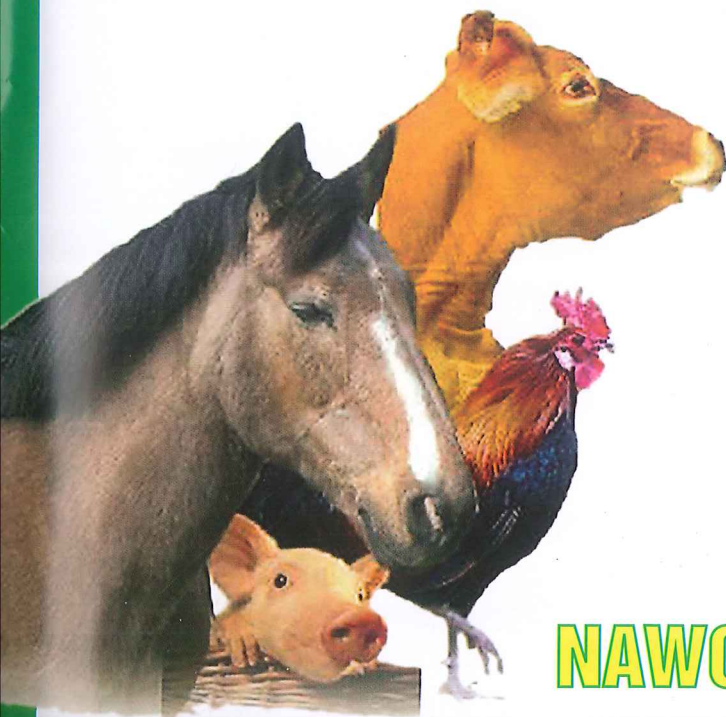
Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa

KRĘG-BUD

Grzegorz Kwiek

HURTOWNIA PASZ

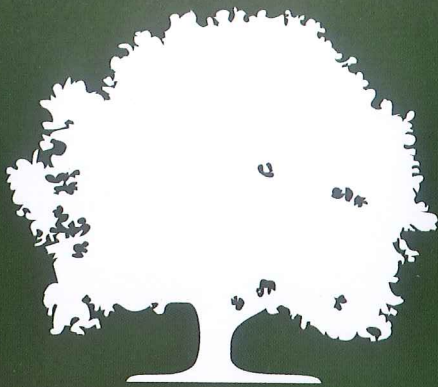
Zakliczyn ul. Kamieniec
(obok Domu Towarowego)
tel. 014-66-52-156
kom. 0608-336-783



- KONCENTRATY
- MIESZANKI DLA TRZODY, DROBIU, BYDŁA, KRÓLIKÓW I IN.
- ŚRUTA SOJOWA I RZEPAKOWA
- FOLIE KISZONKARSKIE
- ARTYKUŁY ZOOTECHNICZNE
- KARMNIKI I POIDŁA
- WYSŁODKI BURACZANE

TRANSPORT

NAWOZY – ATRAKCYJNA CENA!



Centrum Leśno Ogrodnicze

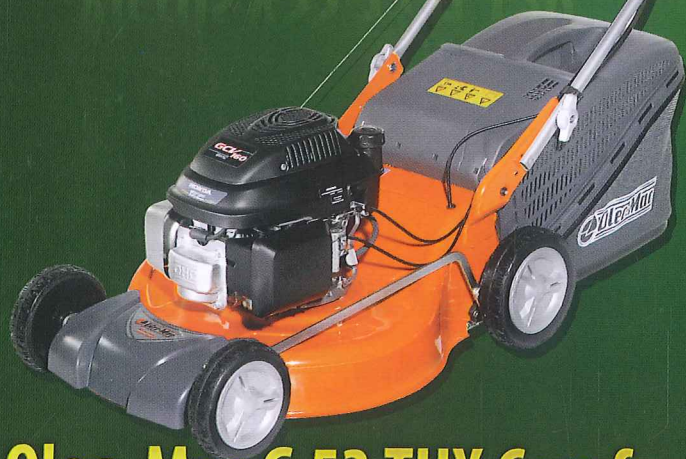
WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2009
w ofercie dostępnych prawie 20 modeli



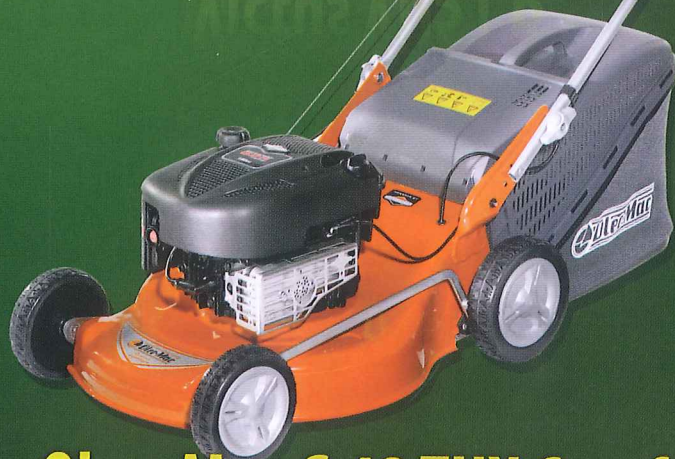
Victus VSS 53 H 190



Victus VD51 B



Oleo-Mac G 53 THX Comfort



Oleo-Mac G 48 THX Comfort

F.H.U. "AGROTECH-G"

Rynek 6

32-840 Zakliczyn

godziny otwarcia:

poniedziałek - piątek 08:00 - 16:30

w soboty 08:00 - 13:00

Zapraszamy również do SERWISU
sprzętu leśno - ogrodniczego.

**RABATY DO
-20%**

Promocja wyprzedaży kosiarek rocznika 2009 dotyczy wybranych modeli.
Oferta ważna do wyczerpania zapasów.

Na wykonane roboty
udzielamy wieloletniej
gwarancji!!!

Zakład Kamieniarski

GRANIT

Wojciech Grzegorzczak

NAGROBKI
GROBOWCE
REMONTY OBIEKTÓW
CMENTARNYCH

PARAPETY
SCHODY
BLATY KUCHENNE
BLATY ŁAZIENKOWE

UWAGA!
Schody kamienne tańsze
od drewnianych!

Terminowe, dokładne i solidne wykonanie
Przystępne ceny
Możliwość rozłożenia na raty

32-840 Zakliczyn, ul. Mickiewicza 29 (obok kościoła parafialnego)
tel. 014 66 53 478, 0609 578 254

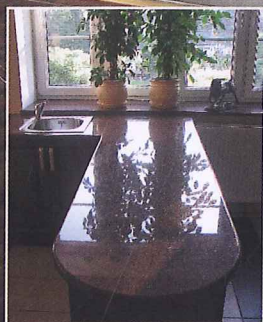
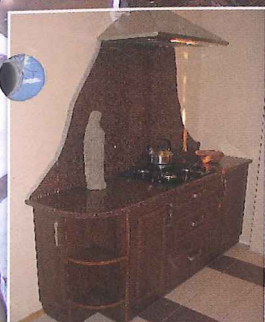


Foto-video



FILMOWANIE
FOTOGRAFIA

-ślubna
-okolicznościowa
-portretowa
STUDIO - FOTO

SUKNIE ŚLUBNE

-dodatki
-wypożyczalnia
-sprzedaż
-komis

Zakliczyn Rynek 7/2
tel. 606 458 687; 696 041 052

FHU KUBOŃ

AUTO-CZĘŚCI I ELEKTROMECHANIKA
Stanisław Kuboń
Roztoka 26, tel. 014-66-53-756



Sklep z częściami samochodowymi oferuje:

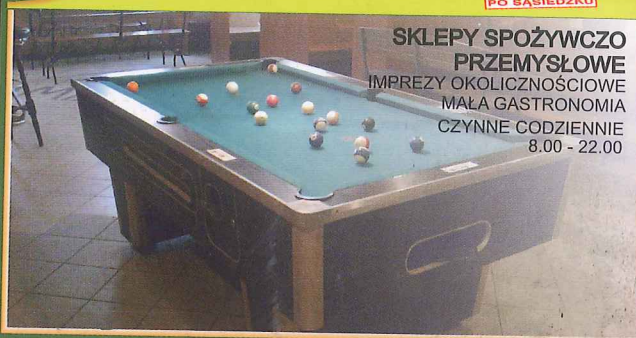
- części do wszystkich samochodów
- oleje silnikowe i pełny asortyment płynów eksploatacyjnych
- akumulatory

Czesław Ramian

tel. 0-14-66-55-097

tel. kom. 504-116-540

F.H.U. „RAMIX” abc
PO SĄSIEDZKU



SKLEPY SPOŻYWCZO PRZEMYSŁOWE
IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
MAŁA GASTRONOMIA
CZYNNE CODZIENNIE
8.00 - 22.00

RAM-CAR

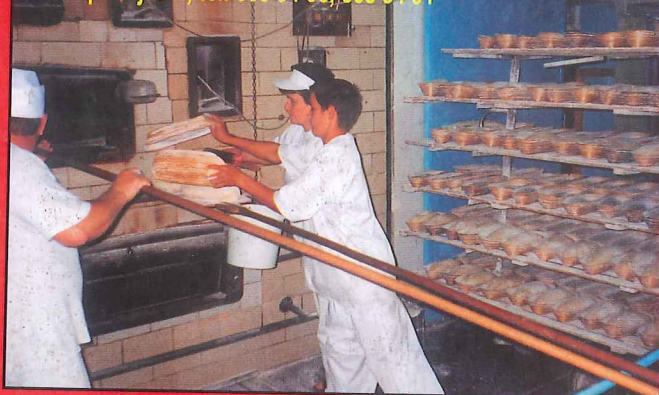
Zakliczyn, ul. Mickiewicza 20
tel. kom. 503-097-880, tel. 014-66-52-158

- barierki
- balustrady ze stali nierdzewnej
- obróbka stali nierdzewnej
- szlifowanie
- polerowanie



GS „SCH” ZAKLICZYN

ul. Spokojna 1, tel. 665 34 06, 665 34 91



POGÓRZANIN



Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa – Kazimierz Starostka
32-840 Zakliczyn ul. Spokojna 13

Sklep i Galeria czynne: pn-pt 7:00-16:00, sob. 8:00-13:00
tel. 014-66-53-313, 014-628-34-13, tel. kom. 503-694-175

Spółdzielnia Pracy Budownictwa

MURBET

33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2

tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (0600) 380 512



Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26

Żwirownia Janowice: (0603) 206 595



Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa

ZAKPOL

32-840 ZAKLICZYN
ul. Grabina 6

Tel./Fax (014) 66 53 484,
66 53 321

Punkt Kasowy Zakliczyn, ul. Malczewskiego 7
tel./fax 014 628 35 13, czynne: pn-pt 8-16, soboty 9-13



SKOK
„Jaworzno”
www.skokjaw.pl

Pożyczki - Lokaty - Ubezpieczenia